Dziś w numerze „Nowy Świat"

Cena 10 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI A — Poznań, niedziela 29 października 1950 r. — Nr 298 (2037)

Przemówienie Wiceministra Spraw Zagranicznych dr. Stanisława Skrzeszewskiego, wygłoszone na 85 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w sprawie **ratyfikacji układu między Rzeczpospolitą Polską a NRD** — drukujemy na stronie 2

Uchwała Rady Ministrów
z dnia 28 października 1950 r.
w sprawie zmiany systemu pieniężnego

Na podstawie ustawy o zmianie systemu pieniężnego, uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w dniu dzisiejszym, wprowadzony zostaje z dniem 30 października 1950 r. nowy pieniądz, a mianowicie złoty równy 0,222168 grama czystego złota. W ten sposób gospodarka nasza zostaje oparta na nowej, wysokowartościowej walucie, której wartość określona jest w złocie.

Zmiana systemu pieniężnego stała się konieczną z następujących względów:

1 Weszliśmy w okres sześcioletniego planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Wykonanie tego planu wymaga oparcia całej gospodarki na trwałej walucie, której siła nabywcza będzie stale wzrastać. Nasza dotychczasowa waluta nie odpowiadała tym warunkom, gdyż powstała w okresie, kiedy trwała jeszcze wojna (styczeń 1945 r.) i gdy system walutowy był całkowicie podważony przez okupanta. W związku z tym dotychczasowa waluta nasza nie mogła być ustalona jako wysokowartościowa, a wartość jej nie mogła być określona w złocie.

Wzmocniona gospodarka Polski Ludowej nie może nadal opierać się na pieniądzu, który powstał w czasie, gdy cała gospodarka była zrujnowana i nieustabilizowana. Wzmocnionej i ustabilizowanej gospodarce musi odpowiadać mocna, trwała i wysokowartościowa waluta.

2 Elementy spekulacyjne i żyjące z wyzysku, wykorzystując trudności okresu powojennego, zdołały nagromadzić wielkie zapasy pieniężne. Daje to możność tym elementom przechwytywać częściowo towary przeznaczone dla pracujących, dezorganizować gdzieniegdzie rynek i uprawiać wciąż jeszcze spekulacje.

Przeprowadzenie reformy walutowej pozbawi elementy spekulacyjne poważnej części nagrabionych przez nie kapitałów i spowoduje niewątpliwie dalsze polepszenie sytuacji rynkowej na korzyść ludności pracującej.

3 Fakt istnienia niskowartościowej waluty stwarzał dla wrogów wewnętrznych i zewnętrznych możliwość podważania zaufania do naszego pie-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Sesja jesienna Sejmu Ustawodawczego
rozpoczęta

WARSZAWA. Najważniejszym punktem obrad 85 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 28 października br. była jednomyślna ratyfikacja układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, podpisanego w Zgorzelcu dnia 6 lipca 1950 roku.

Na posiedzenie przybył rząd z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami Mincem, Chełchowskim, Korzyckim i ministrem obrony narodowej Marszałkiem Polski Rokossowskim na czele. Obecny był również szef misji dyplomatycznej NRD amb. Friedrich Wolf.

Wicemarszałek Barcikowski zakomunikował Izbie, że wpłynęły pisma od Prezydenta RP z zawiadomieniem o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Węgierską Ludową Republiką w sprawie ochrony roślin uprawnych przed szkodnikami i chorobami, podpisanej w Budapeszcie 29 października 1949 r. oraz o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych konwencji sanitarno-weterynaryjnej między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Węgierską, podpisanej w Budapeszcie 29 października 1949 r.

Przewodniczący informuje posłów, że wpłynęło od Prezesa Rady Ministrów pismo zawiadamiające, że Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 17 października 1950 r. mianował ob. Juliana Tokarskiego ministrem przemysłu ciężkiego.

Sejm przystąpił z kolei do pierwszego punktu porządku dziennego obrad, a mianowicie do pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o ratyfikacji układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, podpisanego w Zgorzelcu dnia 6 lipca 1950 r.

Wicemarszałek Barcikowski udzielił głosu wiceministrowi spraw zagranicznych dr. Stanisławowi Skrzeszewskiemu, którego Izba powitała oklaskami.

Posiedzenie Rady Państwa

W dniu 26 października 1950 r. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej 104 kolejne posiedzenie Rady Państwa. W posiedzeniu wziął udział premier J. Cyrankiewicz. Rada Państwa zatwierdziła szereg rządowych dekretów, w tej liczbie i dekret o przedsiębiorstwach państwowych. Na posiedzeniu tym podjęta została uchwała w przedmiocie wspólnej inicjatywy ustawodawczej Rady Państwa i rządu w sprawie ustawy o obywatelstwie polskim oraz ustawy o zawodzie lekarza.

KOMUNIKAT
o obradach Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP). Na porządku obrad wieczornego posiedzenia Sejmu dnia 28 bm. rozpatrywana była ustawa wniesiona przez Radę Państwa i Rząd RP dotycząca zmiany systemu pieniężnego.

Ustawę referował minister finansów Konstanty Dąbrowski.

W dyskusji nad ustawą głos zabrali: przewodniczący CRZZ poseł W. Kłosiewicz (PZPR) oraz przewodniczący ZSCh poseł Ozga-Michalski (ZSL).

Ustawa o zmianie systemu pieniężnego przyjęta została jednomyślnie.

Równocześnie Sejm uchwalił ustawę o zakazie posiadania walut obcych, monet złotych, złota i platyny oraz o zaostrzeniu kar za niektóre przestępstwa dewizowe.

Opinia Polaka i kapłana
ks. dr. Maksymiliana Rode
o sprawie stabilizacji stosunków kościelnych
na Ziemiach Zachodnich

Od pierwszej chwili dokonania historycznego faktu przyłączenia Ziem Odzyskanych do Polski najgorętszym pragnieniem społeczeństwa polskiego stało się zniesienie wszelkiej tymczasowości na terenach Ziem Zachodn. Stanowisko to znalazło realne potwierdzenie nietylko w ogromie ofiarności i pracy, jaką lud polski włożył w zagospodarowanie Ziem Zachodnich i trwałe związanie ich z organizmem państwowym. Znalazło ono także swój wyraz w dążeniu mas ludowych, aby fakt przynależności Ziem Odzyskanych do Polski został przypieczętowany formalno-prawnym aktem.

Urzeczywistniając to pragnienie Rząd Ludowy zawarł z Niemiecką Republiką Demokratyczną znany układ, podpisany w dniu 6 lipca br. w Zgorzelcu, o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej. Konsekwentnym następstwem tego układu, a zarazem widomym znakiem stabilizacji naszych stosunków z zachodnim sąsiadem i nieodwracalności sytuacji politycznej na Ziemiach Zachodnich jest fakt obecnej ratyfikacji układu w Zgorzelcu, przeprowadzanej na bieżącym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP.

Z tym większą przykrością i niepokojem społeczeństwo polskie, a szczególnie rzesze katolików i przytłaczającą większość duchowieństwa polskiego obserwują trwającą po dzień dzisiejszy tymczasowość na jedynym pozostałym odcinku — administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Stan ten — rzecz zrozumiała — budzi sprzeciw społeczeństwa polskiego, które poprzez liczne manifestacje i oświadczenia domaga się stabilizacji administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, solidaryzując się w tej kwestii całkowicie ze znanym stanowiskiem Rządu RP, wypływającym z postanowień porozumienia, zawartego między Rządem RP i Episkopatem z dnia 14 kwietnia rb.

Społeczeństwo polskie wie i jest głęboko przekonane, że stanowisko jego w tej sprawie podziela również bardzo liczna część katolickiego duchowieństwa, które niejednokrotnie już dawało dowody swego patriotyzmu i głębokiej więzi, łączącej go z ludem pracującym Polski.

Z tym też przekonaniem zwróciliśmy się do znanego w Wielkopolsce duszpasterza kierownika jednego z działów pracy diecezjalnej w Kurii Arcybiskupiej i redaktora prasy katolickiej — ks. dr Maksymiliana Rode z prośbą, aby w tak ważnej sprawie wyraził swój pogląd, wiążący się ze stanowiskiem obywatela i kapłana.

Ks. dr Rode chętnie podzielił się z nami swymi myślami i uwagami.

— **„W moim przekonaniu — oświadcza ks. dr Rode — stabilizacja stosunków kościelnych na Ziemiach Zachodnich przyczyniłaby się przede wszystkim do wzmocnienia sytuacji Polski w świecie. Wywarłaby ona niezawodnie wybitny wpływ na społeczeństwo polskie, a zwłaszcza na mieszkańców Ziem Zachodnich, wśród których istniejący jeszcze na tych terenach stan tymczasowości kościelnej budzi niezadowolenie.**

— **„Można również śmiało postawić tezę** — stwierdza dalej ks. dr Rode — **że stabilizacja ta byłaby chętnie widziana przez administratorów apostolskich i administratorów parafii, ponieważ przyczyniłaby się do ustabilizowania ich pozycji prawnej, co oznacza wytworzenie takiej samej sytuacji pod względem stałości, możliwości rozwoju i rozszerzenia pracy duszpasterskiej, jaka istnieje na innych terenach naszego kraju".**

Na uwagę naszą, że każda sytuacja tymczasowości, istniejąca na Ziemiach Zachodnich, jest na rękę czynnikom antypolskim i siłom agresji, rozpętującym kampanię przeciwko naszym granicom na Odrze i Nysie i wiążącym tę kampanię z remilitaryzacją Niemiec — ks. dr Rode odpowiada, akcentując mocno słowa:

— **„Jest rzeczą pewną, że zniesienie stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich przekreśliłoby niedwuznacznie wszelkie tendencje rewizjonistyczne Niemiec Zachodnich w stosunku do odwiecznie polskich ziem nad Odrą i Nysą. Tendencje te obalił już układ w Zgorzelcu, którego obecną ratyfikację witam podobnie, jak całe społeczeństwo polskie z największą radością".**

— **„W świetle tych zwłaszcza faktów** — stwierdza na zakończenie rozmowy ks. dr Rode — **stabilizacja stosunków kościelnych na Ziemiach Zachodnich wiąże się nierozerwalnie z polską racją stanu. Nie znam wprawdzie treści porozumienia Episkopatu ze Stolicą Apostolską w tej sprawie, jednakże jestem głęboko przekonany, że Episkopat poczynił już pewne kroki w tym kierunku, zgodnie z odnośnym punktem porozumienia Rządu RP i Władz Kościelnych w Polsce.**

— **Kwestia konieczności zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich jest dla mnie sprawą zupełnie jasną i zrozumiałą. Wielokrotnie dawałem wyraz takiemu przekonaniu na łamach prasy katolickiej i wierzę mocno, że tak w interesie Polski jak i Kościoła i na tym odcinku nastąpi pełna stabilizacja, przyczyniająca się do umocnienia powagi naszej Ojczyzny na terenie międzynarodowym.**

Sukcesy górników polskich
na nowych normach produkcyjnych

WARSZAWA. Górnicy zagłębia śląskich kopalń w licznych wypowiedziach na naradach wytwórczych stwierdzają, że nowe normy są realne i słuszne, ściśle dostosowane do obecnych warunków pracy, że normy te przyczyniają się do stałego podnoszenia wydajności pracy, stwarzają mocne normy podstawy dla dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa i ruchu racjonalizatorskiego.

Świadczą o tym dobitnie wyniki produkcyjne osiągane codziennie przez załogi wszystkich kopalń. Już w pierwszych tygodniach po wprowadzeniu nowych norm i indywidualnego systemu premiowania większość górników realizuje w pełni swe zadania produkcyjne. Meldunki napływające z kopalń mówią o systematycznym wzroście wydobycia np. w kopalni „Radzionków" już u dwu pierwszych dekadach bm. zanotowano wzrost wydajności o 2 proc.

„Obecne normy są sprawiedliwe, pomagają w zwalczaniu bumelanctwa, rozluźnienia dyscypliny i marnotrawstwa czasu mówi rębacz chodnikowy z kopalni „Michał" — Bernard Gierożka, nowe normy pobudziły mnie do lepszego organizowania pracy. Teraz wykonuje przeciętnie 145 proc. normy.

Rzesze górników, które odpowiedziały na wprowadzenie nowych mierników licznymi, podejmowanymi z zapałem zobowiązaniami produkcyjnymi osiągają świetne rezultaty produkcyjne i przekraczają często bardzo wysoko swe normy.

Wyjazd delegacji polskiej do Rumunii

WARSZAWA (PAP). W dniu 26 bm. udała się do Rumunii delegacja polska na posiedzenie polsko-rumuńskiej komisji mieszanej dla realizacji umowy kulturalnej, które odbędzie się w Bukareszcie. Na czele delegacji stoi wiceminister Wł. Sokorski.

Górnicy chińscy w Polsce

W-ARSZAWA (PAP). Do Polski przybyła na zaproszenie ZG ZZ Górników 3-osobowa delegacja górników chińskich. Goście chińscy zapoznają się z osiągnięciami naszych górników w dziedzinie realizacji planu 6-letniego oraz zdobyczy socjalnych i kulturalnych.

Na lotnisku delegację witali przedstawiciele CRZZ oraz ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie.

WYROK
w poznańskim procesie
bandy terrorystyczno-rabunkowej

W sobotę w południe ogłoszony został wyrok w sprawie bandy terrorystyczno-rabunkowej Maliszewskiego, Janickiego i innych.

Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu skazani zostali: Antoni Maliszewski i Ireneusz Janicki na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa; Benon Lemański na karę 15 lat więzienia i utratę praw na okres lat 5; Jerzy Ławniczak, Zenon Koźlecki i Henryk Ambrożak na karę 14 lat więzienia i utratę praw na okres lat 5; Władysław Szczublewski i Henryk Klorek na karę 12 lat więzienia i utratę praw na okres lat 5; Henryk Kowalski na karę 8 lat więzienia i utratę praw na 4 lata; Mieczysław Szymkowiak na karę 7 lat więzienia; Jan Krystkowiak na karę 6 lat więzienia; Henryk Kłyszewski na karę 4 lat więzienia i Bogdan Nowacki na 3 lata więzienia. (v)

Minowanie szos
w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że amerykańskie władze interwencyjne podobnie jak to uczyniły już w reńskim masywie górskim Lorelei, przystąpiły do minowania szos, mostów i wiaduktów w Wirtembergii — Badenii. Na szosie wiodącej z Karlsruhe do Heilbronn rozpoczęto prace nad wydrążaniem otworów, które mają być wypełnione materiałami wybuchowymi.

Dymisja rządu
w Holandii?

HAGA (PAP). W parlamencie holenderskim odbywa się dyskusja nad sprawą uzyskania nowych środków budżetowych na wydatki wojskowe, w myśl żądań amerykańskich. Rząd zamierza znacznie zredukować kredyty na wydatki socjalne.

Nie tylko komuniści, lecz również niektórzy katolicy i liberałowie wystąpili przeciwko podatkowej polityce rządu, domagając się zmniejszenia obciążeń podatkowych. Dyskusja w tej sprawie przybrała tak ostry charakter, że przewodniczący musiał przerwać posiedzenie parlamentu do następnego czwartku.

Dzienniki stołeczne ogłosiły artykuły na temat możliwości dymisji rządu holenderskiego.

851 c 1986

BIBLIOTEKA GÓRNICKA

Ratyfikując układ zgorzelecki Sejm potwierdza *niezłomną wolę narodu polskiego* kontynuowania walki o pokój

Przemówienie wiceministra Skrzeszewskiego

Wysoka Izbo!

Rząd zwraca się do Sejmu o ratyfikację układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej — układu podpisanego w Zgorzelcu dnia 6 lipca br.

Na tle aktualnej międzynarodowej sytuacji politycznej układ zgorzelecki posiada znaczenie nie tylko dla stosunków polsko-niemieckich, ale również dla wzmocnienia pokoju w całym świecie.

Faktem, który zadecydował o ugruntowaniu dobrosąsiedzkich stosunków na naszej granicy zachodniej, jest powstanie — dzięki zwycięstwu ZSRR nad hitlerowskimi Niemcami — Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dążąc konsekwentnie do utrzymania pokoju, rząd radziecki był promotorem układu poczdamskiego i niezłomnie domaga się jego realizacji, jako podstawy pokoju w Europie.

Mocarstwa zachodnie ciągle jeszcze uniemożliwiają powstanie jednolitych, demokratycznych Niemiec w myśl zobowiązań przyjętych na siebie przez te państwa w układzie poczdamskim. Zwycięstwo ZSRR w ostatniej wojnie umożliwiło dotychczas, wobec rozłamowej polityki mocarstw zachodnich, powstanie jedynie na terenach radzieckiej strefy okupacyjnej — zgodnie z duchem układu poczdamskiego — demokratycznego i pokojowego państwa niemieckiego. Związek Radziecki stworzył bowiem we wschodniej strefie Niemiec warunki, dające siłom postępu i demokracji możliwość swobodnego rozwoju.

Dzięki tym sprzyjającym warunkom elementy postępowe pod kierownictwem SED, przodującej partii mas pracujących, potrafiły skupić wokół swego programu olbrzymią większość społeczeństwa w kraju. Jest w tym znakomita zasługa wypróbowanych bojowników o sprawę socjalizmu, pokoju i postępu, takich działaczy jak Wilhelm Pieck, Otto Grotewohl, Walter Ulbricht. W pierwszych szeregach kroczą starzy komuniści i szczerzy demokraci niemieccy, którzy byli pierwszymi ofiarami hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

U boku przywódców klasy robotniczej, w jednym szeregu z postępowymi masami stoi młodzież, którą cechuje szczególnie aktywna postawa polityczna i głębokie zrozumienie haseł programowych frontu narodowego. Młodzież NRD w swojej masie, jak również coraz liczniejsze zastępy postępowej młodzieży w Niemczech Zachodnich, wyzwalają się z ponurej spuścizny hitleryzmu, wykazują szczery zapał walki o pokój, biorą czynny udział w szerzeniu idei przyjaźni polsko-niemieckiej, której fundamentem jest granica pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Niemiecka Republika Demokratyczna stała się nowym ogniwem obozu pokoju i wraz ze Związkiem Radzieckim oraz krajami demokracji ludowej czynnie walczy przeciw polityce agresji państw imperialistycznych demaskuje istotne cele posunięć anglo-amerykańskich imperialistów w stosunku do Niemiec, nawołuje społeczeństwo Niemiec Zachodnich do oporu narodowego przeciw rozbijaniu jedności Niemiec, szowinizmowi, rewizjonizmowi i remilitaryzacji.

Nie można pominąć milczeniem znaczenia NRD dla realizacji hasła zjednoczenia Niemiec w jednolite, demokratyczne, pokojowe państwo. NRD jest motorem działania i nadzieją realizacji narodowych aspiracji niemieckich mas ludowych.

Przez swój udział w konferencji praskiej NRD podkreśliła, że solidaryzuje się w pełni i przyjmuje jako swój program postulaty deklaracji praskiej, które mają na celu rozwiązanie spraw niemieckich „w interesie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego".

Polityka Polski Ludowej — pomimo okrutnych cierpień, jakich naród polski doznał od barbarzyństwa hitlerowskiego — od samego początku nie głosiła idei ślepej zemsty. Polska wysuwała postulat konstruktywnego rozwiązania problemu niemieckiego. Drogę do tego celu widziała Polska w wykonaniu uchwał poczdamskich i zapewnieniu Niemcom pełnych możliwości i pokojowego i postępowego rozwoju.

Analizę znaczenia, jakie dla Polski ma powstanie N. R. D.„ dał Prezydent Bolesław Bierut na III Plenum KC PZPR:

„Polska bardziej niż jakikolwiek inny kraj w pełni docenia znaczenie powstania NRD. Dzięki konsekwentnej polityce Związku Radzieckiego, który stoi niezłomnie na gruncie ścisłego wykonania uchwał poczdamskich, po raz pierwszy od wielu stuleci powstają przesłanki dla trwałego zagwarantowania bezpieczeństwa Polski od zachodu i zabezpieczenia trwałego pokoju w całej Europie. Dzięki dynamice niemieckich sił demokratycznych, korzystających z poparcia ZSRR, będą raz na zawsze wyrwane korzenie ekspansywnych dążeń na wschód, którym od wieków hołdowały niemieckie klasy posiadające — junkrzy i kapitaliści. Dlatego Polska jest tak żywotnie zainteresowana w zjednoczeniu Niemiec... Dlatego ważne jest umocnienie stosunków przyjaznej współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną."

Konstruktywny program polityki polskiej w sprawie Niemiec wypływa z marksistowsko-leninowskiej oceny źródeł imperializmu niemieckiego i opierał się na zaufaniu do możliwości rozwojowych prawdziwie postępowych sił w Niemczech. Słuszność tej oceny potwierdził fakt, że przodujące siły, które kierują Niemiecką Republiką Demokratyczną jako jedno z pierwszych zadań postawiły i realizują program przyjaźni polsko-niemieckiej.

Pierwszym i kardynalnym faktem musiało być i było uregulowanie państwowej granicy polsko-niemieckiej, jej dobrowolne i ostateczne przez stronę niemiecką uznanie jako ustalonej i nienaruszalnej. Stało się to jedną z pierwszych decyzji rządu NRD. Już dnia 11 października ub. r., a więc zaledwie w kilka dni po powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelm Pieck powiedział:

„Nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim uzupełnia przyjaźń z krajami demokracji ludowej, w szczególności z sąsiednimi krajami — Polską i Czechosłowacją. Nie ścierpimy nigdy, aby granica na Odrze i Nysie została nadużyta dla podżegania narodu niemieckiego przeciwko naszemu polskiemu sąsiadowi przez siły imperialistyczne, zainteresowane w nowej wojnie. Granica na Odrze i Nysie ma być granicą pokoju i nie może nigdy mącić przyjaznych stosunków z narodem polskim."

W deklaracji tej mieścił się programowy wyraz woli oparcia stosunków polsko-niemieckich na nowych przesłankach.

Ważnymi etapami na drodze realizacji tego programu były wizyta delegacji rządowej NRD w Warszawie w dniu 6 czerwca br. i układ podpisany w miesiąc później w Zgorzelcu. Plonem rozmów przeprowadzonych w Warszawie była wspólna deklaracja w sprawie wytyczenia granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz kilka doniosłych porozumień, zwłaszcza w dziedzinie współpracy gospodarczej i wymiany kulturalnej.

Układ zgorzelecki zawarto w wykonaniu deklaracji rządu Rzeczpospolitej Polskiej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ogłoszonej w Warszawie w dniu 6 czerwca 1950 r. W deklaracji oba rządy zgodnie ustaliły, że:

„W interesie dalszego rozwoju i pogłębienia dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim leży wytyczenie ustalonej i istniejącej między obu państwami nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej...

W wykonaniu powyższego obie strony postanowiły uregulować drogą porozumienia w okresie miesiąca wytyczenie ustalonej i istniejącej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej."

Zgodnie z wyznaczonym w deklaracji terminem podpisano w dniu 6 lipca 1950 r. układ zgorzelecki.

Wstęp układu wskazuje na to, że granica na Odrze i Nysie Łużyckiej została ustalona w układzie poczdamskim i nawiązuje do deklaracji warszawskiej z dnia 6 czerwca 1950 r.

Artykuł 1 układu zawiera stwierdzenie biegu granicy według sformułowania układu poczdamskiego oraz stwierdzenie, że w ten sposób ustalona i istniejąca granica stanowi granicę państwową między Polską a Niemcami.

Układ przewiduje powstanie mieszanej komisji polsko-niemieckiej z siedzibą w Warszawie. Wstępne prace w tej dziedzinie posunęły się daleko.

W ciągu miesiąca po podpisaniu układu o wytyczeniu granicy w terenie ma nastąpić, w myśl układu, podpisanie porozumień w sprawie:

1. przejść granicznych,
2. małego ruchu granicznego,
3. żeglugi na wodach pasa granicznego.

Jak wiadomo, Izba Ludowa, będąca parlamentem NRD dokonała już ratyfikacji tego układu. Dzisiaj przedłożenie rządowe o ratyfikacji układu zgorzeleckiego znajduje się na porządku dziennym posiedzenia naszego Sejmu.

Ustosunkowanie się do zagadnienia granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju stało się w Niemczech probierzem szczerości postawy demokratycznej i pokojowej.

Imperialiści jednak nie chcą pogodzić się z faktem unormowania stosunków między Polską a Niemcami.

Agitacja rewizjonistyczna, rozbudzanie nastrojów szowinistycznych potrzebne jest imperialistom anglo-amerykańskim celem odwrócenia uwagi mas zachodnio-niemieckich od realizowanego coraz szybciej przekształcenia Niemiec Zachodnich w kolonię amerykańskiego imperializmu, w jego arsenał i rezerwuar mięsa armatniego.

W związku z tą wyraźnie antypolską polityką imperializmu anglo-amerykańskiego, werbującego przeciw Polsce wszystkie ciemne elementy faszyzmu i reakcji, należy wskazać na ponurą i ohydną akcję grupy ludzi bez jutra i bez miejsca — reakcyjnej emigracji. W chęci wysługiwania się swym chlebodawcom, poszczególne grupy agenturalne emigrantów polskich prześcigają się w projektach zdrady i zaprzaństwa.

Podobnie jak faszystowski emigrant czeski, Prchala, który zawarł „pakt" z hitlerowcami sudeckimi, obiecujący im „powrót i odszkodowanie", endecko-sanacyjni emigranci londyńscy grzęzną coraz głębiej w bagnie zaprzaństwa i zdrady narodowej.

Anders zaś zdemaskował się ostatnio jako zwolennik remilitaryzacji Niemiec, ofiarując za pośrednictwem kanadyjskiego tygodnika katolickiego „Ensign" mięso armatnie dla tych, którzy gorączkowo podkarmiają bestię hitlerowską, aby ją pchnąć przeciw Polsce.

Nigdy naród polski nie był bardziej jednolity i zwarty niż dziś, w swej niezłomnej, patriotycznej postawie, w obronie nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie, w zdecydowanej woli dalszego umacniania Polski i pokrzyżowania wespół z wszystkimi siłami pokoju, w oparciu o potężny Związek Radziecki — wszelkich machinacji podżegaczy wojennych usiłujących organizować siły agresji w Europie i reaktywować w tym celu ciemne siły hitlerowskiego barbarzyństwa (oklaski).

W przeciwieństwie do wojennych paktów bloku imperializmu — układ zgorzelecki niesie pokój i kładzie fundamenty szerokiej współpracy na wszystkich polach budowy lepszej przyszłości dla mas pracujących Niemiec i Polski.

Remilitaryzacji, propagandzie haseł odwetowych i histerii wojennej imperialistów anglo-amerykańskich i ich hitlerowskich pomocników — postępowe demokratyczne Niemcy i Polska Ludowa przeciwstawiają historyczny i realny akt pokoju. Wypadki ostatnich miesięcy w pełni potwierdzają trafność i dalekowzroczność polityki obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

W oświadczeniu praskim przedstawiciele 8 państw, w tej liczbie również NRD, stwierdzają na podstawie analizy uchwał nowojorskich oraz realizowanej przez 3 mocarstwa polityki w Niemczech Zachodnich, że decyzje te stanowią:

„nowe, brutalne pogwałcenie zobowiązań przyjętych przez rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w układzie poczdamskim, zawierają groźbę dla pokoju w Europie i są sprzeczne z interesami wszystkich narodów miłujących pokój, w tej liczbie i z narodowymi interesami narodu niemieckiego".

W oświadczeniu praskim zawarte są sformułowane w czterech punktach, konkretne propozycje natychmiastowego, konstruktywnego działania, zmierzające do utworzenia jednolitego, pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego.

Deklaracja praska stanowi praktyczną platformę pokojowego rozwiązania spornych zagadnień, nakreśla jasną perspektywę pokojowej współpracy między narodami, do której tęsknią wszyscy ludzie dobrej woli, pamiętając, jaki bezmiar cierpień i zniszczeń przynosi wojna. Za deklaracją praską stoi ZSRR, kraje demokracji ludowej, NRD, potężne Chiny i wszyscy ludzie dobrej woli na całym świecie i w Niemczech Zachodnich w szczególności.

Toteż nic dziwnego, że deklaracja praska wywołała głębokie poruszenie w opinii publicznej specjalnie krajów zachodnio-europejskich.

Wszelkie próby maskowania agresywnych planów jakimś potworkiem w rodzaju tzw. europejskiej federacji — jak każde kłamstwo ma krótkie nogi, musi się więc potknąć i odsłonić swe wilcze kły pod owczą skórą, musi odsłonić całą nędzę swej nagości — rezygnację z suwerenności i zniknięcie w amerykańskiej kieszeni.

Toteż maskarada federacyjna czy atlantycka zdemaskują się równie szybko, jak maskarada marshallowska.

Walka o pokój trwa nadal i zatacza coraz szersze kręgi.

Układ zgorzelecki i jego ratyfikacja w dniu dzisiejszym jest wkładem do tej walki.

Sejm, ratyfikując układ zgorzelecki, potwierdzi raz jeszcze niezłomną wolę narodu polskiego do wykonania i kontynuowania dzieła pokoju, wolę do pokojowego i dobrosąsiedzkiego współżycia z narodem niemieckim, z którym nie dzieli, lecz łączy go, wytyczona w dniu 6 lipca 1950 r. w Zgorzelcu, ustalona i istniejąca, nienaruszalna granica pokoju i przyjaźni — polsko-niemiecka granica państwowa na Odrze i Nysie Łużyckiej" (oklaski).

Dzisiejszy akt ratyfikacji będzie jeszcze jednym dowodem zwartości, solidarności i niezłomności obozu pokoju i demokracji, obozu, któremu przewodzi twierdza pokoju i nadzieja całej ludzkości Związek Radziecki, obozu, który trwając niezłomnie na pozycjach pokoju odniesie zwycięstwo (huczne i długotrwałe oklaski).

Likwidacja tymczasowości administracji kościelnej NA ZIEMIACH ZACHODNICH wypływa z polskiej racji stanu

Notariusz dr Jan Sławski, szambelan papieski zmarłego Piusa XI, jest znanym działaczem katolickim. Odwiedziliśmy dr Sławskiego, aby usłyszeć Jego opinię o stanowisku Episkopatu polskiego w sprawie zniesienia stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Zapytujemy na wstępie naszego rozmówcę, czy jest Mu znany fakt uznania granic na Odrze i Nysie przez Niemiecką Republikę Demokratyczną, a więc rzeczywiste przedstawicielstwo narodu niemieckiego.

Dr Sławski odpowiada twierdząco:

„Uważam nasze granice zachodnie za fakt przesądzony już od 1945 roku. Twierdzę, że stanowisko państw zachodnich w stosunku do naszych granic zachodnich jest nieuczciwe. Przecież na tych ziemiach pięknie się rozwija życie polskie".

— Pan Doktor wyraził się, że „życie polskie rozwija się pięknie na Ziemiach Zachodnich". Czy wobec tego nie należy dążyć wszelkimi drogami do stabilizacji naszej państwowości na terenach, które demokratyczna większość narodu niemieckiego uznała za integralną część Państwa Polskiego?

Dr Sławski przytakuje skinieniem głowy: „Żadnemu uczciwemu katolikowi nie może być obca sprawa stabilizacji życia w naszym Państwie, a więc oczywiście i na Ziemiach Zachodnich. Stabilizacja wszelkich dziedzin życia: politycznego, gospodarczego, kulturalnego, a także i kościelnego jest czynnikiem, niewątpliwie sprzyjającym rozwojowi naszego kraju, a przede wszystkim pomyślnej realizacji planu 6-letniego".

— „Jak ustosunkowuje się pan Doktor wobec stanowiska Rządu RP, domagającego się stabilizacji administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich?

— „Likwidację stanu tymczasowości uważam za niezbędny czynnik pokojowej stabilizacji tych ziem. Wypływa to z polskiej racji stanu, którą biskupi polscy w swych poczynaniach zobowiązali się kierować" — kończy rozmowę dr Sławski.

Episkopat winien zająć zdecydowane stanowisko

Mgr. filozofii teologii Seweryn Chmara jest świeckim działaczem katolickim. Do niego też zwróciliśmy się z prośbą o wypowiedź na temat zagadnienia zniesienia tymczasowej, a wprowadzenia stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Mgr. Seweryn Chmara ma w tej sprawie sprecyzowane stanowisko. Mówi bowiem:

— Uważam, że sprawa ta ma znaczenie pierwszorzędnej wagi i jest dla każdego uczciwego Polaka i zarazem katolika zupełnie niedwuznaczna. Szczególnie ze względu na sytuację międzynarodową, a mianowicie sprawę obrony pokoju, oraz zlikwidowania pożywki dla rewizjonistycznych nastrojów w Niemczech Zachodnich. Dlatego w tej sprawie Episkopat winien zająć zdecydowane stanowisko.

Na pytanie: „Jak zdaniem pana ustosunkowuje się katolicka część społeczeństwa do problemu zamiany administratorów apostolskich na stałych proboszczów i biskupów ordynariuszy"? — otrzymujemy następującą odpowiedź:

— Poważne koła społeczeństwa polskiego oczekują rychłego zniesienia tej tymczasowości, ma to bowiem duże znaczenie dla przyspieszenia stabilizacji życia we wszystkich jego dziedzinach na Ziemiach Zachodnich. Chodzi tu także o sprawę tak bliską nam katolikom, o sprawę utrwalenia pokoju. Granicę na Odrze i Nysie uważamy wszyscy za granicę pokoju, a obrona pokoju obowiązuje każdego katolika.

Po chwili magister Chmara kończy rozmowę stwierdzeniem:

— Każdy Polak odetchnie z ulgą, gdy tymczasowa administracja kościelna zostanie zlikwidowana. Wszyscy przecież zdajemy sobie sprawę, że stanie się wtedy rzecz sprawiedliwa, którą przecież fakty historyczne już przesądziły. Jest to jednak o tyle ważne, gdyż przełamie się resztki oporów psychicznych tkwiących tu i ówdzie wyrwie chwasty niewiary i nieufności, a pozwoli bujnie kwitnąć życiu świeckiemu i katolickiemu. Dlatego sądzę, że Episkopat stosownie do swego zobowiązania postara się dołożyć starań w zniesieniu tymczasowej administracji kościelnej i wprowadzenia stałej. To jest gorącym pragnieniem każdego wierzącego katolika.

Strajki we Francji

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, metalowcy okręgu Loire proklamowali strajk ostrzegawczy, domagając się podwyżki płac. Strajk proklamowany został na wspólny apel CGT, chrześcijańskich związków zawodowych i FO.

Robotnicy 24 przedsiębiorstw budowlanych w Reims rozpoczęli strajk nieograniczony, **walcząc o podwyżkę płac.**

Uchwała Rady Ministrów
w sprawie zmiany systemu pieniężnego

(Ciąg dalszy ze str 1)

niądza i stanowił hamulec dla wzrostu oszczędności ludzi pracy, normalnie postępującego za wzrostem zarobków i dochodów. Jednocześnie zaś istnienie takiej waluty nie stwarzało dostatecznych bodźców dla walki o najoszczędniejsze i najracjonalniejsze prowadzenie gospodarki narodowej.

Ukształtowanie nowej waluty jako wysokowartościowej, o wartości ściśle określonej w złocie, stwarza mocną podstawę dla powszechnego zaufania i szacunku dla pieniądza jako środka lokaty oszczędności, które ze wzrostem zarobków i dochodów ludności pracującej będą stale wzrastać. Nowy pieniądz daje masom pracującym dodatkowe możliwości w walce o najbardziej racjonalną i oszczędną gospodarkę. Jest to podstawowym warunkiem realizacji wielkich zadań planu sześcioletniego i dalszego podnoszenia stopy życiowej ludności pracującej.

4 Istnienie niskowartościowej waluty, stawiało Polskę w niekorzystnej sytuacji w stosunku do krajów kapitalistycznych. Waluty tych krajów ulegają systematycznej dewaluacji i tracą swą siłę nabywczą. Ten proces dewaluacji jest wynikiem postępującego kryzysu ekonomicznego w krajach kapitalistycznych.

Tymczasem u nas ma miejsce stały i szybki rozwój gospodarczy i stale podnosi się stopa życiowa mas pracujących. Wskutek tego jednak, że nasz złoty powojenny ustalony był jako waluta niskowartościowa, nasz wzrost gospodarczy nie znajdował właściwego odbicia walutowego.

Dzięki ustaleniu wysokowartościowego pieniądza uzyskamy właściwe odbicie naszej rosnącej siły gospodarczej i słuszny stosunek do walut państw kapitalitycznych co uniemożliwi zagranicznym kapitalistom ciągnięcie niczym nie uzasadnionych korzyści w obrocie walutowym z naszym krajem. Dzięki reformie walutowej złoty polski jako nasz narodowy pieniądz zajmie w układzie walut międzynarodowych miejsce, odpowiadające naszej faktycznej sile gospodarczej. Wartość jego będzie określona jako równa rublowi — walucie potężnego mocarstwa socjalistycznego, najmocniejszej walucie świata.

Reforma zostaje przeprowadzona w ten sposób, iż ceny i płace przelicza się według jednakowego dzielnika 100 zł dotychczasowych równe 3 złotym w nowym pieniądzu. W ten sposób zachowany zostaje dotychczasowy układ cen i płac i stworzone zostają warunki dla dalszego wzrostu siły nabywczej pieniądza oraz podnoszenia się stopy życiowej mas pracujących. Ponieważ jednak osiągnięcie tych celów możliwe jest tylko, jeżeli spekulanci i wyzyskiwacze pozbawieni będą nagromadzonych w ich ręku znacznych zasobów gotówki, wymiana gotówki następuje nie w takim stosunku, jak przeliczenie cen i płac (100:3), lecz w stosunku niższym, a mianowicie 100 zł dotychczasowych za 1 zł w nowym pieniądzu. Straty poniosą więc przede wszystkim elementy spekulacyjne, które nagromadziły wielkie zasoby gotówki.

Oszczędności ludności pracującej, złożone w kasach oszczędności, przeliczone zostają w takim samym stosunku jak ceny i płace, a więc pozostają nieuszczuplone. Dokonanie wymiany z końcem miesiąca, kiedy ludność pracująca z reguły wydatkowała już otrzymane uposażenia i zarobki, zmniejsza znacznie możliwość poniesienia strat przez robotników i pracowników umysłowych. Pracownikom, którzy ze względu na termin wypłaty mogą posiadać jeszcze gotówkę z poprzedniej wypłaty, wypłacone będzie dodatkowe wynagrodzenie wyrównawcze.

Możliwość poniesienia strat przez pracujących chłopów zmniejszona zostaje na skutek pełnego (na równi z płacami i cenami) przewartościowania wszystkich należności z tytułu skupu i kontraktacji artykułów rolnych i hodowlanych oraz przeliczenia drugiej raty podatku gruntowego i wpłaty na FOR według stosunku 100 zł dotychczasowych równe 1 zł w nowym pieniądzu aż do 5 listopada 1950 r. i oprócz tego uzyskuje dalszą możliwość poprawy swego położenia przez znaczne zmniejszenie ich zadłużenia wobec bogaczy wiejskich.

Niemniej jednak przy tak wielkiej i trudnej operacji nie da się uniknąć pewnych strat i ze strony niektórych ludzi pracy. Ludność pracująca miast i wsi jako całość uzyska jednak niewątpliwie wielkie korzyści z tej reformy, a straty poszczególnych osób zostaną szybko i z nadwyżką pokryte przez wprowadzenie nowego, wysokowartościowego pieniądza, który posłuży dalszemu wzrostowi gospodarki i dobrobytu mas pracujących. Nie ulega wątpliwości, że w oparciu o nowy pieniądz, którego siła nabywcza będzie stale wzrastała, ułatwione i przyspieszone będzie zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce i wzrost materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących, a więc wykonanie podstawowych zadań planu sześcioletniego.

Rząd Rzeczypospolitej wyraża przekonanie, że masy pracujące należycie ocenią przełomowe znaczenie reformy walutowej i przez swą świadomą i zdyscyplinowaną postawę przyczynią się do jej szybkiego i sprawnego przeprowadzenia.

Rada Ministrów uchwala, co następuje:

I
Nowy pieniądz

1 Z dniem 30 października 1950 r. wprowadza się nowy pieniądz, a mianowicie złoty równy 0,222168 grama czystego złota. Złoty dzieli się na 100 groszy.

2 Narodowy Bank Polski wypuszcza w obieg z dniem 30 października 1950 r. nowe banknoty i monety metalowe (bilon), opiewające na nowy pieniądz.

3 Nowe banknoty wypuszczane będą w odcinkach opiewających na 2 zł, 5 zł, 10 zł, 50 zł, 100 zł i 500 zł w nowym pieniądzu.

4 Nowe banknoty sporządzone będą na specjalnym trwałym papierze i opatrzone będą w odpowiednie znaki wodne.

5 Monety metalowe (bilon) wypuszczone będą w wartości 1 gr, 2 gr, 10 gr, 20 gr, 50 gr i 1 zł w nowym pieniądzu.

6 Banknoty opiewające na złote dotychczasowe przestają być prawnym środkiem płatniczym z upływem dnia 29 października 1950 r. Jednakże w celu umożliwienia ludności nieprzerwanego czynienia zakupów i korzystania z usług postanawia się, że banknotami opiewającymi na złote dotychczasowe w okresie do dnia 5 listopada 1950 r. włącznie płacić można za artykuły spożywcze i codziennego użytku oraz za podstawowe usługi, z tym, że banknoty dotychczasowe ulegają przy tym automatycznemu przeliczeniu według stosunku 100 zł dotychczasowych równe 1 złotemu w nowym pieniądzu. Listę tych podstawowych artykułów i usług określa odrębna instrukcja Rady Ministrów.

7 Narodowy Bank Polski przeprowadzi wymianę banknotów opiewających na złote dotychczasowe na nowy pieniądz, według stosunku 100 zł dotychczasowych równe 1 złotemu w nowym pieniądzu. Wymiana rozpocznie się z dniem 30 października 1950 r. i trwać będzie do dnia 8 listopada 1950 r. włącznie.

8 Zorganizowana zostanie taka ilość punktów wymiany, aby wymiana odbyła się szybko i sprawnie, w sposób najdogodniejszy dla obywateli. Ponadto w okresie wymiany banki i urzędy pocztowe przyjmować będą bez ograniczenia wpłaty w banknotach dotychczasowych, przeliczając je według stosunku 100 zł dotychczasowych równe 1 złotemu w nowym pieniądzu.

9 Wszystkie banknoty dotychczasowe wymienia się bez ograniczenia ilości.

10 Po upływie okresu wymiany tj. dnia 8 listopada 1950 r. godz. 18, banknoty dotychczasowe unieważnia się.

II
Płace i ceny

1 Wszystkie płace i wynagrodzenia za pracę, emerytury, renty, zaopatrzenia i stypendia ulegają przeliczeniu według stosunku 100 zł dotychczasowych równe 3 złotym w nowym pieniądzu.

2 Wypłata robotnikom i pracownikom wynagrodzeń miesięcznych, płatnych z dołu za październik i z góry za listopad 1950 r. nastąpi w dniach od 30 października do 1 listopada 1950 r. w nowym pieniądzu.

3 Wszystkie ceny za towary i usługi ulegają przeliczeniu w tym samym stosunku jak płace, tzn. 100 zł dotychczasowych równe 3 złotym w nowym pieniądzu.

III
Przeliczenie zobowiązań

1 Wszystkie zobowiązania pieniężne publiczno- i prywatnoprawne przelicza się według stos. 100 zł dotychczasowych równe 1 złotemu w nowym pieniądzu, jednakże z wyjątkami określonymi poniżej.

2 Przeliczeniu według stosunku 100 zł dotychczasowych równe 3 złotym w nowym pieniądzu ulegają następujące zobowiązania:

a) Jeżeli wierzycielem jest Skarb Państwa (z tytułu podatków, opłat itp.), urząd, przedsiębiorstwo gospodarki uspołecznionej albo instytucja zawodowa, polityczna lub społeczna;

b) z tytułu umowy o pracę i stosunku służbowego;

c) należności, które w myśl przepisów o podatku od wynagrodzeń zrównane są z wynagrodzeniem albo zwolnione od tego podatku;

d) wkłady oszczędnościowe w instytucjach bankowych;

e) wkłady oszczędnościowe uczestników Społecznego Funduszu Oszczędnościowego, o ile wniesione zostały przez pracowników, posiadaczy gospodarstw średniorolnych i rybaków kutrowych;

f) udziały członków spółdzielni;

g) z tytułu kontraktacji i skupu artykułów rolnych i hodowlanych;

h) z tytułu robót, dostaw i usług wykonanych na rzecz wymienionych w pkt. a) jednostek gospodarki uspołecznionej;

i) zobowiązania osób prywatnych w stosunku do innych osób prywatnych.

3 Zobowiązania chłopów mało- i średniorolnych oraz robotników rolnych, jeżeli wierzycielem jest posiadacz gospodarstwa bogatego, ulegają przeliczeniu w stosunku 100 zł równe 1 złotemu w nowym pieniądzu.

4 Przeliczenie wkładów bankowych nastąpi w zależności od ich wysokości z tym jednak, że wkłady mniejsze (do 100.000 zł) przeliczone będą na równi z wkładami oszczędnościowymi.

5 Druga rata podatku gruntowego w 1950 r. i wpłata na FOR, płatne do 31 października, przeliczone będą według stosunku 100 zł dotychczasowych równe 1 zł w nowym pieniądzu pod warunkiem zapłaty do dnia 31 października 1950 r. włącznie, a gdy chodzi o gospodarstwa o przychodowości do 360.000 zł włącznie — do 5 listopada 1950 r.

IV
Walka ze spekulacją walutową

1 Posiadanie na obszarze Państwa walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny (z wyjątkiem wyrobów użytkowych) bez zezwolenia komisji dewizowej jest zakazane.

2 Każdy, kto w dniu 30 października 1950 r. posiada waluty obce, monety złote, złoto i platynę (z wyjątkiem wyrobów użytkowych) obowiązany jest w ciągu dwu tygodni zgłosić je Narodowemu Bankowi Polskiemu. Posiadacz może równocześnie złożyć wniosek do komisji dewizowej o udzielenie zezwolenia na dalsze posiadanie. Komisja dewizowa udzielać będzie zezwoleń na dalsze posiadanie złota i platyny niezbędnych do wykonywania zawodu, oraz poszczególnych monet złotych. W przypadku odmowy zezwolenia posiadacz obowiązany jest w ciągu tygodnia odprzedać Narodowemu Bankowi Polskiemu walutę obcą, monety złote, złoto i platynę (z wyjątkiem wyrobów użytkowych) bądź zdeponować je w tym banku. Komisja dewizowa może na wniosek posiadacza depozytu zwalniać częściowo lub całkowicie zdeponowane w Narodowym Banku Polskim, waluty, monety, złoto i platynę, o ile przemawiają za tym ważne przyczyny.

3 Każdy, kto w przyszłości otrzyma walutę obcą w przesyłce z zagranicy, obowiązany jest w ciągu tygodnia odprzedać ją Narodowemu Bankowi Polskiemu lub zdeponować w tym Banku. Depozyt może być zwolniony według zasad określonych w pkt. 2.

4 Posiadanie bez zezwolenia walut obcych, monet złotych, złota i platyny (z wyjątkiem wyrobów użytkowych) podlegać będzie surowej karze. Kary za nielegalny handel walutą obcą, monetami złotymi oraz złotem i platyną zostały zaostrzone, aż do kary śmierci włącznie, przy czym przestępstwa te podlegać będą sądom doraźnym.

V
Kurs w stosunku do walut obcych

1 Kurs złotego w stosunku do walut obcych ustala się zgodnie z relacją do złota.

2 Narodowy Bank Polski ogłosi nową tabelę kursów walut obcych, opartą na zasadzie określonej w pkt. 1.

VI
Jednorazowe wynagrodzenie wyrównawcze, dodatki i zasiłki

1 Pracownicy, którzy w myśl przepisów prawa, umowy lub zwyczaju otrzymywać mają najbliższą (po wprowadzeniu nowego pieniądza) kolejną wypłatę dopiero dnia 2 listopada 1950 r. lub później, otrzymają najdalej do dnia 4 listopada 1950 r. jednorazowe wynagrodzenie wyrównawcze w nowym pieniądzu. Wynagrodzenie wyrównawcze zależne będzie od ilości dni kalendarzowych od 1 listopada rb. do następnej wypłaty oraz od przeciętnego faktycznie wypłaconego zarobku, w okresie poprzednim. Sposób obliczenia wynagrodzenia wyrównawczego określa odrębna instrukcja Rady Ministrów.

2 Stypendyści otrzymają w czasie od 2 do 6 listopada 1950 r. jednorazowy dodatek w sumie 70 zł w nowym pieniądzu.

3 Emeryci, renciści i inne osoby otrzymujące stałe periodyczne zaopatrzenie ze środków publicznych, otrzymają jednorazowy zasiłek, wynoszący od jednej czwartej do trzy czwartej miesięcznej emerytury, renty lub zaopatrzenia, w zależności od terminu wypłaty w miesiącu październiku. Sposób obliczenia zasiłku określa odrębna instytucja Rady Ministrów.

Niezależnie od powyższego zasiłku, emerytury, renty i zaopatrzenia nadane przed 30 października rb. i nie wypłacone przed tym dniem wypłacone będą przez PKO i urzędy pocztowe w nowym pieniądzu, przy przeliczeniu według stosunku 100 zł dotychczasowych równe 3 złotym w nowym pieniądzu.

VII
Postanowienia końcowe

1 Wszyscy ministrowie wydadzą w swoim zakresie działania zarządzenia, niezbędne dla niezwłocznego i ścisłego wykonania niniejszej uchwały.

2 Prezydia gminnych i powiatowych rad narodowych niezwłocznie ogłoszą w gminach i gromadach o postanowieniach niniejszej uchwały dotyczących nowego pieniądza (rozdział I), płac i cen (rozdział II), przeliczenia zobowiązań oraz spłaty podatku gruntowego i FOR (rozdział III pkt. 2, 3 i 5).

3 Uchwała wchodzi w życie z dniem 30 października 1950 roku.

Prezes Rady Ministrów
(—) J. Cyrankiewicz

Komunikat Narodowego Banku Polskiego o wymianie pieniędzy

Ustawą z dnia 28 października 1950 roku o zmianie systemu pieniężnego Narodowy Bank Polski został powołany do dokonania wymiany dotychczasowych banknotów na nowe banknoty i bilon, wprowadzone do obiegu z dniem 30 października 1950 roku.

W związku z powyższym Narodowy Bank Polski podaje do wiadomości, co następuje:

1 Narodowy Bank Polski rozpocznie wymianę na terenie całego kraju z dniem 30 października 1950 roku.

2 Wymiana trwać będzie od dnia 30 października do dnia 8 listopada 1950 r. włącznie.

3 Przy wymianie przyjmuje się relacje 100 : 1, a więc przelicza się każde 100 jednostek dotychczasowych banknotów na 1 jednostkę pieniądza nowego, np.: 1 złoty na 1 grosz, 100 złotych na 1 złoty, 1000 zł na 10 złotych.

4 Nowe pieniądze będą wydawane w banknotach w odcinkach po zł 2, 5, 10, 20, 50, 100 i 500 oraz w bilonie po groszy 1, 2, 10, 20, 50 i 1 zł.

5 Wymianie podlegają dotychczasowe banknoty bez ograniczenia sumy.

6 Wymiana odbywać się będzie w punktach wymiany organizowanych w miastach i w gminach wiejskich.

7 Adresy punktów wymiany i godziny przyjmowania do wymiany będą podane w obwieszczeniach na budynkach bankowych oraz w lokalach terenowych rad narodowych, ponadto w prasie miejscowej i przez radio. Punkty wymiany będą znajdowały się w zasadzie w budynkach banków poza oddziałami Narodowego Banku Polskiego, oraz w innych lokalach dostosowanych do celów wymiany.

8 Wymiana w miastach odbywać się będzie przez cały okres codziennie przez dziesięć godzin, to jest od godziny 8 do godz. 18, w poniedziałek dnia 30 października od godz. 9 do godz. 18.

9 Wymiana w gminach wiejskich będzie się odbywać tylko przez jeden dzień w ciągu okresu wymiany w dniu i godzinach, które poda do wiadomości w każdej gminie miejscowa Rada Narodowa.

10 Ilość okienek wymiany będzie zorganizowana w takiej ilości, jaka okaże się potrzebna dla terminowego i sprawnego wymienienia pieniędzy wszystkim wymieniającym.

11 Dla ułatwienia wymiany robotnikom zatrudnionym w większych zakładach produkcyjnych, wymiana będzie zorganizowana w obrębie tych zakładów. O terminie tego rodzaju wymiany zawiadomi pracowników administracja zakładu.

12 Dla udogodnienia wymiany pracownikom zatrudnionym w urzędach, instytucjach, biurach, przedsiębiorstwach handlowych i usługowych oraz w mniejszych zakładach produkcyjnych, wymienione instytucje dokonają wymiany za pośrednictwem swych delegatów. Tego rodzaju wymiana będzie dokonywana przez delegatów w punktach wymiany przy oddzielnych okienkach. Przy tych samych okienkach będą mogły być wymieniane również pieniądze zebrane od mieszkańców bloków, osiedli i większych domów.

Delegaci instytucji, zakładów, biur, przedsiębiorstw itp. zatrudniających większą ilość pracowników dokonają wymiany w oddziałach Narodowego Banku Polskiego w dniach określonych przez kierownika oddziału.

Dowodem dla punktów wymiany, że pieniądze przedstawione do wymiany pochodzą od pracowników wymienionych instytucji lub z innej zbiorczej wymiany, jak mieszkańców jednego domu itd., jest zaświadczenie wydane przez te instytucje lub komitet blokowy.

13 Dla przyśpieszenia wymiany i dla uniknięcia straty czasu zaleca się dokonywać wymiany zbiorowo za pośrednictwem delegatów zakładów pracy i komitetów blokowych. W ten sposób zmniejszy się ilość zgłaszających się przy okienkach kasowych i uniknie natłoku i usprawni wymianę.

14 Sprawny przebieg wymiany w dużym stopniu zależy od dokładnego i szybkiego przeliczania przez kasjerów składanych do wymiany banknotów. Wobec tego Narodowy Bank Polski zwraca uwagę na konieczność prawidłowego ułożenia banknotów według odcinków, uformowania ich w paczki po sto sztuk i ujęcia tych paczek w opaski.

Przy wymianie większej ilości różnych odcinków zaleca się przedtem wypełnić zestawienie z podaniem rodzajów odcinków, ich ilości oraz sumy poszczególnych odcinków i sumy ogólnej.

Narodowy Bank Polski prosi wszystkich zgłaszających się do wymiany o przedkładanie banknotów uporządkowanych według przytoczonych wyżej wskazówek.

15 Narodowy Bank Polski zwraca uwagę, że określony przez ustawę dziesięciodniowy termin dla wymiany jest dostatecznie długi na to, by wszyscy wymieniający mogli dokonać wymiany bez zbytniego pośpiechu.

Oddziały Narodowego Banku Polskiego w terenie otrzymały polecenie zorganizowania w miastach i gminach takiej ilości punktów, a w punktach tych tylu okienek, by w praktyce załatwić wszystkich wymieniających w terminie krótszym od przewidzianego w ustawie.

Z tego więc względu nie należy tłoczyć się przy okienkach kasowych w pierwszych dniach wymiany, lecz zgłaszać się stopniowo i równomiernie przez cały czas jej trwania. Należy w tym względzie z pełnym zaufaniem stosować się do wskazówek, rad i zaleceń osób, kierujących akcją wymiany i organów porządkowych.

Narodowy Bank Polski

Ochrona interesów chłopów małorolnych i średnioro'nych

Celem zabezpieczenia w związku z wymianą pieniądza interesów mało- i średniorolnych chłopów, uchwała Rady Ministrów, instrukcja ministra finansów daje chłopom mało- i średniorolnym możność zapłacenia drugiej raty podatku gruntowego oraz wpłat FOR za 1950 rok w ulgowym terminie do 5 listopada br. włącznie w dotychczasowym pieniądzu w

(Ciąg dalszy na str. 4)

Uchwała Rady Ministrów
w sprawie zmiany systemu pieniężnego

(Ciąg dalszy ze str. 3)

wysokości wskazanej w nakazie. Płatnicy podatku gruntowego o przychodowości gospodarstwa powyżej 360 000 złotych mogą wpłacić drugą ratę podatku gruntowego i FOR w dotychczasowym pieniądzu i w dotychczasowym wymiarze tylko do 31 października br. włącznie.

Wkłady, które chłopi wpłacali dotychczas na FOR państwo przelicza: średniorolnym w stosunku 100 złotych dotychczasowych równa się trzem nowym złotym i bogaczom wiejskim w stosunku 100 złotych dotychczasowych równa się jeden nowy złoty.

Wszystkie oszczędności chłopów złożone w kasach oszczędnościowych i w bankach oraz wszystkie udziały w spółdzielniach przeliczone zostają w stosunku 100 złotych dotychczasowych równe trzem złotym nowym to jest według ich pełnej wartości. Wszystkie należności od państwa i spółdzielczości z tytułu kontraktacji, skupu dostaw, robót i usług zostają spłacone chłopom w stosunku trzy nowe złote za sto złotych dotychczasowych, czyli bez żadnego uszczerbku.

Wszystkie długi małorolnych i średniorolnych chłopów zaciągnięte u bogaczy wiejskich i lichwiarzy mają być spłacone w stosunku za sto złotych dotychczasowych — jeden złoty nowy, czyli ulegają zmniejszeniu do trzeciej części.

Wypłata rent, emerytur, zaopatrzeń i stypendiów

Dla ochrony interesów osób otrzymujących renty, emerytury oraz inne stałe zaopatrzenie, a także stypendia, uchwała Rady Ministrów postanawia, że osoby te otrzymają niezależnie od normalnie przypadającej im renty, emerytury, zaopatrzenia lub stypendium — dodatkowy, jednorazowy zasiłek według następujących zasad:

Jeśli ostatnia wypłata w dotychczasowym pieniądzu renty, emerytury lub innego stałego zaopatrzenia została przez instytucję wypłacającą nadana pod adresem uprawnionego w pierwszej dekadzie miesiąca października br., zasiłek wyniesie jedną czwartą należnej renty, emerytury lub innego stałego zaopatrzenia.

Jeśli ostatnia wypłata została nadana pod adresem uprawnionego w drugiej dekadzie miesiąca października br., to zasiłek wyniesie połowę należnej renty, emerytury lub innego stałego zaopatrzenia, wreszcie osoby dla których ostatnią wypłatę nadano w trzeciej dekadzie miesiąca października br., otrzymają zasiłek wynoszący trzy czwarte należnej emerytury, renty lub innego stałego zaopatrzenia.

Obliczone w powyższy sposób kwoty zasiłków podlegają przeliczeniu na nowy pieniądz według stosunku jeden złoty dotychczasowy równa się trzem groszom.

Zasiłki te przekazane mają być pod adresem uprawnionych jak najwcześniej, a w każdym razie nie później niż do 15 listopada br. włącznie.

Ponadto Rada Ministrów postanowiła wypłacić słuchaczom szkół wyższych oraz innym osobom pobierającym stypendia ze środków publicznych jednorazowy dodatek w wysokości 70 złotych nowych, bez względu na rodzaj i wysokość otrzymywanego stypendium. Ten jednorazowy dodatek wypłacony będzie za pośrednictwem kwestur szkół wyższych w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6 listopada br. włącznie.

Wypłaty wynagrodzeń za pracę w nowym pieniądzu

Streszczenie instrukcji Rady Ministrów

Wszelkie wynagrodzenia za pracę, należne według umów o pracy lub umów służbowych wypłaca się począwszy od dnia 30 października 1950 roku w nowym pieniądzu bez względu na okres, za który wynagrodzenia te zostaną obliczone.

Kwotę przypadającą do wypłaty w dotychczasowym pieniądzu netto należy przeliczyć na nowy pieniądz w stosunku jeden złoty dotychczasowy równa się trzy grosze nowe i wypłacić w nowym pieniądzu. Zabrania się dokonywać z upływem dnia 29 października w dotychczasowym pieniądzu jakichkolwiek bądź wypłat.

Wynagrodzenia, to znaczy zarówno cały zarobek, jak zaliczki lub wypłaty reszty zarobku, których termin płatności przypada według obowiązujących przepisów prawnych postanowień zbiorowych układów pracy lub umów indywidualnych, w dniu 31 października br., to znaczy w szczególności wynagrodzenie miesięczne płatne z dołu za październik, lub płatne z góry za listopad, należy wypłacać począwszy już od poniedziałku, dnia 30 października, w ciągu dnia 31 października, najdalej zaś 1 listopada br.

Wszelkie prace związane z ustaleniem zapotrzebowania na nowy pieniądz, przeznaczone na wypłatę wynagrodzeń w dniach 30 i 31 października i w dniu 1 listopada br., należy rozpocząć już w najwcześniejszych godzinach porannych w niedzielę, dnia 29 października, tak, aby zapotrzebowanie to mogło być zgłoszone do N.B.P. lub innej właściwej kasy możliwie już w niedzielę, dnia 29 października.

Jeśli w jakimkolwiek urzędzie, zakładzie, instytucji lub przedsiębiorstwie nie będzie można zakończyć wypłat wynagrodzeń w dniach 30 i 31 października, to urzędy te, zakłady, instytucje i przedsiębiorstwa uruchomią swe biura wypłat także w dniu 1 listopada br. bez względu na przypadający w tym dniu dzień świąteczny.

Pracownicy, którzy następną kolejną wypłatę (cały zarobek, zaliczkę, lub resztę zarobku) otrzymać mają dopiero w dniu 2 listopada br. lub w dniach późniejszych, otrzymają w nieprzekraczalnym terminie do 4 listopada br. wyrównanie chroniące ich przed skutkami wymiany przeprowadzonej na ogólnych zasadach. Dotyczy to tych pracowników, którzy w związku z otrzymaniem wypłaty w dniu 2 listopada albo później będą musieli utrzymywać się z pieniędzy uzyskanych z wymiany reszty swej poprzedniej wypłaty na nowy pieniądz na ogólnych zasadach.

Wyrównanie to obliczone będzie w sposób następujący. Ostatnią wypłatę (zarobku, pensji lub zaliczki) netto dzieli się przez ilość dni kalendarzowych, które upływają od dnia ostatniej wypłaty do dnia najbliższej wypłaty. Otrzymaną sumę przypadającą średnio na jeden dzień utrzymania mnoży się przez ilość dni upływających od 1. XI. włącznie do dnia poprzedzającego dzień najbliższej wypłaty włącznie (nie więcej jednak niż za 15 dni). Za każdą złotówkę wyliczonej w ten sposób sumy wypłaca się dwa grosze wyrównania w nowym pieniądzu. Przeliczenie w stosunku jeden złoty dotychczasowy równa się dwa grosze nowe, a nie trzy grosze nowe, stosuje się dlatego, że jeden nowy grosz za jednego złotego dotychczasowego pracownik otrzyma wymieniając pieniądze pozostałe z poprzedniej wypłaty.

Weźmy prosty przykład: pracownik otrzymuje wynagrodzenie w dwóch ratach. Pierwszą ratę otrzymał 23 października, drugą zaś powinien dostać 5 listopada, czyli po trzynastu dniach. Przy ostatniej wypłacie otrzymał 13 000 złotych, a więc dzienny zarobek wypada (13 000 : 13) 1000 zł. Ponieważ od 1 listopada do dnia wypłaty (6. XI.) upłynie 5 dni, należy się wyrównanie za pięć dni, czyli za 5000 zł. Licząc 2 grosze za każdą starą złotówkę, wypada 100 nowych złotych. Czy pokrywa to całkowicie stratę poniesioną przy wymianie? Tak, pokrywa. Nasz pracownik wymienił 5000 złotych w gotówce, tak jak wszyscy inni według stosunku 100 starych złotych równa się 1 nowemu złotemu i otrzymał 50 złotych. Wraz z wyrównaniem wynoszącym 100 złotych, otrzyma więc za swój poprzedni zarobek 150 złotych, czyli swoje pieniądze według stosunku: 100 starych złotych równe 3 nowe złote. Ponieważ wszystkie ceny są przeliczone w tym samym stosunku, nie poniesie on żadnej straty.

Kierownicy urzędów, zakładów, instytucji i przedsiębiorstw winni niedokonania w ustalonym terminie wypłat, o których mowa pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

Sprzedaż towarów i świadczenie usług w okresie wymiany pieniądza

Streszczenie instrukcji Rady Ministrów

Celem umożliwienia ludności zakupu artykułów spożywczych i codziennego użytku oraz korzystania ze środków komunikacji i innych niezbędnych usług w okresie wymiany kiedy nie wszyscy jeszcze będą w posiadaniu nowych pieniędzy, Rada Ministrów ustaliła następujące zasady, obowiązujące w handlu:

Wymiana pieniądza rozpoczyna się od 30 października. W przededniu wymiany 29. 10. w niedzielę będą otwarte zakłady gastronomiczne w miastach (restauracje, bufety i stołówki) apteki dyżurne i kioski dla sprzedaży gazet i czasopism. Zakup w tym dniu odbywa się w dotychczasowym pieniądzu i według dotychczasowych cen. W dniu 29. 10. obowiązuje kategoryczny zakaz sprzedaży napojów alkoholowych z wyjątkiem piwa.

Wszystkie inne sklepy włączając w to zakłady gastronomiczne w gminach wiejskich będą w tym dniu zamknięte.

W dniu 29. 10. można będzie korzystać ze wszystkich usług komunikacyjnych nie wyłączając taksówek i dorożek oraz z usług pocztowych, płacąc według dotychczasowych cen w dotychczasowych pieniądzach. To samo dotyczy biletów do teatrów, kin na imprezy sportowe itp. oraz opłat za hotele i pensjonaty.

W dniu 30 października obowiązują następujące przepisy: wszystkie sklepy i punkty sprzedaży i zakłady usługowe będą czynne. Począwszy od dnia 30 października można nabywać wszelkie towary i opłacać wszelkie usługi za nowy pieniądz po cenach przeliczonych w stosunku jeden złoty dotychczasowy równa się trzem nowym groszom. Za dotychczasowe pieniądze można do dnia 5 listopada włącznie nabywać następujące artykuły: mięso, wędliny nietrwałe (kiełbasa zwyczajna, krakowska, parówki, serdelowa itp.), warzywa, jaja, tłuszcze, mleko, ziemniaki, chleb, sól, owoce, ryby, potrawy i napoje w zakładach gastronomicznych z wyjątkiem alkoholowych (prócz piwa), lekarstwa, książki, gazety, czasopisma, kwiaty, wiązanki, świeczki oraz w kioskach zapałki i papierosy.

Podobnie dotychczasowym pieniądzem można opłacać następujące usługi: gaz, elektryczność, wodę, przejazdy kolejowe, tramwajowe autobusowe, trolleybusowe, lotnicze, przejazdy taksówkami i dorożkami, bilety widowiskowe, honoraria lekarskie, dentystyczne, położnicze, pielęgniarskie, oraz opłaty sanatoryjne, hotelowe i pensjonatowe.

Przy nabyciu wymienionych towarów i korzystaniu z wymienionych usług za dotychczasowe pieniądze obowiązuje cena w nowym pieniądzu przy czym dotychczasowe banknoty, przyjmuje się w stosunku 100 złotych dotychczasowych równa się jeden złoty w nowym pieniądzu.

Począwszy od 30 października na listy i przesyłki pocztowe można naklejać dotychczasowe znaczki, ale w potrójnej wysokości. Znaczki pocztowe sprzedaje się za nowe pieniądze po cenie: 1 złoty dotychczasowy równa się jeden grosz — lub za stare pieniądze płacąc sumę wskazaną na znaczku.

Wszystkie przedsiębiorstwa handlowe lub usługowe — państwowe, spółdzielcze i prywatne obowiązane są do normalnej pracy zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Kto utrudnia przeprowadzenie zmiany systemu pieniężnego przez nieotwieranie sklepów, ograniczanie sprzedaży, pobieranie wyższych cen od ustalonych obowiązującymi zarządzeniami, bądź też przez inne czyny godzące w interes społeczny, będzie surowo karany.

Przez cały okres trwania wymiany będzie przeprowadzona państwowa i społeczna kontrola sklepów oraz instytucji i zakładów usługowych.

Komunikat Prezydium Rady Ministrów dla prezydiów rad narodowych

Prezydia rad narodowych, kierownicy wydziałów i ich zastępcy oraz cały pozostały personel przystępują do pracy w niedzielę 29 października o godz. 8.30 rano.

Obecność wszystkich pracowników bezwzględnie obowiązkowa.

Wezwanie do pracowników Narodowego Banku Polskiego, pracowników instytucji bankowych i oszczędnościowych

Wszyscy pracownicy Narodowego Banku Polskiego i innych instytucji bankowych jak Banku Rolnego, Banku Inwestycyjnego, Banku Rzemiosła i Handlu, Banku Komunalnego, Banku Handlowego, powszechnej kasy oszczędności, gminnych kas spółdzielczych — winni się stawić dziś, w niedzielę, 29 października 1950 r. na godz. 8 rano w swoich miejscach pracy celem przygotowania wymiany pieniądza. Obecność wszystkich pracowników bezwzględnie obowiązkowa.

Do wiadomości finansowych pracowników urzędów przedsiębiorstw i instytucji

W związku ze zmianą systemu pieniężnego wszystkie urzędy, przedsiębiorstwa uspołecznione i instytucje społeczne obowiązane są dziś, w niedzielę 29 października 1950 r., a najpóźniej przed rozpoczęciem czynności kasowych w dniu 30 bm. ustalić komisyjnie pozostałość gotówki w kasach. W skład komisji wchodzą kierownik urzędu, przedsiębiorstwa lub instytucji względnie jego zastępca, pracownik odpowiedzialny za gospodarkę finansową, kasjer i w razie możności przedstawiciel rady zakładowej. Pożądany jest udział przedstawiciela prezydium terenowej Rady Narodowej. Po przeliczeniu pozostałości gotówki, komisja winna sporządzić odpowiedni protokół.

Osoby, które zainkasowały pieniądze na rzecz urzędów przedsiębiorstw i instytucji a jeszcze się z nich nie wyliczyły jak np. inkasenci, poborcy podatkowi itp., winny w dniu 30 października br. złożyć rozliczenie i płacić zainkasowaną sumę do kasy. Jeżeli nie mogą tego uczynić osobiście (z powodu nieobecności w siedzibie urzędu czy przedsiębiorstwa, niemożności powrotu do dnia 30 października itp.) należy przesłać rozliczenie wraz z dokumentami dowodowymi listem poleconym w dniu 30 października.

To samo dotyczy osób, które otrzymały zaliczki od urzędów przedsiębiorstw i instytucji, z których mają obowiązek się rozliczyć.

Komunikat dla organizacji handlowych

Wszystkie organizacje nadzorujące uspołecznioną sieć handlową zarówno detaliczne, jak i hurtowe, jak na przykład dyrekcje MHD, zarządy spółdzielń, ekspozytury central handlowych itp., obowiązane są zwołać dziś, w niedzielę, dnia 29 października 1950 roku na godz. 10 rano odprawę podległych im kierowników zakładów handlowych.

W tym celu organizacje handlowe zgłoszą się po dyspozycje do kierowników wydziałów handlu w Prezydium Rady Narodowej dziś, w niedzielę, dnia 29 października o godz. 9 rano.

Komunikat dla kierowników uspołecznionych zakładów handlowych

Wszyscy kierownicy uspołecznionych sklepów i punktów sprzedaży zakładów handlowych, hurtowni oraz zakładów gastronomicznych i usług handlowych zarówno państwowych jak i spółdzielczych obowiązani są zgłosić się dziś, w niedzielę, dnia 29. 10. o godz. 10 rano do swych organizacji zwierzchnich (kierownicy sklepów MHD do swych dyrekcji miejskich, kierownicy sklepów spółdzielczych do zarządów spółdzielń, kierownicy sklepów mięsnych CZPMS do ekspozytury centralnego zarządu itp.).

Dla walki z plagą pijaństwa podniesienie cen wódki

Dane za ostatnie trzy kwartały wykazują wzrost spożycia spirytusu konsumcyjnego i wódek. Wzrost ten idzie w parze z niepokojącymi objawami rozszerzenia się plagi nałogowego alkoholizmu. Szkody, które ponosi z tego powodu społeczeństwo są poważne zarówno materialne, jak moralne i dlatego konieczne jest podjęcie radykalnych środków dla osiągnięcia poważnego obniżenia spożycia napojów wysokoalkoholowych.

Doświadczenie wielu państw wskazuje, że wszelkie próby zwalczania alkoholizmu środkami administracyjnymi przy pomocy zarządzeń prohibicyjnych skazane są na niepowodzenie. Dlatego obok wzmożonej, obliczonej na długofalowy efekt działalności wychowawczej, skutecznym środkiem zahamowania i obniżenia spożycia napojów wysokoalkoholowych jest wyższa cena tych artykułów. Tymczasem ceny u nas dotąd stosowane są niższe od cen analogicznych wyrobów za granicą.

Wychodząc z tych założeń celem położenia tamy szkodliwemu wzrostowi alkoholizmu, w trosce o zdrowie ludności oraz dla uniknięcia szkód materialnych i demoralizacji, jaką pociąga za sobą rozpowszechniający się nałóg pijaństwa, Rada Ministrów postanawia podnieść z dniem 30 października 1950 r. ceny spirytusu konsumcyjnego i wódek zwykłych o 50 proc., oraz wódek gatunkowych i innych wyrobów polskiego monopolu spirytusowego o 40 proc. i zleca ministrowi handlu wewnętrznego oraz ministrowi finansów wydanie odpowiednich zarządzeń.

Komunikat

W związku z przeprowadzoną zmianą systemu pieniężnego poleca się dyrektorom, ich zastępcom i pracownikom finansowym wszystkich przedsiębiorstw i instytucji stawienie się do pracy w niedzielę, dnia 29 października 1950 r. o godzinie 9 rano celem przygotowania listy płac pracowników oraz wykonania innych niezbędnych czynności wynikających z reformy systemu pieniężnego.

Protest delegata Polski w ONZ
w sprawie odmowy wizy amerykańskiej korespondentowi „Trybuny Ludu"

NOWY JORK (PAP). Delegat Polski dr Juliusz Suchy wystosował na ręce sekretarza generalnego ONZ protest w sprawie odmowy udzielenia wizy amerykańskiej korespondentowi „Trybuny Ludu" — Stanisławowi Brodzkiemu.

Dr Juliusz Suchy podkreśla, że coraz bardziej oczywisty staje się zamiar departamentu stanu przeszkodzenia korespondentowi polskiemu w udaniu się na sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Protestując kategorycznie w imieniu rządu RP przeciw takiemu postępowaniu, delegat Polski stwierdza, że oznacza ono próbę naruszenia niezawisłości ONZ i pogwałcenia zasad obowiązujących Narody Zjednoczone, jak również stosowania dyskryminacji w dziedzinie dopuszczania prasy na sesje ONZ.

Postępowanie takie stanowi pogwałcenie umowy między ONZ a Stanami Zjednoczonymi. Winno ono wywołać jak najbardziej energiczną akcję ze strony sekretarza generalnego ONZ.

W konkluzji dr Suchy żąda, by cała sprawa przedstawiona została wszystkim członkom ONZ, za pośrednictwem ich stałych delegacji i by podjęto konsultację dla naradzenia się nad wytworzoną sytuacją. Równocześnie delegat Polski zastrzegł sobie prawo poczynienia w tej sprawie wszelkich dalszych kroków, jakie rząd polski uzna za stosowne.

Brak opieki nad dziećmi

przyczyną nieszczęśliwych wypadków

Wielu rodziców nie zdaje sobie sprawy, jakie skutki pociągnąć może za sobą brak opieki z ich strony nad dziećmi. Dzieci pozostawione bez opieki, wychodzą z domu, szukając sobie najróżniejszych rozrywek. Specjalny urok posiada dla nich ulica. Do najpopularniejszych zabaw należy przelatywanie przez ulicę przed nadjeżdżającymi pojazdami, oraz wieszanie się za wozami, samochodami, tramwajami itd.

Całą odpowiedzialność ponoszą wyłącznie rodzice lub opiekunowie i zupełnie słusznie oni pociągani będą do odpowiedzialności za pozostawienie dzieci bez opieki. Przestrogą dla rodziców niech będzie tragiczny wypadek, który wydarzył się w Mosinie:

W czasie zabawy, polegającej na uwieszaniu się za ciągnikiem, wpadł pod koła 5 letni Mieczysław Skrzypczak z Mosiny, plac Bohaterów Stalingradu 7. Wskutek zmiażdżenia głowy kołem jadącego ciągnika, Skrzypczak poniósł śmierć na miejscu.

Odmienny wypadek, lecz również charakterystyczny wydarzył się w pow. ostrowskim:

Wracający z wesela wozem pijany Sylwester Szutukowski z Przygodziczek, pow. Ostrów, oddał lejce dziecku — Mieczysławowi Żemskiemu. W pewnym momencie konie spłoszyły się i najechały przechodzącego ulicą Jana Jurka z Ostrowa-Zachorzew, który doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

W obydwóch wypadkach, a także we wszystkich podobnych, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności rodzice, lub opiekunowie, którzy wyłącznie ponoszą winę, pozostawiając dzieci bez opieki. (v)

Systematyczna opieka lekarsko-dentystyczna

nad uczącą się i pracująca młodzieżą

Opieką lekarsko-stomatologiczną w Poznaniu objęci zostaną wszyscy obywatele; zarówno dzieci jak i młodzież, czy też starsi. Specjalną jednak uwagę zwrócono na — uczących się i pracujących. Centralna Wojewódzka Przychodnia Stomatologiczna przy ul. Chudoby prowadzi od szeregu tygodni systematyczne badania uczniów poznańskich szkół podstawowych, skierowując od razu do leczenia tych wszystkich, których stan uzębienia tego wymaga.

Istnieją w ramach byłej Ubezpieczalni, przekształconej na ZLP, specjalne dodatkowe rejony dla dzieci od lat 14. I tak dzieci z Łazarza, Górczyna i okolicy mają swój rejon przy Rokossowskiego 58, dzieci z Jeżyc przy Zeylanda 3, dzieci ze Śródmieścia i Wildy należą do poradni dentystycznej Centralnego Miejskiego Ośrodka Zdrowia przy Placu Kolegiackim 12.

Młodzież pracująca w wieku od 15 do 18 lat ma swego specjalnego lekarza. Chodzi o to, by nie traciła czasu na czekanie w poczekalniach gabinetów ogólnych. Procedura leczenia wygląda w ten sposób, że młodzież wzywa się na ogólny przegląd zdrowotny przed specjalną komisją lekarską. Przy stwierdzeniu próchnicy zębów pacjent zostaje skierowany na ul Mielżyńskiego 26/27 do dr. Piątkowskiego. Przyjęcia odbywają się w godzinach popołudniowych.

Zorganizowane badania i leczenie przyczynią się do łatwiejszego uchwycenia przypadków chorobowych i dadzą możność zastosowania odpowiedniej profilaktyki. (Ss)

Pracownicy Mleczarni z pomocą rolnikom

Pracownicy Spółdzielczej Mleczarni w Poznaniu w ramach Czynu Październikowego w dniu 18 bm. pomagali w wykopkach wsi Chludowo. Wykopali oni około 220 cetnarów ziemniaków, co przyniosło gminie 17.000 zł oszczędności. (kd)

1 milion zł oszczędności dadzą zobowiązania ZOR-u

Pracownicy Dyrekcji Zakładu Osiedli Robotniczych w Poznaniu celem uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju podjęli zobowiązania, które dadzą około 1 miliona zł oszczędności. Dzięki podjętym zobowiązaniom przyśpieszony zostanie termin rozpoczęcia i ukończenia budowy bloków mieszkalnych dla świata pracy, objętych planem inwestycyjnym 1951 r. Ponadto osiedla robotnicze zagospodarowane zostaną zielenią wcześniej niż to przewidywał plan.

Nowe bursy

dla uczącej się młodzieży wiejskiej

Przy ul. Sierakowskiej 20/26 wre praca przy odbudowie budynku, w którym Towarzystwo Burs i Stypendiów założy bursę dla uczącej się młodzieży żeńskiej, dojeżdżającej z odległych prowincji. Bursa ta będzie posiadała 75 miejsc i urządzenia pod każdym względem nowoczesne i praktyczne. Oddanie bursy do użytku przewidywane jest w pierwszej połowie listopada br.

Prace prowadzi SPB, które na tej budowie zatrudnia 33 robotników. [illegible] postępuje zgodnie z [illegible]onogramem. „Robota idzie sprawnie — mówi Hieronim Ligocki, kierownik Oddz. Wojew. TBS — jestem przekonany, że w terminie wszystko będzie wykończone".

TBS zbudowało już jedną bursę przy Wałach Jagiełły, która pomieściła 130 uczniów szkół zawodowych. Zaczęto również budowę trzeciej bursy na Starym Rynku, oraz zapoczątkowano jedną z największych i najnowocześniejszych burs w Poznaniu. Będzie ona mogła pomieścić około 400 osób, które będą miały możność korzystania ze świetlicy, hal gimnastycznych, oraz wszechstronnie urządzonych pracowni. W zdobywaniu środków na ten piękny i szlachetny cel dopomaga w dużej mierze Państwo Ludowe, następnie Obywatelski Komitet Odbudowy Warszawy, kredyty skarbowe, oraz składki członkowskie, które składa społeczeństwo, przyczyniając się tym do zapewnienia naszej młodzieży studiującej dachu nad głową. (L. G.)

Zniesienie zbytecznych przystanków

Jak się dowiadujemy Komisja Komunikacyjna Miejskiej Rady Narodowej rozpatruje wniosek o zniesienie niektórych przystanków tramwajowych. Ogółem projektuje się likwidację na stałe około 20 przystanków w miejscach mniej uczęszczanych. Ograniczenie większości przystanków związane jest z koniecznością oszczędzania motorów, wozów tramwajowych i energii elektrycznej. (ost)

Dzieci dozorców

w zasięgu akcji socjalnej

Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej podaje do wiadomości, że posiada kredyty na akcję socjalną dla pracowników sektora prywatnego. Będzie mógł w związku z tym pokrywać koszty utrzymania dzieci dozorców i pomocnic domowych w żłobkach, na koloniach, w ogródkach Jordanowskich, przedszkolach i prewentoriach. Szczegółowych informacji udziela Zarząd Okr. Zw. Zaw. Prac. Gosp. Kom. — Referat Socjalny w Poznaniu przy ul. Kantaka 5 (w podwórzu). (kd)

Festiwal filmów radzieckich

w Puszczykowie

Film Polski doceniając ważność akcji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w celu rozpowszechnienia filmu radzieckiego wśród szerokich mas społeczeństwa urządza w Puszczykowie w Stałym Kinie Wiejskim festiwal filmów radzieckich.

W dniach 11 i 12 listopada mieszkańcy Puszczykowa zobaczą film pt. „RAJNIS", 18 i 19 listopada — „POSZUKIWACZE ZŁOTA", 25 i 26 listopada — „GÓRĄ DZIEWCZĘTA", 2 i 3 grudnia — „AS WYWIADU", 8 grudnia — „NOWY DOM".

Prócz normalnych seansów, będą organizowane — po uzgodnieniu z kierownictwem — seanse specjalne dla grup ponad 100 osób.

Państwowe Ognisko Kultury Plastycznej

dla amatorów sztuk plastycznych

Państwowe Ognisko Kultury Plastycznej powstało w r. 1947, założone prez. Ministerstwo Kultury i Sztuki dla amatorów sztuk plastycznych. Ognisko walczyło z wielkimi trudnościami lokalowymi, aż wreszcie Komisja Mieszkaniowa przyznała dwa odpowiednie lokale. Placówka kulturalna może się już poszczycić osiągnięciami; ma wspaniałą bibliotekę liczącą ponad 400 tomów książek naukowych i powieściowych.

Do Ogniska uczęszcza przeszło 200 osób, nie licząc kursów dziecięcych, przy szkołach podstawowych, których jest przeszło 16. Uczniowie po ukończeniu trzyletniego kursu mają prawo do prowadzenia placówek kulturalnych, podlegających Ministerstwu Kultury i Sztuki, jak Domów Kultury, teatrów amatorskich itp.

Przy POKP istnieje także poradnia dla amatorów sztuk plastycznych, którym wyczerpujących wskazówek udziela dyr. Ogniska ob. Kurzyński. (Wap)

Zarząd Okręgu Poznańskiego PZSS

organizuje w dniu 29 bm. zawody strzeleckie o Mistrzostwo stoł. m. Poznania i nagrodę przechodnią Miejskiej Rady Narodowej.

Strzelania odbędą się z broni wojskowej konk. kb 2 odl. 300 m i broni małokalibrowej kbks 4 odl. 50 m.

Strzelania odbywać się będą dziś w niedzielę na Szelągu.

O zaszczytny tytuł mistrza stoł. m. Poznania walczyć będą zawodnicy wyeliminowani w masowych zawodach strzeleckich.

Do zawodów zgłoszono 6 zespołów — 30 zawodników, — wśród których znajdą się czołowi strzelcy — członkowie kadry narodowej: **Hrydzewicz, Surowiecki, Kryniski, Hubicki,** Wśród zgłoszonych zespołów znajduje się zespół „SP" I — który na ostatnich zawodach strzeleckich w Rembertowie wysunął się na czołowe miejsce w Polsce.

Na zakończenie sezonu motorowego

odbędzie się dziś w Poznaniu na torze żużlowym WOSS przy Drodze Dębińskiej międzymiastowe spotkaniu na żużlu: Chodzież—Poznań. Atrakcyjnie zapowiadają się pokazy jazdy zręczności na motocyklach. Kierowcy wykonają następujące próby: waga, jazda w kole, przewiezienie szklanki i wiadra z wodą, węgorz, skok w dal. Punktem kulminacyjnym zawodów będzie wyścig seniorów: Nagengaste, Mielocha, Góreckiego, Czerniaka i Malcherka.

Początek zawodów o godzinie 14.00.

Mecz ping-pongowy

rozegrany pomiędzy Spójnią przy CS a MHD zakończył się wysokim zwycięstwem Spójni 10:1. Do najciekawszych gier zaliczyć należy spotkanie: Matelski (Sp) — Wodzak (MHD). Wygrał Matelski.

Drogie kamienie

Jeden z naszych Czytelników, mając zamiar kupić sobie 50 kg węgla, pospieszył rychłym rankiem w dniu 13 bm. do składnicy PSS na rogu ul. Łukaszewicza i Rynku Łazarskiego. Ponieważ mu się bardzo spieszyło (na 9 chodzi do pracy, a skład otwarty od 8), nie oglądając zakupionego węgla, wrócił czym prędzej do domu z workiem „czarnego diamentu". Wieczorem tegoż dnia zabrał się do przygotowania pieca do „wypałki" na dzień następny. W trakcie tej czynności zadał sobie takie oto niezwykle ważne, niemal zasadnicze pytanie:

— Czy to, co dziś kupiłem, jest węglem kamiennym, czy kamieniem węglem?

Odpowiedział mu trzask znajdującego się w piecu „węgla", którego jakoś nie imały płomienie.

Jak się okazało, pięćdziesiąt procent „kawałków", wrzuconych do pieca, pozostało zimnych jak... głaz.

Czytelnik nasz proponuje redakcji ewentualną przesyłkę na pokaz porcji nieposłusznego węgla, który nie chce się palić. Nie reflektujemy.

Dobrze byłoby skierować przesyłkę na adres: składnica węgla PSS, róg Rynku Łazarskiego i ul. Łukaszewicza. MIK

29 KRONIKA PAŹDZIERNIK

NIEDZIELA Chrystusa Króla | Słońce w.: 6.42 zach.: 16.39 | Księżyc w.: 17.32 zach.: 11.02

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Dyżur pełni: Szpital im. Pawłowa (tel. 40-04).
Pogotowie P. G. K. — 6666, 6667
Straż Pożarna — 1888 i 7777
Komenda Milicji Obyw. — 6891

KOMUNIKATY

W związku z odbywającą się w dniach 28 i 30 bm. V Sesją Miejskiej Rady Narodowej, członkowie Prezydium MRN nie będą przyjmować interesantów w dniu 30 bm.

ZEBRANIA

Zebranie dozorców domowych odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 bm. o godz. 16 w sali Związku Zaw. Spożywców, ul. Grobla 25.

*

Nadzwyczajne zebranie Ligi Kobiet Koło — Wilda odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 19 w sali PZPR ul. Daszyńskiego 129.

Dyżur aptek od dnia 28 X — 4 XI 1950 r.

Apteka Fortuna — Daszyńskiego 96
Apteka im. Matejki — Matejki 1.
Apteka pod Eskulapem — pl. Wolności 13.
Apteka przy Grobli — Wielkie Garbary 28.
Apteka pod Niedźwiedziem — Rokossowskiego 146.
Apteka im. Staszica — Dąbrowskiego 76.
Apteka im. św. Piotra — pl. Wiosny Ludów 3.

CO, GDZIE i KIEDY W POZNANIU

TEATRY

WELKI — Dziś o godz. 19 „Halka" St. Moniuszki. Jutro teatr nieczynny;
wtorek — „Cyganeria" G. Pucciniego
środa — „Aida" G. Verdiego
czwartek — „Traviata" G. Verdiego
Piątek — „Niziny" E. d'Alberta
sobota — „Eugeniusz Oniegin" P. Czajkowskiego
niedziela — „Borys Godunow" M. Mussorgskiego.
POLSKI — Dziś o godz. 19 „Hamlet" W. Szekspira. Jutro teatr nieczynny.
NOWY — Dziś o godz. 19 „Obcy cień" K. Simonowa. Jutro teatr nieczynny.
KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś o godz. 20 „Piękna oberżystka" Goldoniego. Jutro teatr nieczynny.
MŁODEGO WIDZA — Dziś i codziennie o godz. 18 „Góry Worobiowe".

KINA

Apollo — godz. 16, 18, 20 „S.O.S."
Bałtyk — godz. 15.30, 18 i 20.30 „Wagary"
Muza — godz. 14, 16, 18 i 20 „Maaret"
Warta — godz. 11 i 12 Program aktualności nr 42 (Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy w Brukseli) godz. 14, 16 „Postrach mórz", 18, 20 „Tchórz".
Rialto — godz. 16, 18 i 20 „Pragnienie"
Piast (Starołęka) godz. 16, 18, 20 „Młodzi marynarze"

MUZEA

Muzeum Narodowe czynne: we wtorki, czwartki i soboty od 9—15, w środy i piątki od 12—19, w niedziele i święta od 10—15.
Muzeum Archeologiczne (ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26/27) czynne w niedziele i święta od godz. 10—14, wtorki i czwartki 9—15, środy i piątki 13—19, w soboty 9—12, w poniedziałek zamknięte.

WYSTAWY

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddział w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28. Wystawa malarstwa, rzeźby, grafiki i ceramiki pn. „Plastycy w Walce o Pokój". Otwarta w dni powszednie od godz. 10—18, w niedziele i święta od godz. 10—17.

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19 narożnik Marcelińskiej Telefony: redaktor naczelny 77-68 zastępca nacz. redaktora 78-38 sekr. redakcji 77-90 dział listów i interwencji 78-57 dział depesz 78-14 nocny 64-72
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13
Prenumeratę na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P. P. K. „RUCH", tel. prenumeraty 62-25, tel. komisu 75-65, nr k-ta V-6714. Cena prenumeraty zleconej miesięcznie zł 135.—, kwartalnie 405.—zł, półrocznie 810.— złotych.
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Gen. Świerczewskiego 8. — Telefon 62-31. — Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz 7—16.30 w soboty do 14.30
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik". Delegatura w Poznaniu ul Grunwaldzka 19, telefon 62-70 i 64-75.

Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydzielone Zakład Główny w Poznaniu K—1—13281

Pracownicy poszukiwani

Biuro Organizacji Rachunkowości rozpoczyna kurs księgowości dla początkujących 4 XI 50 r. Informacje i zapisy w B.O.R. Poznań, ul. Wielka 20 w godzinach od 9 do 17. K2395

Planista(ka), kwalifikacje: odbyta praktyka planowania względnie kwalifikacje księgowego bilansisty, potrzebny zaraz lub od 1 XI 50 r. Wynagrodzenie wg V grupy z przynależnym dodatkiem funkcyjnym i premią. **Spółdzielnia „Leszczynianka", Leszno, Klonowicza 2.** K2379

Kierownika nadzoru dużej budowy przemysłowej (wymagane obowiązujące kwalifikacje zawodowe) poszukujemy natychmiast. Warunki do omówienia. Oferty Głos Wielkopolski dla K2376.

Finansisty-księgowego na kierownicze stanowisko poszukuje zaraz **poważna instytucja państwowa.** Oferty z życiorysem należy kierować do „Głosu Wielkopolskiego" dla K2392.

Szafy stalowe

dwudrzwiowe do akt

zakupią
Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Poznaniu, ul. Pułaskiego 17/19
tel. 522-00, 522-24 K2373

SŁUCHAMY RADIA

Niedziela, dnia 29 paźdz. 1950

PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)

6.50 Początek audycji; 7.00 „Suity"; 8.00 Dziennik; 8.20 Muzyka słowacka; 8.55 Aktualności Poznania i program dnia; 9.00 Muzyka organowa; 9.30 „Kara" — fragment powieści St. Żeromskiego; 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa"; 10.00 Poezja i muzyka; 11.15 Skrzynka ogólna Rozgłośni Poznańskiej nr 184 — listy radiosłuchaczy omówi Alfred Sikorski; 11.30 Pieśni polskie śpiewa chór Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Lub. Szopińskiego; 11.30 Od basa do tenora; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Przegląd czasopism; 12.15 Koncert; 13.00 Pogadanka historyczna; 13.45 Rosną spółdzielnie produkcyjne; 14.00 Wszechnica Radiowa; 14.20 Piosenki; 14.50 Melodie ludowe do tańca; 15.15 Audycja dla dzieci; 16.00 „Nasze chóry śpiewają"; 16.20 „Maria Konopnicka — poetka ludu"; 16.35 „Melodie świata"; 17.00 Dziennik; 17.20 Koncert chopinowski; 18.00 „Bohaterowie dnia powszedniego" — słuchowisko; 19.00 Koncert; 20.00 Dziennik; 20.30 Rezerwa; 20.45 Audycja rozrywkowa; 21.25 Koncert; 22.05 Wiadomości sportowe (lokalne); 22.15 Wiadomości sportowe z całej Polski; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 „Dwie sonaty Ludwika Beethovena"; 24.00 Koniec audycji.

Mercedes 170
lub
OLIMPIĘ
górną, doskonały wóz kupię.
Oferty: Głos Wielkopolski dla K2396.

Kupimy
kilka biurek, szaf biurowych i żelazną
Oferty Głos Wielkopolski dla K2366.

Ciekawe artykuły

piękne zdjęcia, dużo humoru
W TYGODNIKU AKTUALNOŚCI
PRZEKRÓJ
2656

Lekarskie

Lekarz specjalista chorób płuc A. Karaś-Brzozowska, przyjmuje, Poznań, Mielżyńskiego nr 11, m. 5, godz. 13 do 14.45 i od 19 do 20, prócz soboty, telefon 38-00. 10825g

Wolne posady

Czeladnik piekarski, młodszy, potrzebny zaraz Piekarnia Andrzejak, Poznań-Ławica, ulica Złotowska 45 10785g

Pomoc domowa potrzebna. — Bartkowiak, Poznań, Dąbrowskiego 25a, m. 2. 10625g

Potrzebna zaraz pomoc domowa. Poznań, Przemysłowa 34, m. 1. 10846g

Gosposia samodzielna potrzebna zaraz. Grunwaldzka 43, m. 6, tel. 66-47. 10843g

Uczeń krawiecki potrzebny zaraz. Hoffmann, Chudoby 20, m. 6. 10845g

Potrzebna pomoc domowa, uczciwa. Oferty Głos Wielkopolski dla 10837g.

Pomoc domowa z gotowaniem, dochodząca. Młyńska 4, m. 4. 10830g

Sprzedaże

Futro damskie, piżmowce — sprzedam. Poznań 3 Maja 2, m. 15. 10814g

Sprzedam tretki. St. Nowak, Śrem, Rynek 4, III piętro. 4431p

Streptomycynę sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 10736g.

Futro nurmle, dobrym stanie, aktualne do wtorku Przemysłowa 23/4. 10821g

Materace wyścielane poleca „Rekorda", Stary Rynek 29, wejście Kurzanoga. 10828g

Lampę kwarcową, nową, sprzedam. „Sanitas", V 220 Poznań, Ratajczaka 10, m 12, Klorek. 10833g

OGŁOSZENIA DROBNE

Nową elegancką suknię ślubną okazyjnie sprzedam. Zandecki, Poznań (Jeżyce), Żórawia 19. 10811g

Sypialnię, jadalnię, forteplan, kanapę, fotele, nowe urządzenie drogeryjne. — Żabikowo, Okrzei 39, od 18—20. 10827g

Owocowe drzewka, odmiany kanadyjskie, mrozno-odporne sprzedaje „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4. 10819g

Parcelę 1700 m², pięknie położona, 600 000, sprzeda — „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4. 10818g

Futra męskie, czarne, foki i wydra, damskie łapki reniferowe. Dąbrowski, Poznań, Marcinkowskiego 2a, m. 3. 10844g

Sprzedam futro karakułowe — stan dobry. Jagiełły 5/1, od godz. 20. 10720g

Sprzedam stół-biurko, 6 krzeseł wyścielanych. Dąbrowskiego 39, m. 7, godz. 14—16. 10731g

Zamiana

Pokój kawalerski w Łodzi, komfort, z łazienką, kuchenką, samodzielny, zamienię na podobny Poznań — Wiadomość: Kłabecka, Poznań, Dworkowa 9. 10721g

Duży piękny pokój frontowy, dużym balkonem, Matejki — (wspólna kuchnia), na podobny lub bez balkonu, Śródmieście. Oferty Głos Wlkp. dla 10774g.

Pokój kuchnią Katowice na podobne Poznań. — Oferty Głos Wielkopolski dla 10826g.

Pokój kuchnią, łazienką, balkonem, samodzielne, niewyłączone, zamienię na 2 pokoje kuchnia. Zwrócę koszty. Bukowski, Saperska 23. 10757g

Wolne lokale

Pokój z kuchnią lub 4 pokoje, wyłączone odstąpię. Poznań, Wiśniowa 45, m. 3 i 3a. 10822g

Mieszkanie pokój kuchnia, łazienką, na 4 piętrze, zwrotem remontu, zaraz oddam. Dwupokojowe z kuchnią, łazienką, w trakcie odbudowy, wynajmę, zwrot remontu „Promień", Poznań, Św. Marcina 10. 10829g

Kulturalnego pana pracującego przyjmę na pokój. Oferty Głos Wielkopolski dla 10823g.

Szuka lokalu

Pokoju niemeblowanego za zwrotem kosztów poszukuję. Kamiński, Daszyńskiego 17. 10289g

Poszukuję mieszkania 2-pokojowego z kuchnią, wyłączonego, za zwrotem kosztów. Oferty Głos Wlkp. dla 10775g.

Różne

Wykonuje swetry. — Półwiejska 10, m. 17. 10835g

Radioodbiorniki i wzmacniacze naprawia W. Z. Ela, Poznań, 27 Grudnia 9. 10806g

†

Dnia 26 X 1950 zmarła moja najukochańsza żona, mamusia, córka i siostra, śp.

Krystyna Marszał

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

Mąż, syn i rodzina
10841g

Dnia 27 X 1950 zmarł

Jan Kabat

starszy woźny

Zmarły pracował w służbie miejskiej od 1916 r. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 bm., o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza w Junikowie.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej
K2394

†

Msza św. za duszę śp.

Dra Tadeusza Eustachiewicza

w pierwszą rocznicę zgonu — odprawiona zostanie w kościele św. Michała (ul. Stolarska), dnia 31 października, o godz. 6.30.

10820g Rodzina

ZABAWA

— Pani twierdzi, że to nie jest hippopotam? To już wiem teraz, czemu to bydlę tak opierało się przed wejściem do wody!

Poszli w sobotę zabawić się: Henio z Marylką Staś z Urszulą i Jerzy z Krysią.

Gdy dochodzili do lokalu — Henio powiedział:

— No, to się zabawimy!

Całe towarzystwo zgodnie przytaknęło, dodając:

— Jak zabawa to zabawa!

Weszli na salę i z trudem znaleźli wreszcie wolny stolik. Orkiestra grała tango „Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem?"

— Zjemy chyba coś — zagadnął od razu Staś i zamówił litr wódki z zakąskami. Towarzystwo ożywiło się. Staś poprosił zaraz Marylkę do tańca. Nie wracali do stolika przez trzy „kawałki", a potem dyskutowali żywo o wpływie promieni ultrafiołkowych na florę Sahary, co mogło nasuwać przypuszczenie, że po drodze nie ominęli bufetu. Urszula z pełnym rozczulenia pobłażaniem pogroziła palcem Stasiowi.

Jerzy zniknął gdzieś, ale zaraz powrócił z nową butelką wódki.

— Jak zabawa to zabawa! Co będziemy sobie żałować...

Całe towarzystwo żywo przytaknęło.

I pili. Wypili jedną butelkę. Wypili drugą. Wypili trzecią. Pili, tańczyli i znowu pili. Jednym słowem — zabawa, że proszę siadać.

Wreszcie wszyscy byli już „rozweseleni" zupełnie. Staś z Urszulką utworzyli duet śpiewaczy i na tle granej przez orkiestrę polki „Na sianie" śpiewali tango „Wróć do mnie

jeszcze"... Jerzy z Krysią przy fortepianie rozmawiali na poufne tematy, szepcząc sobie czule do ucha.

— Wiesz, Jerzy — mówiła ona — ja zawsze marzyłam o takim ładnym piesku. O ta... kim pinczerku. Z dzwoneczkiem. Piesek — to marzenie mego życia... — Tu Krysia rozpłakała się.

Staś uderzył butelką wina jakiegoś nieznajomego osobnika, który przechodził właśnie koło ich stolika. Na szczęście nie zauważył tego, gdyż sam był pod „dobrą muchą".

Urszula poszła do orkiestry i pertraktowała z perkusistą, aby ten sprzedał jej ksylofon. Marylka z rozwianym włosem wołała: „Ja chcę do domu", podczas gdy Henio uczył ją

tańczyć rumbę na krześle. I nie wiadomo, jakby się to wszystko skończyło, gdyby nie Staś, który z trudem utrzymując swój korpus w pozycji pionowej zabrał całe towarzystwo i oświadczył: — Jedziemy do ZOO.

— Bo tam są takie śliczne małpki... — mamrotał.

W rezultacie pojechali do domu.

Jerzy wołał przez całą drogę:

— Aleśmy się zabawili!

Istotnie — „zabawili się!".

STASZ

Z humoru gazetek ściennych

Rozbiegane panie

Gdzie kolejka, proszę panią,
Moja pani, to ja za nią,
Gdzie ogonek — tam już jestem,
Czy za masłem, czy za pieprzem.

A w kolejce, proszę panią
Wiadomości, wiadomości
Sypią się te „najprawdziwsze",
Niby z rogu obfitości.

Tu znajoma mej znajomej
(Zna kolejki wszystkie, wszędzie)
Szepnęła raz w zaufaniu,
Że już igieł wnet nie będzie.

Więc po igły, moja pani!
Już ogonek za igłami
I za kminkiem w pierwszym rzędzie
Moja pani, bo nie będzie!

Chrzanu także nigdzie nie ma,
Ni papryki — byłam wszędzie.
Co to będzie, moja pani,
Co to będzie, jak nie będzie?

Więc poradzić mam ochotę,
Dobro wszystkich mam na względzie,
Idźcie panie do roboty
Zamiast plotek — masło będzie!

Będzie cukier, mąka kaszka,
Z igły wideł gdy nie będzie,
Idźcie panie do roboty
A ogonki znikną wszędzie.

A gdy i to nie pomoże,
Rozbiegane miłe panie
To raz stańcie przy aptece
Po... pigułki. Na wstrzymanie.

Karola Wiśniewska
Gazetka Ścienna PMT, Poznań

Z teki przysłów mongolskich

Człowiek, mający przyjaciół — jak kwitnący step.
Człowiek bez przyjaciół — jak pusta garść.

*

Zaprzyjaźnisz się z dobrym — pójdziesz księżycową [drogą.
Zaprzyjaźnisz się ze złym — napytasz się jadu [żmiji.

*

Na szczytach pychy nie trzyma się woda mądrości.

*

Źródło mętne — mętna rzeka.

*

Pracujący głupiec jest lepszy od mądrego [próżniaka.

*

W długiej sukni zaplączesz się, długim językiem [udławisz się.

*

Gruba skóra potrzebuje silnej pięści.

*

Trzy rzeczy są dalekie na świecie:
Zmarłemu dalekie jest słońce,
Dom koniom zmęczonym,
Koniec dnia — głodnym ludziom.

*

Trzy rzeczy są białe na świecie:
Gdy rośniesz bielą ci się zęby,
Jesteś stary włosy ci bieleją,
Umierasz — zabielą się twe kości.

*

Trzy rzeczy są ostre na świecie:
Zęby zgłodniałego,
Wzrok umierającego,
Promień słońca przebijający chmury

*

Trzy rzeczy są zwodnicze:
Zwodnicze jest echo górskie,
Zwodniczy sen w tym życiu,
Fata morgana w pustyni.

*

Trzy rzeczy są szybkie na świecie:
Szybki jest wiatr wiosenny w polu,
Bieg dobrego konia,
Myśl siwego mędrca.

*

Trzy są bogactwa na świecie:
Bogata jest nasza matka ziemia,
Bogata jest wielodzietna rodzina,
I bogaty jest prawdziwy uczony.

*

Trzy rzeczy są wielkie na świecie:
Wielka jest myśl ludzka,
Książki mądrość jest wielka,
Wielkie jest prawo na świecie.

*

Są trzy rzeczy bezdenne na świecie:
Bezdenny jest błękit nieba,
Bezdenny rozum człowieka,
I bezdenna jego głupota.

Bajt poważny

— Przepraszam panią — mówi jakiś młody człowiek, zatrzymując na ulicy uroczą osóbkę płci wręcz przeciwnej.

— Czy mógłbym zwrócić pani uwagę na pewną rzecz?

— Na co mianowicie?

— Na m n i e, proszę pani.

* * *

U fryzjera toczy się następująca rozmowa:

Pan A: Straszna rzecz wydarzyła się wczoraj koło nas!

Pan B. (obojętnie): Hm... — tak?

Pan A: Sąsiad pokłócił się ze swoją żoną — zrobili piekielną awanturę!

Pan B: (ziewając) Hm — taak?

Pan A: Potem on poderżnął jej brzytwą gardło, a sam wyskoczył przez okno na bruk!

Pan B (zelektryzowany): I co? Mieszkanie jest do wynajęcia?!

* * *

Fircykowski spędza urlop na wsi u swego szkolnego kolegi, obecnie rolnika. Podczas przechadzki kolega rolnik odkrywa Fircykowskiemu wszystkie tajniki wiejskiego żywca.

— Widzisz — powiada — ja potrafię dokładnie określić wiek każdej krowy... Na przykład ta tutaj ma dwa lata.

— A po czym ty to poznajesz? — pyta zdumiony Fircykowski.

— Po rogach.

— Ach prawda — ona rzeczywiście ma dwa rogi!

Bogacze wiejscy odmawiają sprzedaży zboża, przechowując je do celów spekulacyjnych (Z prasy)

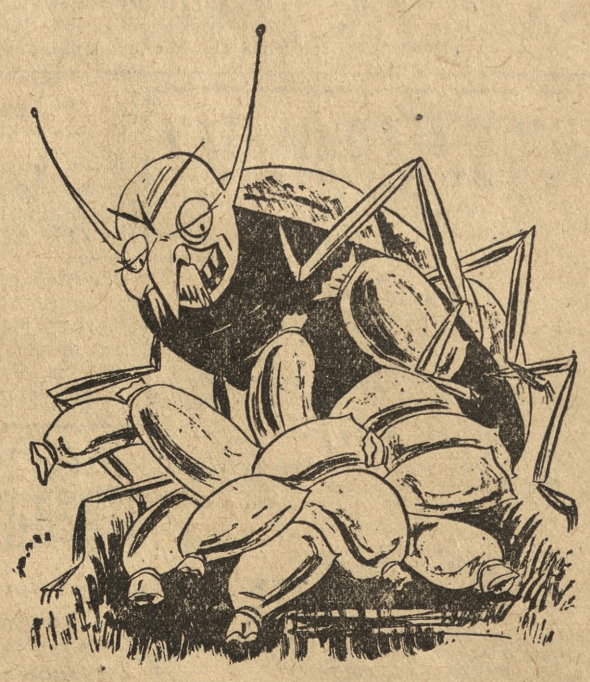

Wołek zbożowy

Fraszka

Na monotonne menu

(W związku z narzekaniami prasy na mało urozmaicony jadłospis gospód ludowych)

Na razie jakoś nie chce się zmienić
Dla konsumenta los niełaskawy:
Gospody jedno prowadzą menu
Z uporem godnym lepszej s t r a w y.

MIK

MASZYNA do czytania myśli

*

Powieść rysunkowa „GŁOSU"

91

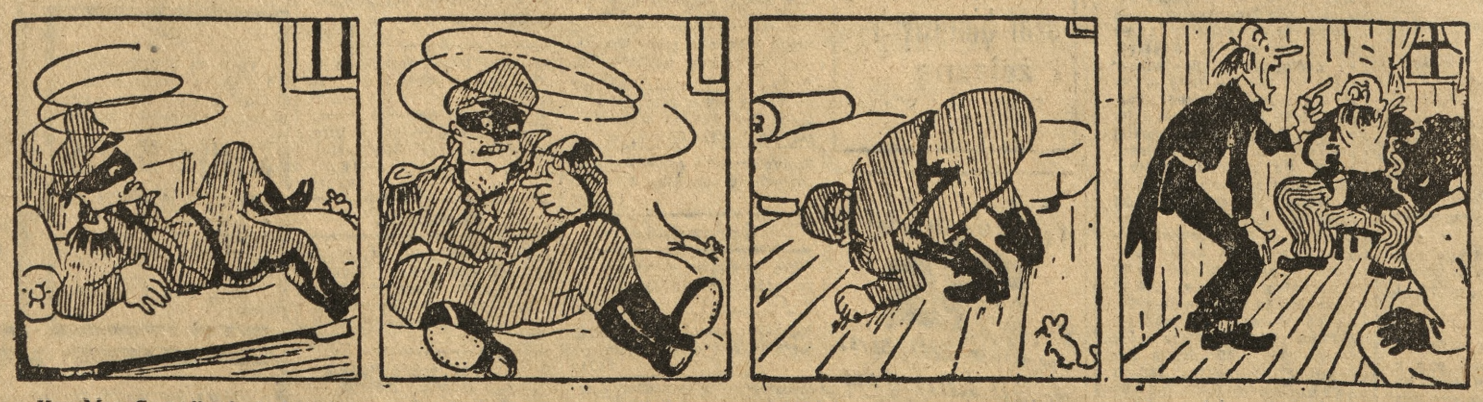

Hac Mac Cornedbeef obudził się ze swego generalskiego snu w 24 godziny po ucieczce Bimpelliego. Jak zawsze, gdy wytrzeźwiał, Hac Mac zaczął filozofować, by polepszyć swoje samopoczucie

— Kto — powiedział — jest najpotężniejszym mężem na świecie? Czy nie ja, Hac Mac Cornedbeef, szef wywiadu pewnego wielkiego mocarstwa? Czy nie moja sieć szpiegowska ogarnęła 26 krajów i państw nie licząc wysp bezludnych? Czy nie ja przygotowuję zniszczenie wszystkich ludzi — oprócz konsumentów gumy do żucia? Oczywiście ja!

— Ja, tylko ja! — krzyczał już, rozglądając się za swoim więźniem.

Ale Bimpelli, wynalazca maszyny do czytania myśli, siedział już w wozie cyrkowym, hen, jak mówią poeci, dodając zupełnie słusznie — daleko.

Już od kilku godzin Bimpelli nie wypowiedział ani jednego słowa. Ale gdy na zegarku znów upłynęła cała godzina, podniósł palec do góry i wydeklamował następujące słowa: „Chyba zginie z głodu, jeśli go nie uwolnią"!

— Kto? — zapytali Kabanos i Mag prawie jednocześnie.

— Pewien szpieg w czarnej masce! — odparł Bimpelli zagadkowo.

— Hallo, czy pani głucha? Już piąty raz wołam Szczecin!

Uchwała Rady Ministrów
w sprawie zmiany systemu pieniężnego

(Ciąg dalszy ze str. 3)

wysokości wskazanej w nakazie. Płatnicy podatku gruntowego o przychodowości gospodarstwa powyżej 360 000 złotych mogą wpłacić drugą ratę podatku gruntowego i FOR w dotychczasowym pieniądzu i w dotychczasowym wymiarze tylko do 31 października br. włącznie.

Wkłady, które chłopi wpłacali dotychczas na FOR państwo przelicza: średniorolnym w stosunku 100 złotych dotychczasowych równa się trzem nowym złotym i bogaczom wiejskim w stosunku 100 złotych dotychczasowych równa się jeden nowy złoty.

Wszystkie oszczędności chłopów złożone w kasach oszczędnościowych i w bankach oraz wszystkie udziały w spółdzielniach przeliczone zostają w stosunku 100 złotych dotychczasowych równe trzem złotym nowym to jest według ich pełnej wartości Wszystkie należności od państwa i spółdzielczości z tytułu kontraktacji, skupu dostaw, robót i usług zostają spłacone chłopom w stosunku trzy nowe złote za sto złotych dotychczasowych, czyli bez żadnego uszczerbku.

Wszystkie długi małorolnych i średniorolnych chłopów zaciągnięte u bogaczy wiejskich i lichwiarzy mają być spłacone w stosunku za sto złotych dotychczasowych — jeden złoty nowy, czyli ulegają zmniejszeniu do trzeciej części.

Wypłata rent, emerytur, zaopatrzeń i stypendiów

Dla ochrony interesów osób otrzymujących renty, emerytury oraz inne stałe zaopatrzenie, a także stypendia, uchwała Rady Ministrów postanawia, że osoby te otrzymają niezależnie od normalnie przypadającej im renty, emerytury, zaopatrzenia lub stypendium — dodatkowy, jednorazowy zasiłek według następujących zasad:

Jeśli ostatnia wypłata w dotychczasowym pieniądzu renty, emerytury lub innego stałego zaopatrzenia została przez instytucję wypłacającą nadana pod adresem uprawnionego w pierwszej dekadzie miesiąca października br., zasiłek wyniesie jedną czwartą należnej renty, emerytury lub innego stałego zaopatrzenia.

Jeśli ostatnia wypłata została nadana pod adresem uprawnionego w drugiej dekadzie miesiąca października br., to zasiłek wyniesie połowę należnej renty, emerytury lub innego stałego zaopatrzenia, wreszcie osoby dla których ostatnia wypłatę nadano w trzeciej dekadzie miesiąca października br., otrzymają zasiłek wynoszący trzy czwarte należnej emerytury, renty lub innego stałego zaopatrzenia.

Obliczone w powyższy sposób kwoty zasiłków podlegają przeliczeniu na nowy pieniądz według stosunku jeden złoty dotychczasowy równa się trzem groszom.

Zasiłki te przekazane mają być pod adresem uprawnionych jak najwcześniej a w każdym razie nie później niż do 15 listopada br. włącznie.

Ponadto Rada Ministrów postanowiła wypłacić słuchaczom szkół wyższych oraz innym osobom pobierającym stypendia ze środków publicznych jednorazowy dodatek w wysokości 70 złotych nowych, bez względu na rodzaj i wysokość otrzymywanego stypendium. Ten jednorazowy dodatek wypłacony będzie za pośrednictwem kwestur szkół wyższych w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6 listopada br. włącznie.

Wypłaty wynagrodzeń za pracę w nowym pieniądzu

Streszczenie instrukcji Rady Ministrów

Wszelkie wynagrodzenia za pracę, należne według umów o pracy lub umów służbowych wypłaca się począwszy od dnia 30 października 1950 roku w nowym pieniądzu bez względu na okres za który wynagrodzenia te zostaną obliczone.

Kwotę przypadającą do wypłaty w dotychczasowym pieniądzu netto należy przeliczyć na nowy pieniądz w stosunku jeden złoty dotychczasowy równa się trzy grosze nowe i wypłacić w nowym pieniądzu. Zabrania się dokonywać z upływem dnia 29 października w dotychczasowym pieniądzu jakichkolwiek bądź wypłat.

Wynagrodzenia to znaczy zarówno cały zarobek, jak zaliczki lub wypłaty reszty zarobku, których termin płatności przypada według obowiązujących przepisów prawnych postanowień zbiorowych układów pracy lub umów indywidualnych, w dniu 31 października br., to znaczy w szczególności wynagrodzenie miesięczne płatne z dołu za październik, lub płatne z góry za listopad, należy wypłacać począwszy już od poniedziałku, dnia 30 października, w ciągu dnia 31 października, najdalej zaś 1 listopada br.

Wszelkie prace związane z ustaleniem zapotrzebowania na nowy pieniądz, przeznaczone na wypłatę wynagrodzeń w dniach 30 i 31 października i w dniu 1 listopada br., należy rozpocząć już w najwcześniejszych godzinach porannych w niedzielę, dnia 29 października, tak, aby zapotrzebowanie to mogło być zgłoszone do N.B.P. lub innej właściwej kasy możliwie już w niedzielę, dnia 29 października.

Jeśli w jakimkolwiek urzędzie zakładzie, instytucji lub przedsiębiorstwie ne będzie można zakończyć wypłat wynagrodzeń w dniach 30 i 31 października, to urzędy te, zakłady, instytucje i przedsiębiorstwa uruchomią swe biura wypłat także w dniu 1 listopada br. bez względu na przypadający w tym dniu dzień świąteczny.

Pracownicy którzy następną kolejną wypłatę (cały zarobek, zaliczkę lub resztę zarobku) otrzymać mają dopiero w dniu 2 listopada br. lub w dniach późniejszych, otrzymają w nieprzekraczalnym terminie do 4 listopada br. wyrównanie chroniące ich przed skutkami wymiany przeprowadzonej na ogólnych zasadach. Dotyczy to tych pracowników którzy w związku z otrzymaniem wypłaty w dniu 2 listopada albo później będą musieli utrzymywać się z pieniędzy uzyskanych z wymiany reszty swej poprzedniej wypłaty na nowy pieniądz na ogólnych zasadach.

Wyrównanie to obliczone będzie w sposób następujący. Ostatnią wypłatę (zarobku, pensji lub zaliczki) netto dzieli się przez ilość dni kalendarzowych, które upływają od dnia ostatniej wypłaty do dnia najbliższej wypłaty. Otrzymaną sumę przypadającą średnio na jeden dzień utrzymania mnoży się przez ilość dni upływających od 1. XI. włącznie do dnia poprzedzającego dzień najbliższej wypłaty włącznie (nie więcej jednak niż za 15 dni). Za każdą złotówkę wyliczonej w ten sposób sumy wypłaca się dwa grosze wyrównania w nowym pieniądzu. Przeliczenie w stosunku jeden złoty dotychczasowy równa się dwa grosze nowe, a nie trzy grosze nowe, stosuje się dlatego, że jeden nowy grosz za jednego złotego dotychczasowego pracownik otrzyma wymieniając pieniądze pozostałe z poprzedniej wypłaty.

Weźmy prosty przykład: pracownik otrzymuje wynagrodzenie w dwóch ratach. Pierwszą ratę otrzymał 23 października, drugą zaś powinien dostać 5 listopada, czyli po trzynastu dniach. Przy ostatniej wypłacie otrzymał 13 000 złotych a więc dzienny zarobek wypada (13 000 : 13) 1000 zł. Ponieważ od 1 listopada do dnia wypłaty (6. XI.) upłynie 5 dni, należy się wyrównanie za pięć dni, czyli za 5000 zł. Licząc 2 grosze za każdą starą złotówkę, wypada 100 nowych złotych. Czy pokrywa to całkowicie stratę poniesioną przy wymianie? Tak, pokrywa. Nasz pracownik wymienił 5000 złotych w gotówce, tak jak wszyscy inni według stosunku 100 starych złotych równa się 1 nowemu złotemu i otrzymał 50 złotych. Wraz z wyrównaniem wynoszącym 100 złotych, otrzyma więc za swój poprzedni zarobek 150 złotych, czyli swoje pieniądze według stosunku: 100 starych złotych równe 3 nowe złote. Ponieważ wszystkie ceny są przeliczone w tym samym stosunku, nie poniesie on żadnej straty.

Kierownicy urzędów, zakładów instytucji i przedsiębiorstw winni niedokonania w ustalonym terminie wypłat, o których mowa pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

Sprzedaż towarów i świadczenie usług w okresie wymiany pieniądza

Streszczenie instrukcji Rady Ministrów

Celem umożliwienia ludności zakupu artykułów spożywczych i codziennego użytku oraz korzystania ze środków komunikacji i innych niezbędnych usług w okresie wymiany kiedy nie wszyscy jeszcze będą w posiadaniu nowych pieniędzy, Rada Ministrów ustaliła następujące zasady, obowiązujące w handlu:

Wymiana pieniądza rozpoczyna się od 30 października. W przededniu wymiany 29. 10. w niedzielę będą otwarte zakłady gastronomiczne w miastach (restauracje, bufety i stołówki) apteki dyżurne i kioski dla sprzedaży gazet i czasopism. Zakup w tym dniu odbywa się w dotychczasowym pieniądzu i według dotychczasowych cen. W dniu 29. 10. obowiązuje kategoryczny zakaz sprzedaży napojów alkoholowych z wyjątkiem piwa.

Wszystkie inne sklepy włączając w to zakłady gastronomiczne w gminach wiejskich będą w tym dniu zamknięte.

W dniu 29. 10. można będzie korzystać ze wszystkich usług komunikacyjnych nie wyłączając taksówek i dorożek oraz z usług pocztowych, płacąc według dotychczasowych cen w dotychczasowych pieniądzach. To samo dotyczy biletów do teatrów, kin na imprezy sportowe itp. oraz opłat za hotele i pensjonaty.

W dniu 30 października obowiązują następujące przepisy: wszystkie sklepy i punkty sprzedaży i zakłady usługowe będą czynne. Począwszy od dnia 30 października można nabywać wszelkie towary i opłacać wszelkie usługi za nowy pieniądz po cenach przeliczonych w stosunku jeden złoty dotychczasowy równa się trzem nowym groszom. Za dotychczasowe pieniądze można do dnia 5 listopada włącznie nabywać następujące artykuły: mięso, wędliny nietrwałe (kiełbasa zwyczajna, krakowska, parówki, serdelowa itp.), warzywa, jaja, tłuszcze, mleko, ziemniaki, chleb, sól, owoce, ryby, potrawy i napoje w zakładach gastronomicznych z wyjątkiem alkoholowych (prócz piwa), lekarstwa, książki, gazety, czasopisma, kwiaty, wiązanki, świeczki oraz w kioskach zapałki i papierosy.

Podobnie dotychczasowym pieniądzem można opłacać następujące usługi: gaz, elektryczność, wodę, przejazdy kolejowe, tramwajowe autobusowe, trolleybusowe, lotnicze, przejazdy taksówkami i dorożkami, bilety widowiskowe, honoraria lekarskie, dentystyczne, położnicze, pielęgniarskie, oraz opłaty sanatoryjne, hotelowe i pensjonatowe.

Przy nabyciu wymienionych towarów i korzystaniu z wymienionych usług za dotychczasowe pieniądze obowiązuje cena w nowym pieniądzu przy czym dotychczasowe banknoty, przyjmuje się w stosunku 100 złotych dotychczasowych równa się jeden złoty w nowym pieniądzu.

Począwszy od 30 października na listy i przesyłki pocztowe można naklejać dotychczasowe znaczki, ale w potrójnej wysokości. Znaczki pocztowe sprzedaje się za nowe pieniądze po cenie: 1 złoty dotychczasowy równa się jeden grosz — lub za stare pieniądze płacąc sumę wskazaną na znaczku.

Wszystkie przedsiębiorstwa handlowe lub usługowe — państwowe, spółdzielcze i prywatne obowiązane są do normalnej pracy zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Kto utrudnia przeprowadzenie zmiany systemu pieniężnego, przez nieotwieranie sklepów, ograniczanie sprzedaży, pobieranie wyższych cen od ustalonych obowiązującymi zarządzeniami, bądź też przez inne czyny godzące w interes społeczny, będzie surowo karany.

Przez cały okres trwania wymiany będzie przeprowadzona państwowa i społeczna kontrola sklepów oraz instytucji i zakładów usługowych.

Komunikat Prezydium Rady Ministrów dla prezydiów rad narodowych

Prezydia rad narodowych, kierownicy wydziałów i ich zastępcy oraz cały pozostały personel przystępują do pracy w niedzielę 29 października o godz. 8.30 rano.

Obecność wszystkich pracowników bezwzględnie obowiązkowa.

Wezwanie do pracowników Narodowego Banku Polskiego, pracowników instytucji bankowych i oszczędnościowych

Wszyscy pracownicy Narodowego Banku Polskiego i innych instytucji bankowych jak Banku Rolnego, Banku Inwestycyjnego, Banku Rzemiosła i Handlu, Banku Komunalnego, Banku Handlowego, powszechnej kasy oszczędności, gminnych kas spółdzielczych — winni się stawić dziś, w niedzielę, 29 października 1950 r. na godz. 8 rano w swoich miejscach pracy celem przygotowania wymiany pieniądza. Obecność wszystkich pracowników bezwzględnie obowiązkowa.

Do wiadomości finansowych pracowników urzędów przedsiębiorstw i instytucji

W związku ze zmianą systemu pieniężnego wszystkie urzędy, przedsiębiorstwa uspołecznione i instytucje społeczne obowiązane są dziś, w niedzielę 29 października 1950 r., a najpóźniej przed rozpoczęciem czynności kasowych w dniu 30 bm. ustalić komisyjnie pozostałość gotówki w kasach. W skład komisji wchodzą kierownik urzędu, przedsiębiorstwa lub instytucji względnie jego zastępca, pracownik odpowiedzialny za gospodarkę finansową, kasjer i w razie możności przedstawiciel rady zakładowej. Pożądany jest udział przedstawiciela prezydium terenowej Rady Narodowej. Po przeliczeniu pozostałości gotówki, komisja winna sporządzić odpowiedni protokół.

Osoby, które zainkasowały pieniądze na rzecz urzędów przedsiębiorstw i instytucji a jeszcze się z nich nie wyliczyły jak np. inkasenci, poborcy podatkowi itp., winny w dniu 30 października br. złożyć rozliczenie i płacić zainkasowaną sumę do kasy. Jeżeli nie mogą tego uczynić osobiście (z powodu nieobecności w siedzibie urzędu czy przedsiębiorstwa, niemożności powrotu do dnia 30 października itp.) należy przesłać rozliczenie wraz z dokumentami dowodowymi listem poleconym w dniu 30 października.

To samo dotyczy osób, które otrzymały zaliczki od urzędów przedsiębiorstw i instytucji, z których mają obowiązek się rozliczyć.

Komunikat dla organizacji handlowych

Wszystkie organizacje nadzorujące uspołecznioną sieć handlową zarówno detaliczne, jak i hurtowe, jak na przykład dyrekcje MHD, zarządy spółdzielń, ekspozytury central handlowych itp., obowiązane są zwołać dziś, w niedzielę, dnia 29 października 1950 roku na godz. 10 rano odprawę podległych im kierowników zakładów handlowych.

W tym celu organizacje handlowe zgłoszą się po dyspozycje do kierowników wydziałów handlu w Prezydium Rady Narodowej dziś, w niedzielę, dnia 29 października o godz. 9 rano.

Komunikat dla kierowników uspołecznionych zakładów handlowych

Wszyscy kierownicy uspołecznionych sklepów i punktów sprzedaży zakładów handlowych, hurtowni oraz zakładów gastronomicznych i usług handlowych zarówno państwowych jak i spółdzielczych, obowiązani są zgłosić się dziś, w niedzielę, dnia 29. 10. o godz. 10 rano do swych organizacji zwierzchnich (kierownicy sklepów MHD do swych dyrekcji miejskich, kierownicy sklepów spółdzielczych do zarządów spółdzielń, kierownicy sklepów mięsnych CZPMS do ekspozytury centralnego zarządu itp.).

Dla walki z plagą pijaństwa podniesienie cen wódki

Dane za ostatnie trzy kwartały wykazują wzrost spożycia spirytusu konsumcyjnego i wódek. Wzrost ten idzie w parze z niepokojącymi objawami rozszerzenia się plagi nałogowego alkoholizmu. Szkody, które ponosi z tego powodu społeczeństwo są poważne zarówno materialne, jak moralne i dlatego konieczne jest podjęcie radykalnych środków dla osiągnięcia poważnego obniżenia spożycia napojów wysokoalkoholowych.

Doświadczenie wielu państw wskazuje, że wszelkie próby zwalczania alkoholizmu środkami administracyjnymi przy pomocy zarządzeń prohibicyjnych skazane są na niepowodzenie. Dlatego obok wzmożonej, obliczonej na długofalowy efekt działalności wychowawczej, skutecznym środkiem zahamowania i obniżenia spożycia napojów wysokoalkoholowych jest wyższa cena tych artykułów. Tymczasem ceny u nas dotąd stosowane są niższe od cen analogicznych wyrobów za granicą.

Wychodząc z tych założeń, celem położenia tamy szkodliwemu wzrostowi alkoholizmu, w trosce o zdrowie ludności oraz dla uniknięcia szkód materialnych i demoralizacji, jaką pociąga za sobą rozpowszechniający się nałóg pijaństwa, Rada Ministrów postanawia podnieść z dniem 30 października 1950 r. ceny spirytusu konsumcyjnego i wódek zwykłych o 50 proc., oraz wódek gatunkowych i innych wyrobów polskiego monopolu spirytusowego o 40 proc. i zleca ministrowi handlu wewnętrznego oraz ministrowi finansów wydanie odpowiednich zarządzeń.

Komunikat

W związku z przeprowadzoną zmianą systemu pieniężnego poleca się dyrektorom, ich zastępcom i pracownikom finansowym wszystkich przedsiębiorstw i instytucji stawienie się do pracy w niedzielę, dnia 29 października 1950 r. o godzinie 9 rano celem przygotowania listy płac pracowników oraz wykonania innych niezbędnych czynności wynikających z reformy systemu pieniężnego.

Protest delegata Polski w ONZ
w sprawie odmowy wizy amerykańskiej korespondentowi „Trybuny Ludu"

NOWY JORK (PAP). Delegat Polski dr Juliusz Suchy wystosował na ręce sekretarza generalnego ONZ protest w sprawie odmowy udzielenia wizy amerykańskiej korespondentowi „Trybuny Ludu" — Stanisławowi Brodzkiemu.

Dr Juliusz Suchy podkreśla, że coraz bardziej oczywisty staje się zamiar departamentu stanu przeszkodzenia korespondentowi polskiemu w udaniu się na sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Protestując kategorycznie w imieniu rządu RP przeciw takiemu postępowaniu, delegat Polski stwierdza, że oznacza ono próbę naruszenia niezawisłości ONZ i pogwałcenia zasad obowiązujących Narody Zjednoczone, jak również stosowania dyskryminacji w dziedzinie dopuszczenia prasy na sesje ONZ.

Postępowanie takie stanowi pogwałcenie umowy między ONZ a Stanami Zjednoczonymi. Winno ono wywołać jak najbardziej energiczną akcję ze strony sekretarza generalnego ONZ.

W konkluzji dr Suchy żąda, by cała sprawa przedstawiona została wszystkim członkom ONZ, za pośrednictwem ich stałych delegacji i by podjęto konsultację dla naradzenia się nad wytworzoną sytuacją. Równocześnie delegat Polski zastrzegł sobie prawo poczynienia w tej sprawie wszelkich dalszych kroków, jakie rząd polski uzna za stosowne.

Uchwała Rady Ministrów
w sprawie zmiany systemu pieniężnego

(Ciąg dalszy ze str 1)

niądza i stanowił hamulec dla wzrostu oszczędności ludzi pracy, normalnie postępującego za wzrostem zarobków i dochodów. Jednocześnie zaś istnienie takiej waluty nie stwarzało dostatecznych bodźców dla walki o najoszczędniejsze i najracjonalniejsze prowadzenie gospodarki narodowej.

Ukształtowanie nowej waluty jako wysokowartościowej, o wartości ściśle określonej w złocie, stwarza mocną podstawę dla powszechnego zaufania i szacunku dla pieniądza jako środka lokaty oszczędności, które ze wzrostem zarobków i dochodów ludności pracującej będą stale wzrastać. Nowy pieniądz daje masom pracującym dodatkowe możliwości w walce o najbardziej racjonalną i oszczędną gospodarkę. Jest to podstawowym warunkiem realizacji wielkich zadań planu sześcioletniego i dalszego podnoszenia stopy życiowej ludności pracującej.

4 Istnienie niskowartościowej waluty, stawiało Polskę w niekorzystnej sytuacji w stosunku do krajów kapitalistycznych. Waluty tych krajów ulegają systematycznej dewaluacji i tracą swą siłę nabywczą. Ten proces dewaluacji jest wynikiem postępującego kryzysu ekonomicznego w krajach kapitalistycznych.

Tymczasem u nas ma miejsce stały i szybki rozwój gospodarczy i stałe podnosi się stopa życiowa mas pracujących. Wskutek tego jednak, że nasz złoty powojenny ustalony był jako waluta niskowartościowa, nasz wzrost gospodarczy nie znajdował właściwego odbicia walutowego.

Dzięki ustaleniu wysokowartościowego pieniądza uzyskamy właściwe odbicie naszej rosnącej siły gospodarczej i słuszny stosunek do walut państw kapitalitycznych co uniemożliwi zagranicznym kapitalistom ciągnięcie niczym nie uzasadnionych korzyści w obrocie walutowym z naszym krajem. Dzięki reformie walutowej złoty polski jako nasz narodowy pieniądz zajmie w układzie walut międzynarodowych miejsce, odpowiadające naszej faktycznej sile gospodarczej. Wartość jego będzie określona jako równa rublowi — walucie potężnego mocarstwa socjalistycznego, najmocniejszej walucie świata.

Reforma zostaje przeprowadzona w ten sposób, iż ceny i płace przelicza się według jednakowego dzielnika 100 zł dotychczasowych równe 3 złotym w nowym pieniądzu. W ten sposób zachowany zostaje dotychczasowy układ cen i płac i stworzone zostają warunki dla dalszego wzrostu siły nabywczej pieniądza oraz podnoszenia się stopy życiowej mas pracujących. Ponieważ jednak osiągnięcie tych celów możliwe jest tylko, jeżeli spekulanci i wyzyskiwacze pozbawieni będą nagromadzonych w ich ręku znacznych zasobów gotówki, wymiana gotówki następuje nie w takim stosunku, jak przeliczenie cen i płac (100:3), lecz w stosunku niższym, a mianowicie 100 zł dotychczasowych za 1 zł w nowym pieniądzu. Straty poniosą więc przede wszystkim elementy spekulacyjne, które nagromadziły wielkie zasoby gotówki.

Oszczędności ludności pracującej, złożone w kasach oszczędności, przeliczone zostają w takim samym stosunku jak ceny i płace, a więc pozostają nieuszczuplone. Dokonanie wymiany z końcem miesiąca, kiedy ludność pracująca z reguły wydatkowała już otrzymane uposażenia i zarobki, zmniejsza znacznie możliwość poniesienia strat przez robotników i pracowników umysłowych. Pracownikom, którzy ze względu na termin wypłaty mogą posiadać jeszcze gotówkę z poprzedniej wypłaty, wypłacone będzie dodatkowe wynagrodzenie wyrównawcze.

Możliwość poniesienia strat przez pracujących chłopów zmniejszona zostaje na skutek pełnego (na równi z płacami i cenami) przewartościowania wszystkich należności z tytułu skupu i kontraktacji artykułów rolnych i hodowlanych oraz przeliczenia drugiej raty podatku gruntowego i wpłaty na FOR według stosunku 100 zł dotychczasowych równe 1 zł w nowym pieniądzu aż do 5 listopada 1950 r. i oprócz tego uzyskuje dalszą możliwość poprawy swego położenia przez znaczne zmniejszenie ich zadłużenia wobec bogaczy wiejskich.

Niemniej jednak przy tak wielkiej i trudnej operacji nie da się uniknąć pewnych strat i ze strony niektórych ludzi pracy. Ludność pracująca miast i wsi jako całość uzyska jednak niewątpliwie wielkie korzyści z tej reformy, a straty poszczególnych osób zostaną szybko i z nadwyżką pokryte przez wprowadzenie nowego, wysokowartościowego pieniądza, który posłuży dalszemu wzrostowi gospodarki i dobrobytu mas pracujących. Nie ulega wątpliwości, że w oparciu o nowy pieniądz, którego siła nabywcza będzie stale wzrastała, ułatwione i przyspieszone będzie zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce i wzrost materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących, a więc wykonanie podstawowych zadań planu sześcioletniego.

Rząd Rzeczypospolitej wyraża przekonanie, że masy pracujące należycie ocenią przełomowe znaczenie reformy walutowej i przez swą świadomą i zdyscyplinowaną postawę przyczynią się do jej szybkiego i sprawnego przeprowadzenia.

Rada Ministrów uchwala, co następuje:

I
Nowy pieniądz

1 Z dniem 30 października 1950 r. wprowadza się nowy pieniądz, a mianowicie złoty równy 0,222168 grama czystego złota. Złoty dzieli się na 100 groszy.

2 Narodowy Bank Polski wypuszcza w obieg z dniem 30 października 1950 r. nowe banknoty i monety metalowe (bilon), opiewające na nowy pieniądz.

3 Nowe banknoty wypuszczane będą w odcinkach opiewających na 2 zł, 5 zł, 10 zł, 50 zł, 100 zł i 500 zł w nowym pieniądzu.

4 Nowe banknoty sporządzone będą na specjalnym trwałym papierze i opatrzone będą w odpowiednie znaki wodne.

5 Monety metalowe (bilon) wypuszczone będą w wartości 1 gr, 2 gr, 10 gr, 20 gr, 50 gr i 1 zł w nowym pieniądzu.

6 Banknoty opiewające na złote dotychczasowe przestają być prawnym środkiem płatniczym z upływem dnia 29 października 1950 r. Jednakże w celu umożliwienia ludności nieprzerwanego czynienia zakupów i korzystania z usług postanawia się, że banknotami opiewającymi na złote dotychczasowe w okresie do dnia 5 listopada 1950 r. włącznie płacić można za artykuły spożywcze i codziennego użytku oraz za podstawowe usługi, z tym, że banknoty dotychczasowe ulegają przy tym automatycznemu przeliczeniu według stosunku 100 zł dotychczasowych równe 1 złotemu w nowym pieniądzu. Listę tych podstawowych artykułów i usług określa odrębna instrukcja Rady Ministrów.

7 Narodowy Bank Polski przeprowadzi wymianę banknotów opiewających na złote dotychczasowe na nowy pieniądz, według stosunku 100 zł dotychczasowych równe 1 złotemu w nowym pieniądzu. Wymiana rozpocznie się z dniem 30 października 1950 r. i trwać będzie do dnia 8 listopada 1950 r. włącznie.

8 Zorganizowana zostanie taka ilość punktów wymiany, aby wymiana odbyła się szybko i sprawnie, w sposób najdogodniejszy dla obywateli. Ponadto w okresie wymiany banki i urzędy pocztowe przyjmować będą bez ograniczenia wpłaty w banknotach dotychczasowych, przeliczając je według stosunku 100 zł dotychczasowych równe 1 złotemu w nowym pieniądzu.

9 Wszystkie banknoty dotychczasowe wymienia się bez ograniczenia ilości.

10 Po upływie okresu wymiany tj. dnia 8 listopada 1950 r. godz. 18, banknoty dotychczasowe unieważnia się.

II
Płace i ceny

1 Wszystkie płace i wynagrodzenia za pracę, emerytury, renty, zaopatrzenia i stypendia ulegają przeliczeniu według stosunku 100 zł dotychczasowych równe 3 złotym w nowym pieniądzu.

2 Wypłata robotnikom i pracownikom wynagrodzeń miesięcznych, płatnych z dołu za październik i z góry za listopad 1950 r. nastąpi w dniach od 30 października 1950 r. do 1 listopada 1950 r. w nowym pieniądzu.

3 Wszystkie ceny za towary i usługi ulegają przeliczeniu w tym samym stosunku jak płace, tzn. 100 zł dotychczasowych równe 3 złotym w nowym pieniądzu.

III
Przeliczenie zobowiązań

1 Wszystkie zobowiązania pieniężne publiczno- i prywatnoprawne przelicza się według stos. 100 zł dotychczasowych równe 1 złotemu w nowym pieniądzu, jednakże z wyjątkami określonymi poniżej.

2 Przeliczeniu według stosunku 100 zł dotychczasowych równe 3 złotym w nowym pieniądzu ulegają następujące zobowiązania:

a) Jeżeli wierzycielem jest Skarb Państwa (z tytułu podatków, opłat itp.), urząd, przedsiębiorstwo gospodarki uspołecznionej albo instytucja zawodowa, polityczna lub społeczna;

b) z tytułu umowy o pracę i stosunku służbowego;

c) należności, które w myśl przepisów o podatku od wynagrodzeń zrównane są z wynagrodzeniem albo zwolnione od tego podatku;

d) wkłady oszczędnościowe w instytucjach bankowych;

e) wkłady oszczędnościowe uczestników Społecznego Funduszu Oszczędnościowego, o ile wniesione zostały przez pracowników, posiadaczy gospodarstw średniorolnych i rybaków kutrowych;

f) udziały członków spółdzielni;

g) z tytułu kontraktacji i skupu artykułów rolnych i hodowlanych;

h) z tytułu robót, dostaw i usług wykonanych na rzecz wymienionych w pkt. a) jednostek gospodarki uspołecznionej;

i) zobowiązania osób prywatnych w stosunku do innych osób prywatnych.

3 Zobowiązania chłopów mało- i średniorolnych oraz robotników rolnych, jeżeli wierzycielem jest posiadacz gospodarstwa bogatego, ulegają przeliczeniu w stosunku 100 zł równe 1 złotemu w nowym pieniądzu.

4 Przeliczenie wkładów bankowych nastąpi w zależności od ich wysokości z tym jednak, że wkłady mniejsze (do 100.000 zł) przeliczone będą na równi z wkładami oszczędnościowymi.

5 Druga rata podatku gruntowego w 1950 r. i wpłata na FOR, płatne do 31 października, przeliczone będą według stosunku 100 zł dotychczasowych równe 1 zł w nowym pieniądzu pod warunkiem zapłaty do dnia 31 października 1950 r. włącznie, a gdy chodzi o gospodarstwa o przychodowości do 360.000 zł włącznie — do 5 listopada 1950 r.

IV
Walka ze spekulacją walutową

1 Posiadanie na obszarze Państwa walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny (z wyjątkiem wyrobów użytkowych) bez zezwolenia komisji dewizowej jest zakazane.

2 Każdy, kto w dniu 30 października 1950 r. posiada waluty obce, monety złote, złoto i platynę (z wyjątkiem wyrobów użytkowych) obowiązany jest w ciągu dwu tygodni zgłosić je Narodowemu Bankowi Polskiemu. Posiadacz może równocześnie złożyć wniosek do komisji dewizowej o udzielenie zezwolenia na dalsze posiadanie. Komisja dewizowa udzielać będzie zezwoleń na dalsze posiadanie złota i platyny niezbędnych do wykonywania zawodu, oraz poszczególnych monet złotych. W przypadku odmowy zezwolenia posiadacz obowiązany jest w ciągu tygodnia odprzedać Narodowemu Bankowi Polskiemu walutę obcą, monety złote, złoto i platynę (z wyjątkiem wyrobów użytkowych) bądź zdeponować je w tym banku. Komisja dewizowa może na wniosek posiadacza depozytu zwalniać częściowo lub całkowicie zdeponowane w Narodowym Banku Polskim, waluty, monety, złoto i platynę, o ile przemawiają za tym ważne przyczyny.

3 Każdy, kto w przyszłości otrzyma walutę obcą w przesyłce z zagranicy, obowiązany jest w ciągu tygodnia odprzedać ją Narodowemu Bankowi Polskiemu lub zdeponować w tym Banku. Depozyt może być zwolniony według zasad określonych w pkt. 2.

4 Posiadanie bez zezwolenia walut obcych, monet złotych, złota i platyny (z wyjątkiem wyrobów użytkowych) podlegać będzie surowej karze. Kary za nielegalny handel walutą obcą, monetami złotymi oraz złotem i platyną zostały zaostrzone, aż do kary śmierci włącznie, przy czym przestępstwa te podlegać będą sądom doraźnym.

V
Kurs w stosunku do walut obcych

1 Kurs złotego w stosunku do walut obcych ustala się zgodnie z relacją do złota.

2 Narodowy Bank Polski ogłosi nową tabelę kursów walut obcych, opartą na zasadzie określonej w pkt. 1.

VI
Jednorazowe wynagrodzenie wyrównawcze, dodatki i zasiłki

1 Pracownicy, którzy w myśl przepisów prawa, umowy lub zwyczaju otrzymywać mają najbliższą (po wprowadzeniu nowego pieniądza) kolejną wypłatę dopiero dnia 2 listopada 1950 r. lub później, otrzymają najdalej do dnia 4 listopada 1950 r. jednorazowe wynagrodzenie wyrównawcze w nowym pieniądzu. Wynagrodzenie wyrównawcze zależne będzie od ilości dni kalendarzowych od 1 listopada rb. do następnej wypłaty oraz od przeciętnego faktycznie wypłaconego zarobku, w okresie poprzednim. Sposób obliczenia wynagrodzenia wyrównawczego określa odrębna instrukcja Rady Ministrów.

2 Stypendyści otrzymają w czasie od 2 do 6 listopada 1950 r. jednorazowy dodatek w sumie 70 zł w nowym pieniądzu.

3 Emeryci, renciści i inne osoby otrzymujące stałe periodyczne zaopatrzenie ze środków publicznych, otrzymają jednorazowy zasiłek wynoszący od jednej czwartej do trzy czwartej miesięcznej emerytury, renty lub zaopatrzenia, w zależności od terminu wypłaty w miesiącu październiku. Sposób obliczenia zasiłku określa odrębna instytucja Rady Ministrów.

Niezależnie od powyższego zasiłku, emerytury, renty i zaopatrzenia nadane przed 30 października rb. i nie wypłacone przed tym dniem wypłacone będą przez PKO i urzędy pocztowe w nowym pieniądzu, przy przeliczeniu według stosunku 100 zł dotychczasowych równe 3 złotym w nowym pieniądzu.

VII
Postanowienia końcowe

1 Wszyscy ministrowie wydadzą w swoim zakresie działania zarządzenia, niezbędne dla niezwłocznego i ścisłego wykonania niniejszej uchwały.

2 Prezydia gminnych i powiatowych rad narodowych niezwłocznie ogłoszą w gminach i gromadach o postanowieniach niniejszej uchwały dotyczących nowego pieniądza (rozdział I), płac i cen (rozdział II), przeliczenia zobowiązań oraz spłaty podatku gruntowego i FOR (rozdział III pkt. 2, 3 i 5).

3 Uchwała wchodzi w życie z dniem 30 października 1950 roku.

Prezes Rady Ministrów
(—) J. Cyrankiewicz

Komunikat Narodowego Banku Polskiego o wymianie pieniędzy

Ustawą z dnia 28 października 1950 roku o zmianie systemu pieniężnego Narodowy Bank Polski został powołany do dokonania wymiany dotychczasowych banknotów na nowe banknoty i bilon, wprowadzone do obiegu z dniem 30 października 1950 roku.

W związku z powyższym Narodowy Bank Polski podaje do wiadomości, co następuje:

1 Narodowy Bank Polski rozpocznie wymianę na terenie całego kraju z dniem 30 października 1950 roku.

2 Wymiana trwać będzie od dnia 30 października do dnia 8 listopada 1950 r. włącznie.

3 Przy wymianie przyjmuje się relacje 100 : 1, a więc przelicza się każde 100 jednostek dotychczasowych banknotów na 1 jednostkę pieniądza nowego, np.: 1 złoty na 1 grosz, 100 złotych na 1 złoty, 1000 zł na 10 złotych.

4 Nowe pieniądze będą wydawane w banknotach w odcinkach po zł 2, 5, 10, 20, 50, 100 i 500 oraz w bilonie po groszy 1, 2, 10, 20, 50 i 1 zł.

5 Wymianie podlegają dotychczasowe banknoty bez ograniczenia sumy.

6 Wymiana odbywać się będzie w punktach wymiany organizowanych w miastach i w gminach wiejskich.

7 Adresy punktów wymiany i godziny przyjmowania do wymiany będą podane w obwieszczeniach na budynkach bankowych oraz w lokalach terenowych rad narodowych, ponadto w prasie miejscowej i przez radio. Punkty wymiany będą znajdowały się w zasadzie w budynkach banków poza oddziałami Narodowego Banku Polskiego, oraz w innych lokalach dostosowanych do celów wymiany.

8 Wymiana w miastach odbywać się będzie przez cały okres codziennie przez dziesięć godzin, to jest od godziny 8 do godz. 18, w poniedziałek dnia 30 października od godz. 9 do godz. 18.

9 Wymiana w gminach wiejskich będzie się odbywać tylko przez jeden dzień w ciągu okresu wymiany w dniu i godzinach, które poda do wiadomości w każdej gminie miejscowa Rada Narodowa.

10 Ilość okienek wymiany będzie zorganizowana w takiej ilości, jaka okaże się potrzebna dla terminowego i sprawnego wymienienia pieniędzy wszystkim wymieniającym.

11 Dla ułatwienia wymiany robotnikom zatrudnionym w większych zakładach produkcyjnych, wymiana będzie zorganizowana w obrębie tych zakładów. O terminie tego rodzaju wymiany zawiadomi pracowników administracja zakładu.

12 Dla udogodnienia wymiany pracownikom zatrudnionym w urzędach, instytucjach, biurach, przedsiębiorstwach handlowych i usługowych oraz w mniejszych zakładach produkcyjnych, wymienione instytucje dokonają wymiany za pośrednictwem swych delegatów. Tego rodzaju wymiana będzie dokonywana przez delegatów w punktach wymiany przy oddzielnych okienkach. Przy tych samych okienkach będą mogły być wymieniane również pieniądze zebrane od mieszkańców bloków, osiedli i większych domów.

Delegaci instytucji, zakładów, biur, przedsiębiorstw itp. zatrudniających większą ilość pracowników dokonają wymiany w oddziałach Narodowego Banku Polskiego w dniach określonych przez kierownika oddziału.

Dowodem dla punktów wymiany, że pieniądze przedstawione do wymiany pochodzą od pracowników wymienionych instytucji lub z innej zbiorczej wymiany, jak mieszkańców jednego domu itd., jest zaświadczenie wydane przez te instytucje lub komitet blokowy.

13 Dla przyśpieszenia wymiany i dla uniknięcia straty czasu zaleca się dokonywać wymiany zbiorowo za pośrednictwem delegatów zakładów pracy i komitetów blokowych. W ten sposób zmniejszy się ilość zgłaszających się przy okienkach kasowych i uniknie natłoku i usprawni wymianę.

14 Sprawny przebieg wymiany w dużym stopniu zależy od dokładnego i szybkiego przeliczania przez kasjerów składanych do wymiany banknotów. Wobec tego Narodowy Bank Polski zwraca uwagę na konieczność prawidłowego ułożenia banknotów według odcinków, uformowania ich w paczki po sto sztuk i ujęcia tych paczek w opaski.

Przy wymianie większej ilości różnych odcinków zaleca się przedtem wypełnić zestawienie z podaniem rodzajów odcinków, ich ilości oraz sumy poszczególnych odcinków i sumy ogólnej.

Narodowy Bank Polski prosi wszystkich zgłaszających się do wymiany o przedkładanie banknotów uporządkowanych według przytoczonych wyżej wskazówek.

15 Narodowy Bank Polski zwraca uwagę, że określony przez ustawę dziesięciodniowy termin dla wymiany jest dostatecznie długi na to, by wszyscy wymieniający mogli dokonać wymiany bez zbytniego pośpiechu.

Oddziały Narodowego Banku Polskiego w terenie otrzymały polecenie zorganizowania w miastach i gminach takiej ilości punktów, a w punktach tych tylu okienek, by w praktyce załatwić wszystkich wymieniających w terminie krótszym od przewidzianego w ustawie.

Z tego więc względu nie należy tłoczyć się przy okienkach kasowych w pierwszych dniach wymiany, lecz zgłaszać się stopniowo i równomiernie przez cały czas jej trwania. Należy w tym względzie z pełnym zaufaniem stosować się do wskazówek, rad i zaleceń osób, kierujących akcją wymiany i organów porządkowych.

Narodowy Bank Polski

Ochrona interesów chłopów małorolnych i średniorolnych

Celem zabezpieczenia w związku z wymianą pieniądza interesów mało- i średniorolnych chłopów, uchwała Rady Ministrów, instrukcja ministra finansów daje chłopom mało- i średniorolnym możność zapłacenia drugiej raty podatku gruntowego oraz wpłat FOR za 1950 rok w ulgowym terminie do 5 listopada br. włącznie w dotychczasowym pieniądzu w

(Ciąg dalszy na str. 4)

NOWY ŚWIAT
TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU CZYTELNIKA
Rok I Niedziela 29. X. 1950 r. Nr 1

MARIA KONOPNICKA

W październiku br. mija 40 lat od zgonu Marii Konopnickiej, która w ciągu 40-letniej swej twórczości poetyckiej opisywała dolę ludu, jego tęsknoty i bóle, sieroctwo i krzywdy. I dzięki temu wielkiemu umiłowaniu chłopa i robotnika autorka „Pana Balcera w Brazylii" dotarła pod strzechy.

Jej popularność wśród ludu była tak wielka, że gdy w 1902 roku obchodzono 25-lecie twórczości w Krakowie, delegacje chłopów krakowskich i górali stanowiły główną masę uroczystości jubileuszowej. Urodzona w Suwałkach w 1842 roku popadła szybko w konflikt z wła-

Maria Konopnicka

dzami carskimi i utwory jej na terenie Królestwa Kongresowego ukazywały się pod pseudonimem Jana Sawy.

Ogarniając szerokie horyzonty swego narodu, najgłębiej i najwnikliwiej umiała wczuć się w rolę robotnika i chłopa. Któż nie zna jej utworów: „Jaś nie doczekał", „Bez dachu", „W piwnicznej izbie", „W sobotni wieczór" lub „Wolny najmita", tej prostej wykładni biedy chłopskiej:

Czegoż on stoi? wszak wolny jak ptacy?
Chce niech żyje, a chce niech umiera,
Czy się utopi, czy chwyci się pracy
Nikt się nie spiera...

Wszechogarniająca miłość narodu zaczerpnięta u Mickiewicza, gdy mówiła:

Ja będę latać jako ptak zraniony,
Nisko nad ziemią tą co w bólach kona,
Bym mogła objąć z miłością w ramiona
Smutnych miliony.

Jej postawę społeczną, klasową, cóż lepiej odzwierciedla niż ów popularny wiersz:

„A gdy poszedł król na wojnę

kiedy to

najdzielniej biją króle
a najgęściej giną chłopy...

Konopnicka nie znała w znaczeniu dzisiejszym walki klas, nie była rewolucjonistką w naszym zrozumieniu, ale w twórczości swej posiadała wszystkie elementy tej walki klasowej i twórczością swą wsparła rewolucję społeczną.

Pisała ona:

Idzie czas, w którym wśród burz i zawiei
Nim świt zwycięży noc mroczną
Po jednej wierze i jednej nadziei
Ludy poznawać się poczną.
(Braciom Czechom)

W poczuciu historycznej konieczności walki o lepsze jutro Maria Konopnicka stwarza wspaniały epos chłopstwa polskiego w swym wielkim cudnym poemacie „Pan Balcer w Brazylii" godnym stanąć obok „Pana Tadeusza". Opowieść jest włożona w usta „Pana" Balcera, kowala, wychodźcy, jednego z tych którym się zdawało, że znajdą po przybyciu do Brazylii nowe, lepsze życie. Toną tam jednak w uściskach chorób, nędzy i głodu. Do jednej z najpiękniejszych kart poematu należy scena, gdy zawiedzeni i oszukani biorą udział w demonstracji robotników brazylijskich i ataku na giełdę.

Z umiłowania ludu wypłynęło jej wielkie ukochanie dzieci. Jej twórczość dla dzieci zajmuje najpiękniejsze karty w literaturze polskiej i dziś stanowi osobną lekturę w szkołach.

Walcząc bezkompromisowo z każdą niesprawiedliwością i krzywdą, nie zyskała sobie Konopnicka sympatii w tzw. „miarodajnych" kołach społeczeństwa polskiego. Zarzucano jej, że „na śpiewnej lutni usiłuje wygrywać wstępne artykuły społecznego dziennika" (krytyk St. Kozłowski w 1901 roku), że jest to „buntownica dumna i groźna". (Teodor Jeske Choiński w 1880 roku).

Znaczenie twórczości Konopnickiej dla narodu wzrastało w miarę narastania krzywd i nieprawości społecznej, w miarę zbliżania się burzy rewolucyjnej. Gdy nastąpiło zwycięstwo rewolucji, której nadejście rozumiała Konopnicka pisząc

Lud co się sam nie zbawi
Pozostać rabem musi.

twórczość jej włączona została do skarbnicy poezji rewolucyjnej.

W Związku Radzieckim ukazało się wydanie zbiorowe jej pism, a wysoką ocenę jej twórczości dał krytyk radziecki Walerian Arcimowicz. Konopnicką znają narody słowiańskie na Bałkanach, zna ją i czci Czechosłowacja, a w wolnej Polsce, jak pisze „Trybuna Ludu", twórczość Konopnickiej jest dziś ukochaną przez ludzi pracy. Pamięć wielkiej pisarki otoczona jest czcią należną wielkim umysłom i sercom, wielkim twórcom naszej przeszłości. Wolna Ludowa Polska urzeczywistniła marzenia, tęsknoty i ideały życia wielkiej pisarki.

Fr. H.

NAUKA POLSKA PRZED WIELKIM KONGRESEM

HENRYK BARAŃSKI

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej odbędzie się nie, jak początkowo projektowano, w roku bieżącym. Termin został przesunięty na rok przyszły. Prezydium Kongresu wykonawczego odroczyło datę składania referatów przez podsekcje z 30 VI br. na 31 XII br., to jest o pół roku. W związku z tym Prezydium poleciło, aby wszelkie naukowe zjazdy przedkongresowe zakończone zostały do 30 listopada br.

Nie spodziewano się początkowo, że prace przedkongresowe nabiorą tak wielkiego rozmachu, jak to daje się obecnie zauważyć, że tylu naukowców polskich włączy się w przebudowę stylu pracy naszej nauki.

Czynnych jest 11 sekcji i około 60 podsekcji, obejmujących wszystkie dziedziny wiedzy ludzkiej. Widzimy więc, co za ogrom pracy stoi przed uczonymi polskimi!

Na terenie całego państwa naukowcy w sposób planowy i zorganizowany wizytują zakłady naukowe, zaznajamiając się na miejscu ze stanem i możliwościami poszczególnych placówek badawczych.

Poznań wysuwa się na czoło

Niedawno przeprowadzona została ankieta, która dotyczyła produktywności naszych zakładów uczelnianych. Jeżeli chodzi o Poznań, wyniki ankiety są bardzo ciekawe. Okazuje się, że poznańskie wyższe uczelnie i zakłady posiadają najlepsze warunki do pracy naukowo-badawczej. Tymczasem Kraków, miasto, które prawie nie ucierpiało w czasie wojny, ma 79% zakładów w pełni czynnych naukowo ze względu na brak lokali i urządzenia, a 78% ze względu na brak personelu. Procent ten jest dla Poznania wyższy, bo wynosi 85% zakładów zdolnych do pracy badawczej i tyleż procent, tj. 85, ze względu na posiadany personel. Uwzględniając wszystkie warunki potrzebne do pracy, Poznań procentowo zajmuje pierwsze miejsce, bo ma 77%, gdy Kraków dopiero drugie — 75%. Na trzecim miejscu znajduje się Łódź — 72%, Lublin — 69%, a dalej idą Warszawa — 67%, Wrocław — 65%, Toruń —63% i Gdańsk — 55%. Może wyniki ankiety są nieścisłe, przypadkowe, niedoskonałe, ale stwierdzenie przodownictwa Poznania jest niewątpliwe. Zobowiązuje to poważnie naszych naukowców.

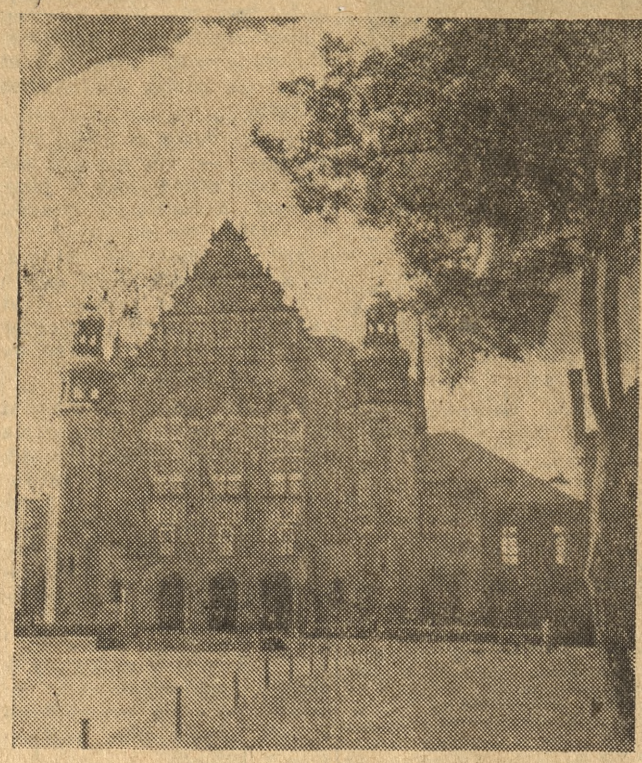

Uniwersytet Poznański **Fot. E. Kitzmann**

O naukę bliską życiu

Przebudowa nowego stylu pracy odbywa się w ścisłej łączności z wykonaniem planu 6-letniego. Założenia tego planu i zagadnienie kadr przedstawione na IV i V Plenum KC PZPR silnie akcentują zadania, jakie przypadają zakładom naukowym szkół akademickich i instytutom naukowo-badawczym. Podniesienie produkcji przemysłowej i rolnej Polski Ludowej na wyższy poziom techniki uporządkowanie całego kulturalnego dorobku nauki polskiej jest celem i zadaniem przedkongresowych prac badawczych.

Naukowcy polscy zajmują szczególnie ważną pozycję w ogólnej hierarchii wykonawców planu 6-letniego. Zadanie ich polega na upowszechnieniu nauki, aby ona nie rozwijała się w oderwaniu ludzi produkcji, od nowoczesnego poglądu na świat i [illegible] ustroju demokracji ludowej.

Wraz z powstaniem w Polsce Państwa Demokracji Ludowej, — co jest, jak wiadomo — formą przejściową do socjalizmu, zamknięta została era szkodliwego indywidualizmu i oderwania od życia nauki polskiej.

„Uczeni polscy — jak stwierdza wiceminister E. Krassowska — podjęli doniosłe i przełomowe zadanie w pracach przygotowawczych do Kongresu. Rozpoczęli walkę o nową naukę, ściśle związaną z życiem narodu, o naukę, łamiącą wszystko, co stare, przeżyte, naukę odważnie współdziałającą ze wszystkim, co nowe w życiu Polski Ludowej."

Ważne zagadnienie: praca kolektywna

W związku z przebudową systemu pracy nauki polskiej wyłoniła się potrzeba stworzenia zespołowych katedr jako instytutów wyższego rzędu. W katedrach zespołowych młodzi pracownicy naukowi uzyskają oparcie o większą, silniejszą grupę badaczy. I tu dotykamy niesłychanie ważnego zagadnienia kształtowania się nowych kadr naukowców polskich w myśl wskazań Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Sprawa ta wymaga jednak specjalnego omówienia.

W całym kraju odbywa się obecnie akcja unifikacyjna katedr indywidualnych i organizowanie zespołowych. Tworzą się międzyuczelniane instytuty naukowe. Pozwoli to oderwać się od dotychczasowego przestarzałego schematycznego podziału na wydziały, uczelnie i dyscypliny.

Kongres już trwa

Na jednej z dyskusji przedkongresowej powiedziano, że właściwie Kongres już się odbywa prawie od roku, bo czymże innym są intensywne prace poszczególnych sekcji i podsekcji. I słusznie. Od początku działania prac przygotowawczych odbyło się ogółem 303 posiedzenia, w tym sekcje miały 43, zaś podsekcje 260 posiedzeń. Zgłoszono referaty ze wszystkich dziedzin wiedzy. Oficjalny Kongres w roku przyszłym będzie w rzeczywistości sprawozdaniem z prac dotychczasowych, podsumowaniem dorobku. Po Kongresie sekcje i podsekcje nie rozwiążą się, lecz pracować będą nadal. Może zmienią formę i skład osobowy, ale kontynuować będą zaczęte prace. Być może staną się zaczątkiem „nowego" nauki polskiej. W każdym razie dziś spełniają niezwykle ważną rolę, gdyż zwiększają udział pracowników naukowych w wielkim, epokowym dziele, jakie realizuje nasz naród — planie 6-letnim.

Są to zadania na miarę całego pokolenia, które potrzebują bohaterów pracy: budowniczych „Nowej Huty", ale obok ludzi produkcji muszą wziąć udział w budowie Polski Socjalistycznej — ludzie nauki. Z intensywnych, prowadzonych z zapałem prac, widzimy, że naukowcy czynnie włączają się do dzieła całego narodu.

Maszyny wytwarzające sztuczny deszcz

Inż. W. Bielajew, biorący udział w wielkich melioracjach wodnych w Związku Radzieckim, zamieścił na łamach czasopisma „Technika dla młodzieży" interesujące dane o stosowaniu sztucznego deszczu w miejscowościach ubogich w opady atmosferyczne. Jest to jeden z odcinków walki z posuchą, prowadzonej na coraz większą skalę w Związku Radzieckim.

Oto co pisze inż. W. Bielajew:

Dwa elementy gleby są nieodzowne dla rozwoju rośliny: woda i składniki odżywcze. Roślina czerpie wodę z ziemi za pomocą korzeni, nieznaczne jej części zużywa na budowę tkanek, a najwięcej wyparowuje. Ponieważ owo wyparowywanie jest dla rośliny tym, czym dla człowieka oddychanie, odpowiednia ilość wilgoci zapewnia roślinie szybki rozwój i dojrzewanie. Wilgoć ta musi się znajdować nie tylko w glebie, ale i w powietrzu, dlatego też okolice posiadające obfite opady atmosferyczne są zwykle urodzajniejsze od rejonów pozbawionych deszczu przez wiele miesięcy w roku.

Najlepszym sposobem walki z posuchą jest stosowanie sztucznego deszczu. Ten rodzaj zraszania nie wymaga kosztownej i trudnej do przeprowadzenia sieci nawadniającej, która na terenach nierównych często nie spełnia swego zadania, a prawie zawsze narusza naturalną strukturę gleby.

Sztuczny deszcz zwilża nie tylko ziemię, ale i warstwę powietrza nad glebą, przyczyniając się znakomicie do polepszenia klimatu. Sztuczny deszcz zastosowano w Rosji po raz pierwszy w roku 1875. Uczony G. I. Aristaw, wynalazca tej metody, przyczynił się do 5-krotnego wzrostu plonów. Stosowanie sztucznego deszczu na zachodzie Europy pojawiło się dopiero w latach 90-tych ubiegłego wieku, nie dając zresztą większych rezultatów.

W Związku Radzieckim istnieje Wszechzwiązkowy Instytut Naukowo - Badawczy do Spraw Hydrotechniki i Melioracji. Instytut ten przeprowadza niezwykle ciekawe doświadczenia w Azji Środkowej, na Ukrainie, Krymie, w północnym Kaukazie i w centralnych czarnoziemnych rejonach. Materiały zebrane w czasie tych prac pozwalają rozwiązać szereg zagadnień związanych z problemem nawodnienia gleb ubogich w wilgoć.

Przodujące kołchozy i sowchozy radzieckie wprowadzają w życie wskazania swoich naukowców, podnosząc urodzaje i zwalczając ryzyko towarzyszące dotąd produkcji rolnej.

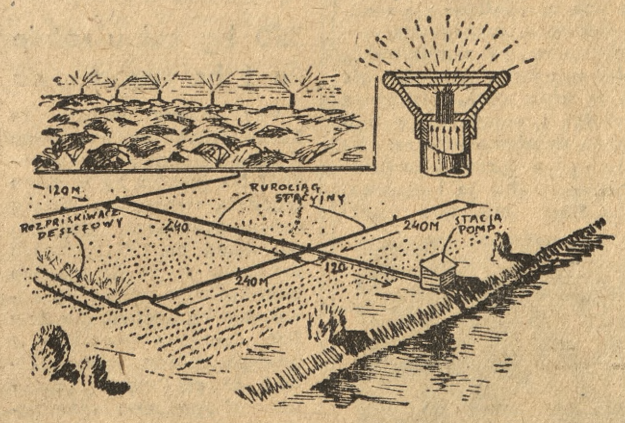

K. D. U. maszyna zraszająca krótkostrugowa, pracuje w oparciu o stację pomp i rurociąg doprowadzający wodę pod ciśnieniem. Sztuczny deszcz wytwarzany przez tę maszynę jest znacznie rzadszy od deszczu wytwarzanego przez urządzenie strugowe (S. D. U.)

3 typy aparatów wytwarzających sztuczny deszcz znajdują szerokie zastosowanie w rolnictwie radzieckim. Są to: jednostrugowy „S. D. U.", krótkostrugowy „K. D. U." i typ najnowszy, dalekostrugowy, zmotoryzowany „D. D. U.—48".

Aparat pierwszego typu „S. D. U." składa się z dwóch skrzydeł zraszających — 50 m długości każde. Dźwignia hydrauliczna umieszczona w centrum, wprawia skrzydła w ruch wkrąg umieszczonej pod nimi osi. Na skrzydłach znajdują się wyloty na wodę w odstępach półmetrowych. Struga wodna, wydobywająca się przez te wyloty ma 7 m długości. W ten sposób z jednej pozycji maszyna „S. D. U." zrasza powierzchnię 1400 m². Jest to jednak urządzenie niewydajne, używane do polewania niewielkich obiektów, szkółek, inspektów, kwietników itp.

Krótkostrugowy „K. D. U." jest maszyną wygodniejszą, a przede wszystkim posiadającą większy zasięg zraszania 3 do 4 ha na dobę. Zbudowany jest na podobnych zasadach jak „S. D. U.", z tym, że skrzydła jego są dwa razy dłuższe niż maszyny „S. D. U.". Najnowszy typ maszyny zraszającej, dalekostrugowej „D. D. U.—48" posiada daleki zasięg strugi wodnej i używany bywa do polewania sadów i upraw przemysłowych.

Wszystkie wyżej wymienione maszyny obsługują przede wszystkim obiekty małe i średnie.

Dla zraszania większych powierzchni używa się zmotoryzowanych DM—40 i DM—80. DM—40 zrasza 3200 m² z jednej pozycji, zużywając na to 40 l³ wody.

D. D. U. - 48 urządzenie dalekostrugowe. Na prawo schemat aparatu roztryskującego wodę

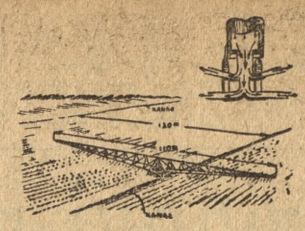

Dwu wspornikowy agregat D. D. A. - 100 wprawiany w ruch przez traktor. D. D. A. czerpie wodę z kanału w ruchu. U góry na prawo schemat nasadki rozpylającej wodę

Dla zraszania pól uprawnych używa się agregatora „S.D.A.".

Maszyna ta, konstrukcji Z. I. Metelskiego, składa się z 5 wózków zraszających, długich po 21 m każdy.

Wózki owe przesuwają się jednocześnie i samodzielnie, dzięki turbinkom, pracującym pod naciskiem wody, a umieszczonym na każdym z nich.

Od wózków odchodzą po trzy węże, długie na 39 m i zaopatrzone w otwory, przez które wydostaje się struga wody, doprowadzona do agregatora przez specjalne rurociągi. Po-

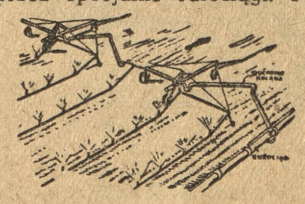

S. D. A. agregat zmotoryzowany poruszany przez turbinki działające pod wpływem strugi wodnej

nieważ w maszynie powyższej w sposób wysoce zadowalający rozwiązany został problem przesuwania jej z miejsca na miejsce, dzięki zastosowaniu wózków samoprzemieszczających się, uczeni radzieccy rokują konstrukcjom typu „SDA" wielką przyszłość.

Ludzie radzieccy wprowadzając w życie wielki stalinowski plan przeobrażania przyrody, szczególną uwagę zwracają na walkę z posuchą, tym najgroźniejszym wrogiem urodzaju.

Szerokie zastosowanie sztucznego zraszania uwalnia rolnika radzieckiego od obaw, że jego walka o chleb może być daremną.

Jan Stanisławski — Obłoki (1904)

POETA PEJZAŻU

Jan Stanisławski — znany malarz pejzażysta ur. w 1860 r. (90 lat jego urodzin) odegrał w historii polskiego malarstwa pejzażowego rolę wybitną.

Józef Chełmoński w roku 1909 pisał o swoim przyjacielu Janie Stanisławskim... „Na wskroś prawy i czystego serca, miał on w swoim charakterze wiele wspólnego z Mickiewiczem". Czy było tak istotnie, nie trzeba pytać. Spójrzmy na malarstwo Stanisławskiego a przyznamy rację zacytowanemu zdaniu.

Stanisławski to poezja.

Twórczość tego artysty stała się elementem nowych zasad i rozumienia wyrazu malarskiego. Stanisławski nie przyjął niczyjego „stylu", a stworzył swoisty sobie środek malowania. Patrząc na „maleństwa" jego — przeważnie maleństwa malował — odczuwamy mimo to przestrzeń obrazu. Potrafił od razu i z temperamentem oddać malowany pejzaż, nie zmieniał raz nałożonego koloru, wierzył w swoją jakże często dziecinną wizję.

Co u niego najbardziej ważne — malował prawdę, tak jak ją czuł. Środki malarskie zdają się być proste, i są takie w istocie, ale nim je posiadł wiele przeszedł etapów.

Co jeszcze u Stanisławskiego jest niezwykłe — monumentalność i powaga. Unika wszelkiego efekciarstwa i taniości, mimo swej prostoty jest silny i dojrzały artystycznie.

*

W słoneczny i pogodny dzień 24 maja 1860 roku w Olszanie urodził się Jan Stanisławski. Ojciec jego, profesor uniwersytetu charkowskiego, poeta i tłumacz Boskiej Komedii, nie przeznaczył syna sztuce. Stanisławski junior studiuje i kończy Wydział Matematyczny Uniwersytetu Warszawskiego. Po Warszawie wyjeżdża do Petersburga, gdzie wstępuje na Instytut Techniczny, który jednak wcześnie opuszcza.

Czy Ukraina, Warszawa, otoczenie lub zwiedzane galerie skłoniły poważnego naukowca do malarstwa — nie wiemy. Wiemy, że kochał naturę, potrafił przez długie godziny patrzeć na fantastycznie oświetlone obłoki. Czasem rysował.

Rok 1883 — Stanisławski jest malarzem — w roku tym maluje pierwszy obraz „Opuszczony wiatrak".

Nie uznaje malarstwa przyjętego przez Akademię Krakowską. Po studiach dwuletnich u Gersona i Łuszczkiewicza jedzie do Paryża (1885) gdzie przebywa przez lat 12 serdecznie przyjaźniąc się z Chełmońskim. Oczarowany malarstwem Manet'a i Cesanne'a staje zdecydowanie po stronie wyśmiewanego w owym czasie impresjonizmu.

W roku 1897, Stanisławskiego wita ziemia ojczysta. Wraca po podróżach z Francji i Włoch, z uznaniem krytyki zagranicznej, powołany przez Fałata do Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych na profesurę pejzażu. Zupełne zobojętnienie dla sztuki w kraju nie zraża mistrza. Z wielką energią zaczyna on realizować śmiałe plany tworzenia własnej polskiej szkoły malarstwa.

Profesor Stanisławski nie tylko wychowuje młode pokolenie (ponad 60) artystów. Czyni o wiele więcej — zakłada w Krakowie zrzeszenie artystów „Sztuka", do którego przyłączają się najwybitniejsi nasi malarze: Chełmoński, Wyspiański, Aksentowicz, Malczewski i wielu innych. Wszyscy oni z wielkim wysiłkiem pracują nad podniesieniem kultury narodowej. Dziesięć lat entuzjastycznej pracy, którą szczerze kochał, przerywa choroba serca. Jan Stanisławski zmarł w Krakowie, otoczony tylko przez najbliższych przyjaciół w styczniu roku 1907.

Stanisław J. Ewicz

To warto wiedzieć

Zabawki dziecinne pod mikroskopem

Wszyscy niemal rodzice muszą się przyznać, że zagadnienie zabawek — aczkolwiek nader istotne w życiu każdego dziecka — przeważnie całkowicie lekceważą. Zabawka interesuje rodziców tylko, jeśli dzięki niej zdobywają upragnione chwile spokoju, gdy rączki Jasiów, Kaś i Tomków zapełniają się skarbami w postaci wymyślnych grzechotek i lalek, kolorowych klocków i kolekcji zwierzątek mniej lub więcej przypominających swoje oryginały. O istnieniu zabawek przypominamy sobie również wtedy, gdy trzeba je zebrać, bo są z premedytacją powyrzucane z łóżeczek i wózków, lub porozno szone po całym mieszkaniu przez „pracowite' dziatki.

Przykrzejsze bywają spotkania z zabawkami zza witryn sklepowych, kiedy to zmuszeni jesteśmy — i to nie zawsze z powodzeniem, przekonywać zachłanne pociechy, że nie możemy nabyć całej zawartości sklepu, bo cóżby zostało dla innych malców w Poznaniu..

Lecz sprawa zabawek posiada i inny, dużo poważniejszy aspekt. Chodzi mianowicie o zagadnienie ich higieny, zagadnienie czystości.

Powinniśmy przyjąć zasadę, nieodzowną dla zdrowia naszych dzieci, że zabawka bezwzględnie wymaga wody z mydłem (o temperaturze co najmniej 50°). Nie myta bowiem, pozbawiona naszej specjalnej dbałości, prędzej czy później stanie się groźna dla zdrowia dziecka.

Jeżeli chodzi o dzieci najmłodsze — ich zabawki powinniśmy utrzymywać w identycznej czystości jak smoczki do butelek. Nie podajemy jako przykładu smoczków zawiązanych na kółkach, gdyż dawno już zostały one uznane przez wszystkich lekarzy-pediatrów za zbędne, a nawet szkodliwe akcesoria niemowlęctwa.

Problem czystości zabawki łatwiejszy jest do rozwiązania w warunkach żłóbków i przedszkoli, naturalnie jeżeli zabawka, aczkolwiek jest przedmiotem wspólnego użytkowania wielu dzieci — znajduje się stale pod pieczą wykwalifikowanej higienistki. W pewnych jednak określonych okolicznościach, zarówno w domu jak i w przedszkolu, w parku czy w żłobku, zanieczyszczona zabawka staje się rozsadnikiem chorób infekcyjnych, roznosicielem bakterii.

Unikać pluszów i szmacianek

Trzeba tutaj zaznaczyć, że możliwość zakażenia zabawek w dużej mierze zależy od materiału, z którego je sporządzono. Najodporniejsze na zakażenie i najłatwiejsze do zdezynfekowania czy oczyszczenia okazały się zabawki celuloidowe, następnie drewniane, dalej gumowe. Najliczniejsze siedliska zarazków gromadzą się na zabawkach tzw. „miękkich", wykonanych z sukna, wełny, sierści itp.

Higieniści radzieccy przeprowadzili w tej dziedzinie szereg interesujących doświadczeń. Zabrudzone zabawki okazały się zbiornikami drobnoustrojów, takich jak streptokoki, staphilo-streptokoki, pałeczki okrężnicy itd.

Dla przekonania się, jak szybko ulega zanieczyszczeniu zabawka w zależności od materiału, z jakiego jest wykonana, obserwowano „losy" rozmaitych użytkowanych zabawek. Po upływie jednej doby, dwu i dziesięciu dni badano roztwory, w których myto te zabawki. Stwierdzono, że ilość bakterii wzrastała z każdym dniem, a po dziesięciu dniach osiągała już poważne cyfry. Zgodnie z przypuszczeniami najwyższe cyfry osiągały zabawki „miękkie".

Stopień zabrudzenia zabawki zależy również od wieku dzieci. Najmłodsze każdy przedmiot natychmiast wkładają do buzi, zaśliniają go, zanieczyszczają resztkami pokarmów itd. Starsze zaś mają mnóstwo innych sposobów, by zabawkę równie dokładnie wybrudzić. Dowiedziono jednak, że zabawki używane przez dzieci najmłodsze, charakteryzują się największą ilością zarazków.

Jedno dziecko — jedna zabawka

W związku z tym należy dążyć do tego, aby zupełnie maleńkie dzieci korzystały jedynie z własnych zabawek z całkowitym wyeliminowaniem zabawek „miękkich".

Higieniści radzieccy przeprowadzali odkażanie zabawek różnymi sposobami. Dezynfekowali je za pomocą roztworów chemicznych, lecz te niekiedy psuły zewnętrzny wygląd zabawek lub pozostawiały niemiły zapach.

Promienie ultrafioletowe w służbie higieny

Ostatnio rozpoczęli niszczenie zarazków znajdujących się na zabawkach promieniami ultrafioletowymi.

Sposób ten okazał się niemal radykalny. Po naświetlaniu przez pół godziny w odległości 25 cm od źródła promieni — zabawki drewniane odkażone były w 97,1%, gumowe w 96,2%, celuloidowe w 95,8%, a „miękkie" w 92,8%.

Stosowanie wyżej podanych metod możliwe jest oczywiście tylko w zakładach, które posiadają odpowiednie urządzenia. W naszych żłobkach i przedszkolach z dobrymi rezultatami przestrzega się wszelkich zasad higieny w odniesieniu do zabawek dziecięcych.

Wybierać celuloid, drzewo i gumę

Niech pamiętają o tym również matki i ojcowie, niech nie traktują zabawek jedynie jako wygodną wyrękę w zabawianiu swych dzieci. Zabawce należy się dbałość tak samo, jakiej wymagają inne sprawy, związane z racjonalnym wychowywaniem młodego pokolenia.

Dla informacji naszych czytelników podajemy, że gorąca woda z mydłem odkaża zabawki celuloidowe w 92,4%, drewniane w 88,6%, gumowe w 88,4%, metalowe w 85,4%, „miękkie" zaś, najmniej polecane — w 73,6%.

Wanda Bielawska

Niespodzianki mistrza Stwosza

Wiele pisano o Stwoszu i jego krakowskim arcydziele. Nadmiar superlatyw wyrobił o rzeźbach mariackiego ołtarza trochę szkolne pojęcie, że są to rzeczy wielkie i piękne, które wypada podziwiać z największym szacunkiem, tak — jak się podziwia zabytki, ustawione w cienistych salach muzeów. Tymczasem Wit Stwosz widziany z bliska i bezpośrednio, zaskakuje świeżością. Tak, właśnie świeżością. A trzeba pamiętać że od chwili śmierci mistrza Wita mija już 417 lat. I rzecz dziwna: jeśli bliżej przyjrzymy się figurom, jeśli wnikniemy w szczegóły ornamentów i tła — wrażenie to potęguje się i rośnie, a wyobrażenie zaczerpnięte z podręcznika szkolnego rozwiewa się bez śladu. Pozostanie samo dzieło, posiadające wiele cech realizmu, ciekawe i bliskie nie tylko dla historyków sztuki.

* * *

Cofnijmy się myślą do owych dawnych dni starego Krakowa. Jest rok 1477. — Zaczyna się budzić humanizm. W wąskich uliczkach śródmieścia rojno i gwarno. Ciągną kupcy z wozami pełnymi towarów, przesuwają się gromady żołnierzy, od czasu do czasu bieleje sukmana chłopska. Nie brak szlachty i rycerzy z królewskiego zamku, ale postacią najczęściej naówczas spotykaną w Krakowie jest mieszczanin stąpający z powagą u boku wystrojonej małżonki.

Wśród ogólnego gwaru i pokrzykiwań przechadza się milczący mężczyzna w sile wieku, ubrany w długą, ciemną opończę. To przybysz z Norymbergii. Wędruje po Rynku Krakowskim, przystając co chwilę, przygląda się uważnie i długo. Obserwuje postacie, twarze, stroje...

Taki jest początek narodzin figur i figurek z mariackiego ołtarza. Miękkie drzewo lipowe łatwo poddawało się ostrzu

Przyjrzyjmy się dokładniej głowie jednego z apostołów — ile w niej wyrazu i natchnienia! Zwróćmy uwagę na wyrazistość rysów twarzy, na dokładne wyrzeźbienie włosów i brody. Takich twarzy jest w głównej części tryptyku dwanaście — każda mówi nam coś innego

dłuta, kierowanego wprawną ręką mistrza Wita. W pracowni rodziły się drewniane odbicia żywych ludzi spotkanych na Rynku Krakowskim przez milczącego mężczyznę w ciemnej opończy. Rodziły się ich postacie, ich twarze, ich stroje.

Śmiała to była myśl, jak na owe czasy — niemal świętokradzka. Przeniesienie mieszczańskich postaci na ołtarz — toż to niemal profanacja! Ale cóż — cechą rzeczywistej sztuki jest właśnie życie w niej zaklęte. Rozumiał to mistrz Stwosz,

Umiał Stwosz dobrze życie podpatrzyć i chwycić je na gorąco. O realizmie jego sztuki mogą np. świadczyć wypowiedzi wybitnych lekarzy nam współczesnych, którzy obserwując twarze dwóch żołnierzy, wyrzeźbionych w ołtarzu Stwosza, mogli dokładnie określić chorobę, jakiej charakterystyczne symptomy podpatrzył i utrwalił w drzewie artysta.

* * *

Przeprowadzone po wojnie i ukończone ostatnio roboty rekonstrukcyjno-konserwatorskie odkryły spoza starych przemalunków bogate oryginalne tło płaskorzeźb. Po usunięciu grubej warstwy farby napacykowanej w okresie późniejszym okazało się, że tło pokryte jest dobrą robotą malarską, przedstawiającą przeważnie typowy dla średniowiecza krajobraz. I tutaj napotykamy znów na niespodziankę zadziwiającego majsterstwa Wita Stwosza. Kwiaty i rośliny, namalowane na drzwiach ołtarza — szafy, możemy oglądać dziś, w naturze na naszych polach i łąkach! Ten fakt świadczący o wielkim realizmie uwidaczniającym się nawet w takich szczegółach, został również potwierdzony przez znawców botaniki.

Są to rzeczy nowe ,odkryte w toku prac, prowadzonych w przestronnych salach zamku wawelskiego. Żmudne to były prace. Poza odkryciem prawdziwego oblicza Wita Stwosza trzeba było zabezpieczyć arcydzieło przed kornikiem, który rozpanoszył się w drzewie na dobre. Uczyniono to przez zastosowanie gazowania i specjalnych zastrzyków. Przebieg tych prac, finansowanych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki,

Fregment rzeźby, przedstawiającej zaśnięcie N. M. Panny. Cudnie wycyzelowane dłonie opadają bezsilnie. Plastyka, uchwycenie ruchu i nadanie mu głębokiej wymowy — posunięte jest tutaj do doskonałości

ujrzymy na filmie, który nakręcili ostatnio filmowcy polscy.

* * *

Całość rzeźby została obecnie udostępniona publiczności, która może oglądać dzieło mistrza Wita wystawione na zamku.

Wystawa jest tym ciekawsza, że poszczególne części ołtarza zostały rozłożone osobno, tak że można przypatrzeć się z bliska ciekawym szczegółom.

Szkoda że po zmontowaniu całości te urocze szczegóły nie będą w większości widoczne z odległości i perspektywy normalnego położenia ołtarza. Nie mogły być widoczne i dawniej. A jednak rzeźbił je i malował wielki stary mistrz, a dzięki nowoczesnej nauce dzieło jego przetrwa o wiele dłużej niż mógłby sobie Wit Stwosz pomyśleć.

JANUSZ BINIEK

CUKIER, CUKIER, CUKIER

Plantacje buraków cukrowych

Jesteśmy w okresie kampanii cukrowej. Do wielkopolskich cukrowni dostarczone zostały buraki cukrowe lub też dostawa ich jest na ukończeniu. Przyroda zdała w tym roku swój produkcyjny egzamin na bardzo dobrze. Rzeczą umysłu i rąk ludzkich jest, aby surowiec buraczany jak najkorzystniej przetworzyć w cukier.

350 kg cukru rośnie na 1 ha tygodniowo

Czy wiemy jednak, że każdy piękny dzień w lecie dodaje burakowi 1 gram cukru? Na jednym ha w ciągu tygodnia tworzy się 350 kg cukru, a w ciepły, sierpniowy dzień na 100 tysiącach hektarów mamy 35 tys. ton cukru. Grunt normalnie nawożony na jednym ha daje 300 cetnarów buraków, z których można wyprodukować 45 ctr. cukru. Prócz tego otrzymujemy inne pochodne produkty, a między innymi 150 kg melasy z 1 ha. Produkty pochodne buraka cukrowego jako karma dla krów zamieniają się na 3—4000 litrów mleka.

Walczymy o najwyższą jakość

Nie trzeba chyba tłumaczyć, jakie znaczenie posiada cukier w życiu codziennym człowieka. Dzięki swym właściwościom stanowi on również w gospodarce Państwa ważną pozycję eksportową i dlatego walka o jakość cukru należy do poważnych zadań naszych cukrowni. Literatura poświęcona cukrownictwu jest ogromna. Obejmuje ona przeszło 12 tys. pozycji, omawiających nie tylko sposoby produkcji cukru ,lecz również choroby buraka cukrowego, jego gatunki i warunki gleby, na których wyrasta.

Dumą każdej cukrowni jest wyrobienie kryształu cukru, który swą wielkością i wagą zaćmiłby inne cukrownie. Nie wchodzą tu w rachubę te drobne kryształki, jakie możemy kupić w handlu detalicznym. Wyprodukowanie natomiast wielkiego kryształu jest sprawą bardzo żmudną i skomplikowaną.

Kryształ gotowany przez... 16 lat

Trzeba do tego wielkiej masy cukrowej i cierpliwości, trwającej lata. Tworzy się to przez stopniowe wyparowywanie wody z nasyconej cukrem masy. Jeden z mistrzów cukrownictwa w Pradze czeskiej w ciągu 16 lat i 9 miesięcy i 12 dni osiągnął kryształ cukru wagi 5 kg. Okaz ten można było oglądać na Międzynarodowej Wystawie w Pradze.

Ściśle z produkcją cukru związana jest sprawa dezynfekcji wody używanej do produkcji cukru, aby trujące zawartości jej nie wpływały zabójczo na stan rybny rzek. Woda z cukrowni spuszczana była dawniej do rzek bez środków zapobiegawczych i powodowała masowy pomór ryb. Obecnie stosowane są środki profilaktyczne i niebezpieczeństwo to w dużej mierze zostało opanowane. (b)

NOWA DROGA baletu Opery im. Moniuszki

Dziwnym wydać się może Czytelnikowi, że pisząc o przygotowaniach do widowiska baletowego, którego premierę wystawi balet Opery Poznańskiej, rozpocznę nie od opisu technicznych przygotowań, ale od analizy treści poszczególnych części widowiska. W tej bowiem treści tkwi zasadnicza różnica, między tym co widzieliśmy w ubiegłych sezonach teatralnych, a tym, co zobaczymy na deskach Opery w połowie listopada br.

Wydaje się, że skończyły się czasy, kiedy w widowiskach baletowych widzieliśmy pląsające w pozaziemskiej mgle boginki, nimfy i inne przedstawicielki „świata cieni", kiedy autor libretta kazał widzom patrzeć na rozkochanego w dziewczynie... pawia.

Dziś śmiało możemy powiedzieć, że Balet Poznański w sposób zdecydowany wydostał się z dżungli formalizmu (tak, formalizmu), wystawiając widowisko o treści na wskroś rewolucyjnej.

Oto fragmenty „Suity hiszpańskiej" do muzyki Granadosa:

We wsi hiszpańskiej odbywa się wesoła zabawa ludowa. Dziewczęta i chłopcy bawią się beztrosko. W pewnym momencie na scenę wpada partyzant, który nawołuje do walki z faszystowskim dyktatorem. Zgłaszają się ochotnicy. Kobiety, żegnając mężczyzn, przypinają do piersi odchodzących czerwone kokardy, symbol walki o wolność ludu. Pierwsza linia okopów... Bohater widowiska pada ugodzony kulą... Konając przypomina sobie tańce z wiejskiej zabawy. Towarzysze broni rozwijają nad nim czerwony sztandar, jako widomy znak, że idea sprawiedliwości społecznej musi zwyciężyć.

Każda scena musi być dokładnie wyćwiczoną...

Druga część widowiska, to przygody Dyla Sowizdrzała, bohatera legendy ludowej. Dyl walczy i wyśmiewa możnych, pomaga biednym. Zakochuje się wreszcie w damie z orszaku dworskiego, ale ta dowiedziawszy się o jego niskim pochodzeniu, pogardza nim. Dyl zdaje sobie sprawę z tego, że przyczyną zła na świecie jest niesprawiedliwość społeczna. Teraz już świadomie będzie walczył o prawa ludu. To ściąga na niego zemstę możnych, którzy skazują go na śmierć. Pamięć Dyla żyje jednak w legendzie ludowej.

Trzecią częścią widowiska będą „Cztery pory roku" Czajkowskiego.

Krótkie streszczenia poszczególnych części widowiska dają nam obraz jego treści, pozwalają nam jednocześnie wyrazić przekonanie, że po premierze „Halki" obecnie Balet Opery Poznańskiej wkracza na drogę realizmu socjalistycznego.

*

Pisząc reportaż „przedpremierowy" chciałoby się jednak najwięcej mówić o ludziach poznańskiego baletu, którzy wkładając rzetelny trud i wysiłek pragną przyczynić się do jak największego sukcesu premiery. Nie sposób jednak przytaczać wszystkich nazwisk tancerek i tancerzy, powtarzających z całym poświęceniem jedno trudne „pas" kilkadziesiąt razy (tak, kilkadziesiąt!).

Wystarczy może, gdy przytoczę słowa nowego baletmistrza opery — St. Wójcikowskiego, że członkowie baletu czynią wszystko, aby dać Poznaniowi widowisko na najwyższym poziomie.

Nazwisko St. Wójcikowskiego znane jest wszystkim miłośnikom tańca. Specjalnością jego jest taniec hiszpański. W 1918 roku tańczył po raz pierwszy w Madrycie jako solista rosyjskiego baletu Diagielewa. Aż do 1935 roku odwiedzał on co roku sceny Barcelony, Walencji i innych miast Hiszpanii, zyskując swym kunsztem uznanie publiczności. Warto przypomnieć, że przez trzy lata partnerką St. Wójcikowskiego była słynna tancerka Anna Pawłowa, z którą objechał sceny prawie wszystkich stolic świata.

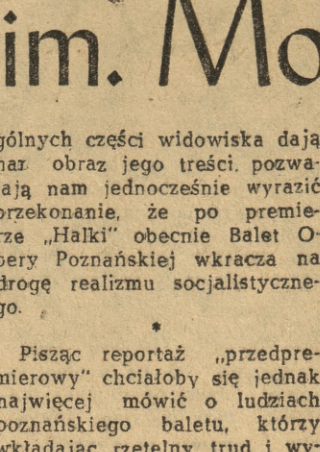

Maria Krzyszkowska nowa primabalerina baletu

Te „krótkie dane biograficzne" St. Wójcickiego pozwalają miłośnikom terpsychory mieć nadzieję, że widowisko, którego jest on choreografem, stać będzie naprawdę na najwyższym poziomie.

Ponadto wspomnieć należy o nowej primabalerinie baletu Marii Krzyszkowskiej, która wespół z St. Pokrzywińską i B. Karczmarewicz kreować będą główne role kobiece.

Głównymi solistami będą: St. Wójcikowski i Bohusław Stańczak.

Kostiumy i dekoracje wykonane będą według projektów art. malarza T. Błażejewskiego.

St. Wójcikowski, korepetytor baletu Szczęsnowski i dyr. szkoły baletowej Mikołajczak w rozmowie z ob. Krzyżaniakiem, kierownikiem warsztatów szewskich Opery

Na zakończenie stwierdzamy tylko, że Poznań czeka na nowe widowisko swojego baletu, widowisko — które będzie pierwszym krokiem na drodze ścisłego powiązania się z rewolucyjną sztuką.

JERZY OFIERSKI

Czy choroba jest różnicą napięć elektrycznych?

Ludzkość odkrywa tajemnicę związku elektryczności z życiem

Każdy atom jest sprzężeniem sił elektrycznych. Stąd wniosek, że w świecie roślinnym i zwierzęcym **przejawy życia muszą w jakiś sposób wiązać się z energią elektryczną.** Uczeni zajmujący się tym zagadnieniem od mniej więcej 30 lat, postanowili zacząć badania od stwierdzenia, w jaki sposób wpływają zjawiska elektryczne na przemiany fizjologiczne i fizyko-chemiczne — takie jak oksydacja redukcja, krystalizacja i kataforeza kolloidów, (czyli wędrówka stałych czy płynnych cząsteczek w zawiesinie pod wpływem działania sił elektromotorycznych).

Ciekawe doświadczenia

Doświadczenia przeprowadzone w świecie roślinnym potwierdzają hipotezę naukową o wpływie elektryczności na życie roślin. Udało się na przykład osiągnąć ciekawy rezultat: ruch płynów w roślinie pod wpływem działania elektryczności.

Doświadczenia wykazały też, że u zwierząt bodziec przekazany mięśniom przez nerwy, wywołał w nich pewien prąd, **który wyprzedza o ułamek czasu falę ruchu mięśnia.**

Liczne doświadczenia wykazały, że **mózg ludzki nieustannie wysyła fale elektryczne,** które mają swoje ściśle określone liczby wahań.

Fale te, zarówno u ludzi, jak i zwierząt, należą do dziedziny prądów słabych, toteż prądy wytwarzane przez serce ludzkie, **aby mogły być rejestrowane, muszą przechodzić przez odpowiednie wzmacniacze.**

Rejestrator tych prądów nazywa się elektrohardiografem, a dokonywane przez niego zapisy, elektrokardiogramem. Elektrokardiogram notuje rytmiczne wahania prądów serc, powstające w obwodzie zamkniętym między nadgarstkiem ręki a nogą. W dwóch tych miejscach przypina się czułe kontakty elektryczne.

Żywe elektrownie

Oprócz tych wykorzystywanych dla badań serca prądów słabych, istnieją w szerokim świecie natury prawdziwe **żywe elektrownie, wytwarzające napięcie 200 a nawet 400 woltowe,** a więc prądy silne. Takie silne elektrownie znaleziono dotychczas tylko u ryb. Wytworzyły się w ich organizmach duże „centrale elektryczne".

Do najciekawszych pod tym względem należy pewien gatunek węgorzy, u których **jedna trzecia ich wagi przypada na „elektrownię".** Mają one bardzo ciekawie zbudowane baterie elektryczne, których przekrój wykazuje duże podobieństwo do baterii galwanicznych.

Płytki elektryczne w ciele węgorzy

Są więc tam płytki elektryczne, oddzielone od siebie tkanką galaretowatą. Każda z płytek jest tak zbudowana, że z jednej strony jest gładka i ma komórki elektryczne, podczas gdy z drugiej strony jest podobna do szczotki. Od gładkiej strony płytek odchodzą nerwy — przewody, podczas gdy do drugiej strony dochodzą naczynia krwionośne.

Rozładowanie prądu następuje na „rozkaz" centrali nerwów. Każda z komórek elektrycznych u węgorza wykazuje napięcie 0,03 wolta. Musi więc być ogromna ilość takich komórek w płytkach, ażeby suma napięcia wynosiła 200 czy 400 wolt!

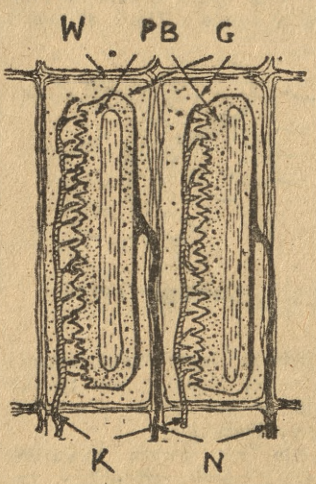

Przekrój baterii elektrycznej u ryb. Widzimy dwie płytki PB otoczone izolującą tkanką galaretowatą G, zamknięte w komórce W. Płytka jest odżywiana krwią K, a prąd wysyła przewodami nerwów N.

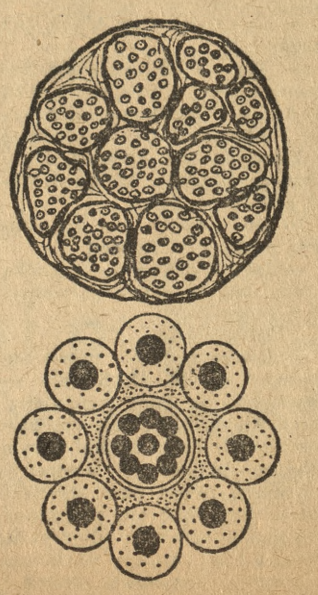

Przekrój (górny) nerwu-przewodu elektrycznego wykazuje zupełne podobieństwo do przekroju (dolny) normalnego kabla elektrycznego

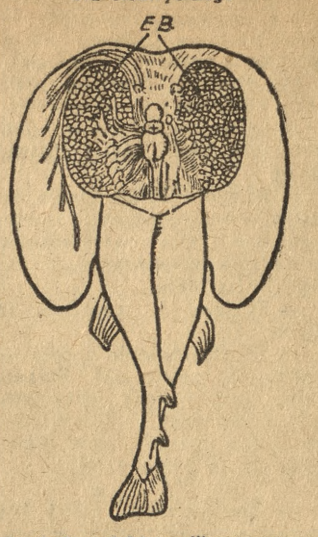

Przekrój „elektrowni" węgorza z Amazonki. Każda z drobnych komóreczek jest osobną baterią elektryczną o napięciu 0,03 wolta

Oddychanie kwiatów wytwarza energię elektryczną

Badania u roślin wykazały, że szczególnie silne napięcie powstaje w czasie oddychania kwiatów. Sprawa ta o tyle została zbadana, że uczeni mogli postawić przypuszczenie o istniejącym związku między chemicznym procesem oddychania, a powstającym napięciem elektrycznym w kwiatach.

Dalszy rozwój tych badań może mieć olbrzymie znaczenie dla medycyny. **Stawia się bowiem hipotezę, że na przebieg schorzeń mogą mieć wpływ zaburzenia w napięciach elektrycznych poszczególnych części organizmu,** a w konsekwencji, że w leczeniu wielką rolę może posiadać umiejętne przywrócenie równowagi napięć elektrycznych.

Faktem jest, że chore serce wykazuje zaburzenia w elektrokardiogramie, które zmniejszają się, a w końcu znikają zupełnie, w miarę wyleczenia.

Kazimierz Berat

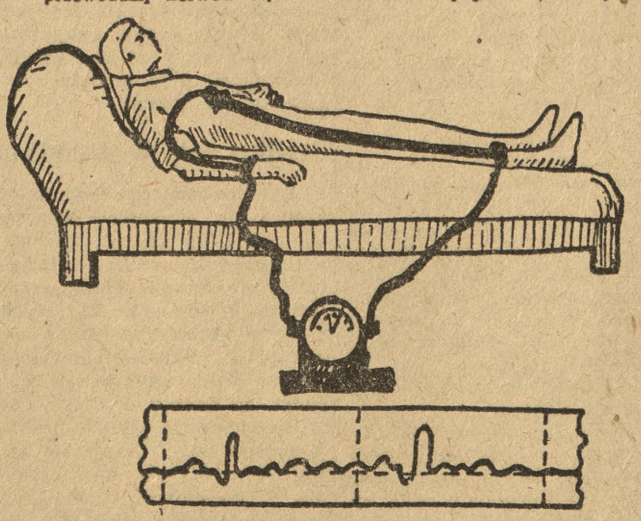

Serce prądnicą. Spokojnie leżącej badanej osobie zakłada się płytki kontaktowe nad dłonią i na nodze, aby stwierdzić istniejące w tym zamkniętym obwodzie różnice napięć. Czuły woltomierz rejestruje zmiany na przesuwającej się taśmie. Tak powstaje elektrokardiogram

● **Przyjemny wygląd twarzy**
● **Podtrzymywanie urody**
● **Zdrowe samopoczucie**

— potrzebą człowieka pracy

Obszerny lokal, pełen światła i czystości. Białe meble, białe firanki i błyszczące bielą świeżo upranych kitli uwijające się kobiety. Biel taką i czystość przywykliśmy spotykać w szpitalach i przychodniach leczniczych. Instytucja, którą zwiedzamy, nie jest ani szpitalem ani przychodnią, a osoby pracujące tu nie są pielęgniarkami czy lekarkami — a jednak pełnią one służbę zdrowia.

Maska zastąpi skalpel

Przybytek tej służby zdrowia, która stoi na straży dobrego samopoczucia swoich pacjentów — podzielony jest na szereg kabin. Wszystkie za zasłonami — wszystkie zajęte przez pacjentów.

Co dzieje się po „tamtej stronie"?

Kierowniczka — chcąc zaspokoić naszą ciekawość uchyla dyskretnie firankę, przepraszając równocześnie pacjentkę. W takim stadium zabiegu własny mąż nie poznałby zapewne swej żony. Ale za to po zmyciu maseczki — bo tak nazywa się zabieg stosowany u pacjentki B. — skóra na twarzy jest rumiana, gładka i oczyszczona, o czym naocznie przekonujemy się za chwilę w sąsiedniej przegrodzie. Pracuje tu kosmetyczka Zofia Kordiaszowa.

Nasza przewodniczka po labiryncie kosmetycznych „tajemnic odmładzania" — Janina Makowska, kierowniczka zwiedzanego przez nas spółdzielczego Instytutu Kosmetyczno-Leczniczego przy pl. Wolności 2 — objaśnia nas, że korzystny wpływ masek na skórę polega na ich działaniu leczniczym i oczyszczającym. Zresztą nowoczesna kosmetyka — jak stwierdza prof. Henryk Mierzecki (Uniw. Wrocławski) — za pomocą masek usiłuje przedłużać młodzieńczy wygląd skóry, przeciwstawiając się nawet kosmetyce chirurgicznej. Metoda to niewątpliwie przyjemniejsza dla pacjenta.

Zapach rumianku i lawendy

Rozważania nasze na temat chirurgii kosmetycznej przerwał mile drażniący rozdrażnia zapach kwiatu zaparzanego rumianku i lawendy. Skierowaliśmy uwagę na przeciwległą kabinę. Tu odbywa się „parówke" pod kierownictwem kosmetyczki Kazimiery Kulczyńskiej.

Skóra twarzy pacjentki poddawana jest działaniu pary z zaparzanych kwiatów i ziół.

Kolorowe promienie upiększają

A oto na czekoladowo opalona pacjentka — z dyskretnym podkreśleniem za pośrednictwem makijażu oryginalnej urody — wychodzi zadowolona, zapowiadając ponowne przybycie za dwa dni.

To promienie sztucznego słońca mają taki wpływ — objaśnia Irena Skupińska.

— Przeprowadzamy u nas zabiegi kosmetyczno-lecznicze metodą elektro-lecznictwa. Leczymy i upiększamy równocześnie promieniami kolorowymi: pozafiołkowymi, czerwonymi i podczerwonymi. Źródłem promieni pozafiołkowych, które wywołują w skórze zmiany zarówno fizyczne jak i chemiczne oraz wzmagają odporność organizmu w walce z czynnikami chorobotwórczymi — jest słońce. W naszym instytucie zastępujemy słońce lampą kwarcową, która oddaje ogromne usługi naszym pacjentkom. Używamy również aparatów, które są źródłem promieni cieplnych.

Kosmetyka nowoczesna jest gałęzią dermatologii i używa podobnych metod i zabiegów jakie się stosuje w tej dziedzinie lecznictwa. Instytut stosuje właśnie kosmetykę dermatologiczną, a więc leczniczą zapobiegawczą i wyrównawczą. Leczy ona pewne schorzenia skóry, zapobiega tworzeniu się zmian, ukrywa wady fizyczne pacjentów.

Kosmetyka nowoczesna nie jest luksusem

Zwracamy przede wszystkim uwagę na dolegliwości czy schorzenia skóry powstające z powodu zajęć zawodowych i w ten sposób służymy szerokim rzeszom świata pracy. Pragniemy im nieść ulgę i wpływać naszymi zabiegami na ich dobre samopoczucie. Oto nasz cel najważniejszy. Twierdzimy z całą stanowczością, że kosmetyka nowoczesna nie jest luksusem. Jest ona tak samo potrzebna dla ludzi pracujących, jak inne zabiegi lecznicze. Dlatego ceny kalkulowane są nisko, by były dostępne przeciętnie zarabiającemu.

Dobry humor bez nagniotków

W innych kabinach przeprowadza się pedicure: zręcznie usuwa się wrastające w ciało części paznokci, usuwa się nagniotki i tzw. modzele zawodowe, które odbierają ludziom dobry humor i wpływają ujemnie na wydajność ich pracy.

„Czuję się jak nowonarodzony" — słyszymy westchnienie ulgi zza zasłony. Męski głos stwierdza, że teraz nawet 12 godzin stania przy pracy chyba nie wywoła bólu. Pacjent pracuje w sklepie MHD.

W ten sposób Instytut Kosmetyczno-Leczniczy, który jest częścią spółdzielni pracy Wytwórni Kosmetyczno-Perfumeryjnej, przyczynia się do zaspokojenia tego rodzaju specyficznych potrzeb ludności pracującej. (ŁU)

Leopold Keller

ZAĆMIENIE SŁOŃCA

Suthersam — odezwał się redaktor naczelny — cenię ciebie wysoko!

— I słusznie! — odpowiedział Suthersam.

— Dlatego więc — ciągnął Mr. Benson dalej — przekazuję tobie od dzisiaj na okres dni 14 redagowanie „Srebrnego Lwa". Zmuszony jestem udać się do Saint Louis, na konferencję wydawców Środkowego Zachodu. Spodziewam się podczas mej nieobecności zwiększenia nakładu naszego pisma!...

— Zrobi się — wycedził Suthersam.

— No i w związku z tym, powinno powiększyć się konto bankowe „Srebrnego Lwa"! Tym więcej, że zmuszony jestem podjąć tym razem 10.000 na konferencyjne koszta handlowe...

— Trochę dużo — zauważył Suthersam. Benson pominął uwagę milczeniem.

— Jeżeli będę z ciebie zadowolony, zajmę się sprawą twego ewtl. udziału w przedsiębiorstwie. Rób, by było wszystko w porządku!

— Rozumie się — odpowiedział Suthersam. — Życzę szczęśliwej podróży do... Saint Louis!

— Dziękuję! Czy bilety już nadeszły?

— Tak — odezwał się Suthersam — i ziewając zlekka dodał. — Omyłkowo rozerwałem kopertę. 2 bilety sypialne I klasy do Los Angelos. Uważam, że Western Pacific drożeje z dnia na dzień.

— Do widzenia! — już zimniej powiedział Benson.

— Do widzenia — z nutką szyderstwa w głosie zakończył Suthersam.

* * *

— Cieszy mnie — mówił Suthersam do M. O. Brian'a — spotkałem w Panu człowieka, który nie żałuje czasu ani pieniędzy, (O. Brian sięgnął w tym miejscu do bocznej kieszeni), który nie żałuje pieniędzy ani czasu, aby stać się pionierem prosperity naszego dystryktu. Pańska fabryka papy dachowej w Beverly jest nową sprawą i do tego całkiem dobrą sprawą!...

Mr. O Brian wyciągnął nareszcie portfel z kieszeni.

Sprawa — powtórzył Suthersam z rosnącym ożywieniem — która potężnie podeprze naszą niezależną prasę w dystrykcie!..

Mr. O Brian otworzył portfel. Suthersam z zmrużonymi oczyma wpatrywał się w kolor złożonych banknotów i ciągnął dalej.

— W ogóle jestem zdania, że prasa, która reprezentuje opinię publiczną, która wreszcie reprezentuje powszechny dobrobyt, jest syntezą.

— Syntezą — przerwał O Brian.

— To zmartwienie zecera — spokojnie powiedział Suthersam... jest syntezą wszystkiego! Nasze pismo „Srebrny Lew" bądź Pan pokojny, zrobi wszystko co do niego należy!...

* * *

— Zamiejscowa... mówi Los Angelos — zabrzmiało w telefonie.

— Szef! — pomyślał Suthersam. Drogi Benson telefonuje z wybrzeża Pacyfiku a tymczasem małżonka jego otrzymuje codzienne listy z Saint Louis.

— Hello — mówił w słuchawkę Suthersam. — Tu „Srebrny Lew", redaktor Suthersam!

— Co? — warknął gniewnie Mr. Benson u drugiego końca przewodu telefonicznego. —

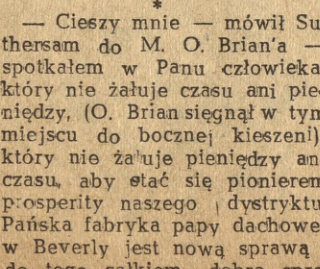

Redaktor? Bezrobotny! Pan już dawno wyleciał! Zrujnował mnie Pan! Wykończył! Całe wybrzeże Pacyfiku śmieje się ze „Srebrnego Lwa!".

— Pan uważa, że chyba całe Saint Louis — pytał niefrasobliwie Suthersam. Banson dyszał na drugim końcu. — Szkoda Pańskiego zdrowia ciągnął dalej Suthersam. — Zaręczam Panu, że wszystko w porządku. Chyba z powodu zaśmienia słońca wyszedł Pan z nerw. co?

— Tak! — krzyczał Benson. — Takie idiotyczne bzdury! Już drugi numer zapowiada zaćmienie słońca dla całego dystryktu, kiedy najbliższe będzie dopiero u nas za dwa lata. Położyłeś pismo, człowieku. Kompletna plajta!...

— Już ja coś nie coś rozumiem się na redagowaniu porządnego stanowego pisma — wtrącił spokojnie Suthersam. — A porządna gazeta musi mieć

stale sensacyjne nowości. Nowości! Szefie! I to takie nowości, jakich nie posiada żadne inne pismo. Przeglądnij Pan sobie tylko wszystkie duże pisma! Kto oprócz nas posiada zaćmienie słońca? Nigdzie żadnej wzmianki. Sensacja pierwszej wody. Numer dla siebie! Omyłka w obliczeniu całej astronomii! A my...

— Tak, tak! Wszystkie pisma są pełne tego! Wszystkie śmieją się z idiotycznego pisma z Arkansas!...

...a my otrzymaliśmy do tej chwili 342 telegramy. Cały świat dopytuje się! To nie jest Prima Aprilis! Chciałbym tylko Panu, Panie naczelny oświadczyć, że w dzisiejszym numerze ukaże się po raz ostatni artykuł o zaćmieniu słońca. Ostatnie i ostateczne obliczenie naszego astronomicznego współpracownika w sprawie częściowego zaćmienia słońca w dniu 24 marca o godz. 15 minut 25 czasu miejscowego do oglądania, jedynie w Beverly i jego najbliższej okolicy!

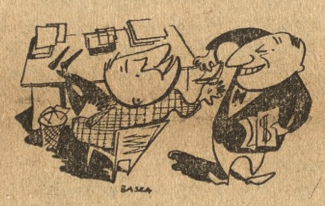

— To już graniczy z szaleństwem — rzucał się przy telefonie Benson.

— Nic dziwnego! — odpowiadał Suthersam. — Ale nakład wzrósł o 200 procent!

* * *

Punktualnie o godz. 16 wtoczył się w dniu 24 marca, pociąg pospieszny z Saint Louis na dworzec w Bansington. Pani Benson i Suthersam, wspólnie oczekiwali naczelnego na peronie.

— Cudownie się opaliłeś — przywitała pani Benson swego męża. — Z pewnością miałeś cudowną pogodę w Saint Louis?

— Wspaniała pogoda — przerwał krótko Mr. Benson i rzucił się w stronę Suthersam'a.

— Stop! — cicho ale dobitnie odezwał się Suthersam — właśnie co otrzymałem z Los Angelos biuletyn informacyjny, przesłany nam przez instytut detektywistyczny „Sherlock". Mam go nawet przy sobie.

Opalona twarz Mr. Bensona pociemniała jeszcze więcej.

— Mój kochany Suthersam — syczał Benson przez zęby. — Co za radość móc się znowu oglądać! I zgniótł jego rękę.

— Tak, tak! Mój mąż i jego podwładni to jedna wielka rodzina — wyszeptała ze wzruszeniem pani Benson, zwracając się z powyższą uwagą do gapiącego się bagażowego.

* * *

— Co to za tłum? — pytał Mr. Benson, spoglądając przez okno, gdy tylko znaleźli się w biurach redakcji.

— W tej chwili jest godz. 15.15 — odpowiedział Suthersam. — To są właśnie ludzie, którzy czekają na zaćmienie słońca, stosownie do naszych komunikatów. Jeszcze tylko kwadrans...

— Tylko kwadrans... — mruczał Mr. Benson.

— Tak — odpowiedział Suthersam. — Z dobrze poinformowanych źródeł doszły mnie wieści, że zamierzają mnie wykąpać w smole i wytarzać w pierzu, w razie nieudania się całej historii z zaćmieniem słońca! A Pan? Zostanie po prostu powieszony! No a potem? Rozpocznie się normalny lynch Murzynów. Dość już jednak! Trzeba Panu nareszcie wszystko wytłumaczyć, Panie Szefie!

— Wytłumaczyć — drżąco powtarzał Benson i opadł w fotel.

— Sprawa jasna jak słońce, które ma się zaciemnić — ciągnął Suthersam. Benson skurczył się w sobie. — Przecież żądał Pan przed swoim wyjazdem, abym powiększył konto bankowe. Pan chyba zna O'Brian'a, właściciela fabryki papy dachowej w Beverly, która stoi przed bankructwem Przelał na nasze konto okrągłe 50.000. Wciągnąłem go wspólnie z moim wujem do tego interesu. Wuj mój Harry, reprezentuje „Ubezpieczenie Ogniowe" w Dallas. Ma wyłączność na nasz dystrykt. Nawiasem mówiąc dobry interes i wspaniale zarabia. Szeryfa Collins'a dobrałem także do tego interesu. W tej chwili przebywa w Beverly aby móc natychmiast przejąć kierownictwo nad śledztwem Z chwilą wybuchu pożaru...

— Jaki wybuch pożaru? — pytał drżąc Benson.

— No! wybuch pożaru w fabryce papy dachowej O'Brian'a. Cała ta buda jest warta najwyżej 50.000. Wujek Harry oszacował ją na okrągły milion. Nielichy interes!

— Człowieku co za genialna idea — przerwał Benson z westchnieniem ulgi.

* * *

Za oknami redakcji tłum zaczął falować. Krzyki i wycia wtargnęły do gabinetu naczelnego redaktora. Benson zerwał się, podbiegł do okna. Krzyczał do Suthersama. Oni chcą nas...!

Suthersam spojrzał na zegarek.

— Jest godz 15.20. Właśnie co otrzymałem wiadomość z Beverly, że buda O'Brian'a stanęła w płomieniach

I podczas gdy Benson obserwował rosnące chmury dymu na horyzoncie Beverly, Suthersam wyjął z szuflady biurka gotowy rękopis, w którym astronomiczny współpracownik „Srebrnego Lwa" Profesor Dr Elias Shmefirer wyrażał swoje ubolewanie, że na skutek ogromnej przesłony dymnej, powstałej przy pożarze fabryki papy dachowej w Beverly — zaćmienia słońca nie można było oglądać!

* * *

Dwie godziny później, przerzucał Mr. Benson mokrą jeszcze płachtę nadzwyczajnego wydania „Srebrnego Lwa".

— I w ten sposób — konkludował wstępniak w nadzwy-

czajnym wydaniu — dystrykt nasz poniósł podwójną szkodę. Wskutek olbrzymiego pożaru, było rzeczą absolutnie niemożliwą, uzyskać nowe przyczynki natury naukowej odnośnie zaćmienia słońca, które miało miejsce w rejonie Beverly. (Wyczerpujący w tej materii artykuł prof. dr Elias Shmefirer'a, naszego znakomitego astronomicznego współpracownika, ukaże się w wydaniu jutrzejszym!)...

Tłumaczył JOT

25 lat pracy artystycznej Adama Bilskiego

Adam Bilski, popularny rysownik i karykaturzysta, współpracownik szeregu pism poznańskich — obchodzi w tych dniach 25-lecie pracy artystycznej.

Czytelnicy nasi pamiętają dobrze Adama Bilskiego z licznych rysunków i ilustracji zamieszczanych w „Głosie".

Jego „teka karykaturzysty" — będąca bogatym zbiorem cennych portretów ludzi naszej obecnej doby, ludzi nowej rzeczywistości, działaczy politycznych i robotników, działaczy społecznych i pracowników sztuki, teatru, nauki — jest najlepszym obrazem nieprzeciętnego talentu artysty.

Wiemy też ile zdobył sobie sympatii wśród młodzieży i najmłodszych Czytelników „Głosu" za filmy rysunkowe z przygodami popularnego Śliwki i Kleksa.

Tysiące rysunków, karykatur i ilustracji najróżnorodniejszego zakresu i tematyki — świadczą najlepiej o wszechstronnych możliwościach artystycznych Jubilata.

Tyloletnia współpraca Adama Bilskiego jako artysty plastyka zbliża się jednocześnie z ćwierćwieczem Jego pracy w Teatrze Polskim w Poznaniu.

W dniu tego podwójnego Jubileuszu składamy Adamowi Bilskiemu życzenia pomyślnej dalszej pracy.

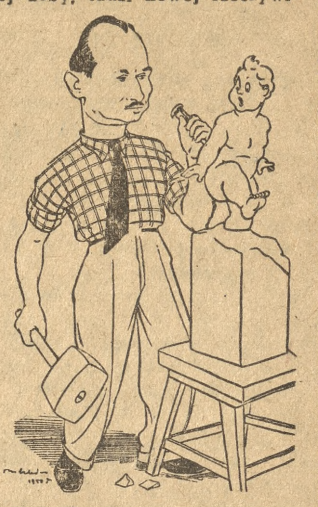

Jan Żok — art.-rzeźbiarz
Jeden z najnowszych rysunków Adama Bilskiego

Wyrodny krewniak wieloryba
pożera tony śledzi i sardynek

Choć tak niewinnie i barwnie w dekoracji z konserw wyglądają wystawy naszych „Centrali rybnych", nie zawsze droga do okien sklepowych prowadzi znad cichych jezior i rzek, czy nawet wzburzonego Bałtyku. Coraz częściej obok naszego poczciwego śledzia i dorsza zajmują poczesne miejsce w sklepach doskonałe konserwy rybne z ZSRR: skumbria

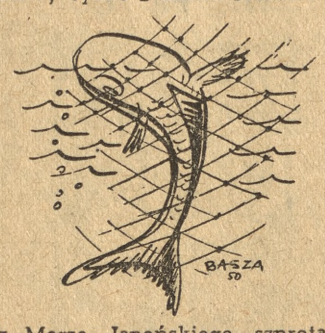

z Morza Japońskiego, szprota z zatoki Fińskiej, czy też kawior w puszce z przetwórni nadwołżańskich.

Ale nie zawsze zawartość sieci rybaków radzieckich, trafia do puszek i witryn sklepowych. Łatwo jest zgadnąć, że nie taki jest cel ostateczny na przykład połowu delfinów. Na wodach Związku Radzieckiego znajdują się bowiem największe na świecie łowiska tego gatunku ssaka, najbliżej spokrewnionego ze spokojnym wielorybem, jego wyrodnego i drapieżnego kuzyna.

Stadko fok w żołądku

W ubiegłym roku radziecka ekspedycja naukowo - polarna upolowała na morzu Beringa niezwykły okaz delfina „gladiatora", w którego żołądku znaleziono 14 fok oraz 30 małych delfinów. Drapieżca, zanim się znalazł na pokładzie, atakował statek. Znane są częstsze wypadki, że delfiny w czasie dotkliwego głodu, gdy nie trafiają innego żeru, rzucają się nawet na wieloryby, największe, ale i najspokojniejsze okazy fauny na świecie, ranią je i wyrywają im z boku kawały żywego mięsa.

Ten gatunek korsarza wodnego trafia się przede wszystkim na wodach północnych. Do rzędu o wiele łagodniejszych stworzeń, ale niemniej niebezpiecznych należy gatunek delfina żyjący gromadnie na wodach Morza Czarnego i Azowskiego.

W Anapie, na wschodnim wybrzeżu Morza Czarnego, 140 km na zachód w linii powietrznej od Krasnodaru stoi w porcie rybackim kilka statków. Dawniej zwykłe barki rybackie wyjeżdżały na los szczęścia i nieszczęścia w niebezpieczną podróż na morze nie na darmo z powodu panujących tu sztormów nazwane „Czarnym".

Lotnictwo w służbie rybactwa

Dziś każda wyprawa na połów, jakkolwiek statki podnoszą kotwice o nieprzewidzianej godzinie, jest dokładnie zaplanowana i przemyślana.

Przede wszystkim do pomocy w niebezpiecznych łowach wciągnięto lotnictwo wywiadowcze. Telegrafista w porcie odbiera depeszę iskrową.

„Uwaga! Uwaga! Wszystkie placówki połowów na Morzu Czarnym. Samoloty zwiadowcze zauważyły wielkie ławice delfinów płynące w kierunku Morza Azowskiego..."

A komunikat meteorologiczny zapowiada burzę pod wieczór następnego dnia. Mimo, że jest jeszcze noc, Iwan Wasilewicz, kapitan flotyli rybackiej w Anapie, nakazuje jednak czterem statkom z „Sokołem" na czele podnieść kotwicę.

O szarym brzasku obserwator na statku podaje przez megafon do kajuty kapitańskiej taki meldunek: „Z lewej burty lotnik". Rzeczywiście z tego kierunku zbliża się samolot zwiadowczy P. O. 2, który pierwszy podał depeszę odebraną w Anapie. Za chwilę kapitan Wasiliewicz wydaje następny rozkaz, według którego „Sokół" w towarzystwie dwóch innych statków udaremni delfinom ewentualną próbę wymknięcia się na pełne morze.

Łowią delfiny jak śledzie

Ławica, licząca w przybliżeniu 4000 delfinów kołuje na razie w pobliżu statków, aż wreszcie zbacza z poprzedniego kierunku i rzuca się do przewidzianej ucieczki na pełne morze. Ale już jest za późno — statki na czas zatoczyły koło i zarzuciły sieci. Widać jak czopki orientacyjne skaczą na powierzchni fal.

Między statkami kołyszą się opuszczone na wodę szalupy. Ławica delfinów jest już uwięziona w coraz zacieśniającym się kole. Kiedyś rybacy, przechyleni przez burtę barek, zwanych „psami gończymi", ręce zanurzywszy w wodzie, uderzali dwoma kamieniami o siebie, żeby wpędzić ławicę do matni. Dziś używa się w tym celu specjalnie skonstruowanych pistoletów. Wystarczy kilka strzałów by wśród oszalałych drapieżców wzniecić nieopisany popłoch. Pojedyncze sztuki wynurzają się majestatycznie nad powierzchnię wody, by zaczerpnąć powietrza i zapuścić się w odmęty.

Sieci na 100 metrach głębokości

Ale nawet na głębokości 96 metrów natrafią na przeszkodę w postaci silnej sieci. Koło zacieśnia się jeszcze bardziej. Wreszcie ruszają windy okrętowe i po chwili pierwszy delfin, oszalały z przerażenia pada z sieci na pokład. Po mniej więcej 5 minutach niedawny korsarz czarnomorski jest już niegroźny. Brak wody działa już w tak krótkim czasie zabójczo. Delfin bowiem, podobnie jak wieloryb, oddycha otworem nosowym znajdującym się z tyłu głowy. Wystarczy, by śledź np. zatkał przypadkiem ten otwór i by delfin nie mógł uwolnić się od intruza, a w krótkim czasie następuje śmierć. Czarnomorscy rybacy opowiadają, że zdarzają się takie wypadki.

Smar z żuchw delfina

Na pokładzie przygotowuje się złowione delfiny do przeróbki. Wprawdzie mięso — jadalne zresztą — nie trafi do puszek, ale tłuszcz wydobywany z żuchw zasili liczne na świecie instrumentaria. Tłuszcz ten ma bowiem niezwykłe właściwości: nie zamarza nawet w najniższych temperaturach i dlatego używa się go jako smaru do precyzyjnych instrumentów, zwłaszcza w czasie wypraw podbiegunowych. Z krwi delfina fabrykuje się klej, ze skóry wyrabia się obuwie letnie.

Ludność nadmorska bardzo wysoko ceni solone i wędzone mięso delfina. Wątroba uważana jest za przysmak. Ze względu na wielką żarłoczność delfina pochłaniającego niesłychane wprost ilości sardynek, śledzi i innych ryb, ważny jest sam fakt tępienia tego wyrodka wielorybiego gatunku. Obfity połów jest wśród rybaków zasłużoną okazją do żywiołowej radości. Wesoły nastrój panuje więc na pokładzie „Sokoła".

Ale komunikat meteorologiczny podany wieczorem dnia poprzedniego sprawdza się. Coraz wyżej wspinają się na burtę wściekłe bryzgi, dziób pruje wodę, śruby pozostawiają za sobą spieniony ślad. Trzeba zdążyć do Anapy zanim sztorm rozpęta się na dobre. Delfiny, którym się udało ujść z matni na pewno już znowu czują się panami Czarnego Morza. W czasie burzy, groźnej zwłaszcza dla niewielkich stateczków rybackich, lepiej się z nimi nie spotykać.

A. W. W.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne. Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. Zakład Główny w Poznaniu.
K—1—19603